



NIECH PRAWO
ZAWSZE PRAWO
ZNACZY

**ZESZYTY
HISTORYCZNE
SIECI SOLIDARNOŚCI
TOM 4**



Niech prawo zawsze prawo znaczy

Krakowska Adwokatura w służbie „Solidarności”
w latach 1980-1989

Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności

Tom 4

Adam Gliksman

Niech prawo zawsze prawo znaczy

Krakowska Adwokatura
w służbie „Solidarności” w latach 1980-1989



Kraków 2014

© Stowarzyszenie Sieć Solidarności & Księgarnia Akademicka 2014

Zespół redakcyjny serii:

Maciej Mach

Edward E. Nowak

Adam Roliński

Andrzej Stawiarski

Opracowanie redakcyjne

Maciej Kiełbas

Projekt okładki

Jacek Maria Stokłosa



Wydanie publikacji wsparła
Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego

ISBN 978-83-7638-514-3

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. Św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 663 11 67

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:

www.akademicka.pl



Tomasz Gąsowski

Solidarna Adwokatura

Solidarnościowy zryw zapoczątkowany w sierpniu 1980 r. porwał miliony Polaków. Włączali się weń z takim samym entuzjazmem ludzie różnych profesji, mieszkańcy wielkich miast i małych wiosek, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, nie brakowało również weteranów niepodległościowego podziemia. Jedni angażowali się w tę działalność indywidualnie lub wspólnie z kolegami z zakładu pracy. Inni, a była to sytuacja charakterystyczna dla owego czasu, czynili to wraz z całym swoim środowiskiem. Tak było w przypadku nauczycieli, lekarzy, dziennikarzy czy artystów. Efektem tego było tworzenie w obrębie ruchu „Solidarność” własnych, wewnętrznych struktur, integrujących poszczególne środowiska czy grupy zawodowe.

Nie inaczej rzecz się miała z prawnikami, szczególnie z jedną ich częścią, stanowiącą zresztą rodzaj korporacji zawodowej, a mianowicie adwokatami. Niektórzy z nich już w latach wcześniejszych, pełniąc z godnością misję swojego zawodu, stali się wzorami dla kolegów. Potrafili bowiem sprzeciwić się władzy, broniąc oskarżonych w procesach politycznych. W momencie narodzin „Solidarności”, a także w kolejnych trudnych latach jej działalności, dołączali do nich następni. Ich aktywność miała zarówno charakter doraźny, polegający na reagowaniu na bieżące wydarzenia, jak też strategiczny, nastawiony na przyszłość. Prowadzona była na trzech zasadniczych płaszczyznach.

Po pierwsze, zgodnie ze swym powołaniem, adwokaci byli obrońcami w procesach politycznych, tak w stanie wojennym, jak i później, po jego formalnym zniesieniu. Czynili to oczywiście *pro bono*, nie oczekując sutych honorariów. Po drugie, piętnowali publicznie, głównie za pośrednictwem podziemnych wydawnictw czy wywiadów udzielanych zagranicznym mediom, wszystkie przypadki łamania prawa, naruszania zasad „socjalistycznej” praworządności. Trzecia wreszcie forma aktywności, którą można określić jako strategiczną, tj. długoterminową, to praca nad projektowaniem nowego, dobrego prawa, mającego służyć wolnym Polakom w wolnej Polsce.

We wszystkich tych działaniach wyróżniającą się pod każdym względem grupę tworzyli krakowscy adwokaci. W niniejszej publikacji przewijają się liczne postaci znakomych członków ówczesnej palestry Krakowa i Małopolski, choć z pewnością nie wszystkich udało się autorowi w niej pomieścić. Można jednak bez cienia wątpliwości stwierdzić, że solidarnościowa adwokatura zapisała w latach 1980-1989 piękną kartę w dziejach swej profesji. Niniejsza publikacja jest skromną próbą jej upamiętnienia i wyrażenia wdzięczności za działalność na rzecz niepodległej Polski.

Kraków, 11 listopada 2014 r.



Adw. Paweł Gieras
Dziekan ORA w Krakowie

Przedmowa

Z inicjatywy Stowarzyszenia Sieć Solidarności ukazuje się właśnie kolejny *Zeszyt Historyczny*, poświęcony tym razem krakowskiemu prawnikowi, a w szczególności adwokatowi biorącemu czynny udział w przemianach, jakie rozpoczęły się w pamiętnym Sierpniu 1980 r., a symbolicznie zakończyły w dniu pierwszych częściowo demokratycznych wyborów z 4 czerwca 1989 r.

Tytuł opracowania *Niech prawo zawsze prawo znaczy. Adwokatura Krakowska w służbie „Solidarności” w latach 1980-1989* jest jakże adekwatny do działań podejmowanych przez krakowskich adwokatów w tych trudnych czasach. Adwokatura krakowska niezwłocznie włączyła się w nurt demokratycznych przemian zapoczątkowanych podpisaniem porozumień sierpniowych. Jak przeczytacie Państwo w tym wydaniu *Zeszytów*, już 5 września 1980 r. zebrała się pod przewodnictwem ówczesnego dziekana adw. Stanisława Warcholika Rada Adwokacka Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie, która wytyczyła kierunki działań krakowskiej palestry i wykreowała ją na jednego z liderów dokonujących się w kraju przemian. Adwokaci krakowscy masowo włączyli się ten proces, a nasza aktywność na tym polu przybierała najrozmaitsze formy. Braliśmy czynny udział w pomocy prawnej tworzących się struktur „Solidarności” w zakładach pracy, na wyższych uczelniach i wszędzie tam, gdzie taka pomoc była oczekiwana i niezbędna. Byliśmy doradcami i ekspertami Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” oraz ich pełnomocnikami w postępowaniach dotyczących rejestracji struktur związkowych. Szczególny wkład wnieśli w proces tworzenia i rejestracji NSZZ RI „Solidarność” krakowscy adwokaci Zbigniew Dyka i śp. Jerzy Ostafil. Warto też odnotować udział krakowskich adwokatów w pracach Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”, przekształconego później w Społeczną Radę Legislacyjną COIU, w ramach której, w niespotykany krótkim czasie, udało się wypracować projekty kilkudziesięciu aktów prawnych, które po 4 czerwca 1989 r. stanowiły fundament ustawodawstwa odrodzonego państwa.

Aktywność krakowskich adwokatów na rzecz demokratycznych przemian nie ustała po 13 grudnia 1981 r. Był to swoisty czas próby dla naszego środowiska, prawdziwy egzamin z zasad godności zawodu i etyki, który adwokaci zaliczyli z najwyższą oceną. Pomoc internowanym, aresztowanym i ich rodzinom, podejmowanie działań na rzecz wykazania bezprawności wprowadzenia stanu wojennego, a nade wszystko przyjmowanie roli obrońców w procesach politycznych tamtych lat, są przejawami najbardziej znaczących działań podejmowanych przez nasze środowisko. Adwokaci krakowscy, których aktywność w tym czasie ukazuje film dokumentalny w reżyserii Andrzeja Lelity, pt. *Czas próby. Adwokaci krakowscy w procesach politycznych lat 80-tych*, uczestnicząc w tych procesach wykazali się najwyższej rangi odwagą. Mieli też możliwość i szczęście reprezentować osoby, dla których patriotyzm, honor i dobro ojczyzny stanowiły wartości najwyższe i niezmiennie. Jako student prawa w ramach odbywanych praktyk, miałem okazję być świadkiem jednego z takich procesów i osobiście przekonać się, jak wielkie wrażenie na obserwujących proces wywarła postawa występujących w nim obrońców. To dzięki nim i ich niezłomnej postawie adwokatura cieszyła się najwyższym zaufaniem społecznym. Dlatego też z radością i wdzięcznością krakowskie środowisko adwokackie przyjęło wiadomość o przyznaniu przez Stowarzyszenie Sieć Solidarności naszym koleżankom i kolegom-adwokatom: Krzysztofowi Bachmińskiemu, Kazimierzowi Barczykowi, Andrzejowi Buczkowskiemu, Zbigniewowi Cichoniowi, Zbigniewowi Dyce, Stanisławowi Kłyszowskiemu, śp. Stefanowi Kosińskiemu, śp. Jerzemu Ostafilowi, śp. Jolancie Ostrowskiej-Jaźwieckiej, śp. Kazimierzowi Ostrowskiemu, śp. Andrzejowi Rozmarynowiczowi, śp. Janinie Ruth-Buczyńskiej, Marianowi Sadowskiemu i Andrzejowi Tarnawskiemu Medali „Dziękujemy za Wolność”, będących symbolicznym wyrazem wdzięczności dla osób, które w okresie po 13 grudnia 1981 r. brały udział w tworzeniu wolności, niepodległości, demokratycznej i samorządnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Przesłanie adwokatury, wyrażające się w sformułowaniu „Potrzebującym pomocy”, w tych ciężkich czasach komunistycznej dyktatury było pięknie i odpowiedzialnie realizowane przez krakowską palestrę.

W imieniu aplikantów i adwokatów Krakowskiej Izby Adwokackiej pragnę wyrazić podziękowanie dla pomysłodawców wydania kolejnego tomu *Zeszytów Historycznych*, w którym możemy przypomnieć sobie o wspaniałych postawach ludzi – działaczy na rzecz wolności i niepodległości i ich prawników-adwokatów.

Szczególne słowa podziękowania kieruję pod adresem Panów Edwarda Nowaka i Macieja Macha z zarządu Stowarzyszenia Sieć Solidarności oraz Pana Adama Gliksmana, który podjął się trudu napisania opracowania poświęconego krakowskiej adwokaturze w latach 1980-1989. Zapraszam wszystkich Państwa do lektury.

Kraków, 16 listopada 2014 r.

Adam Glikzman

Niech prawo zawsze prawo znaczy

Adwokatura Krakowska w służbie „Solidarności” w latach 1980-1989

1. Wstęp

Kraków dla komunistów stanowił trudny do zdobycia bastion. Już w lutym 1945 r. Włodzimierz Zawadzki, ówczesny I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie, dał temu wyraz w swojej analizie lokalnej sytuacji: „Naszym zdaniem województwo krakowskie zostało wybrane jako Wanda reakcji polskiej. Tu w Krakowie jest wyjątkowe zagęszczenie mózgów reakcji. [...]. Naszym zdaniem reakcja, usadawiając się w Krakowie, będzie usiłowała robić wypadki na pozycje demokracji w kraju”¹.

Kolejne lata potwierdzały tę opinię. Wielotysięczne manifestacje w Krakowie 3 maja 1946 r. i fiasko referendum pod hasłem „3 x tak” spowodowały, że Władysław Gomułka podczas spotkania z aktywem PPR i PPS krzyczał:

Groźną i niebezpieczną jest odpowiedź „nie”, jaka padła w starożytnym bastionie kultury polskiej, jaką dał co trzeci mieszkaniec Krakowa. Kartki z napisem trzy razy „nie”, których w Krakowie naliczono aż 30 proc., są dokumentem hańby i zdrady narodowej. To hitlerowskie „nein” wypisane jest piętrem zdrady i hańby na czole każdego co trzeciego mieszkańca Krakowa².

Choć w następnych latach próbowano Kraków zmienić, atakując Uniwersytet Jagielloński, Polską Akademię Umiejętności, kurię krakowską, „Tygodnik Powszechny” czy Klub Inteligencji Katolickiej, to nie przyniosło to pożądanych przez władzę skutków.

Śmierć Stanisława Pyjasa i powstanie Studenckiego Komitetu Solidarności w 1977 r. zwiastowały poważne zmiany.

¹ Z. Zblewski, *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką”. Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945-1947*, Kraków 1998, s. 16.

² R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947*, Toronto 1983.

Narodziny NSZZ „Solidarność” rozpoczęły nowy okres w historii Polski, łącząc w swych szeregach, pod hasłem odnowy oblicza polskiej ziemi, ludzi z różnych środowisk i o różnych poglądach. Na mapie tych przemian Kraków i Małopolska odegrały niebagatelną rolę, a swój niezaprzeczalny udział w tym dziele ma również krakowska adwokatura.

Oddawana w ręce Czytelników publikacja ma za zadanie przypomnienie tej roli adwokatów, którzy zapisali karty historii „Solidarności” w Małopolsce i w całym kraju w latach 1980-1981. Ograniczone ramy wydawnictwa i jego popularny charakter spowodowały, że niektóre zagadnienia zostały potraktowane marginalnie lub zrezygnowano z ich opisanie, a inne wymagają jeszcze dalszych badań. Mam nadzieję, że praca ta pozwoli na upowszechnienie zarówno wśród adwokatów, jak i osób zainteresowanych historią tego fragmentu dziejów naszego regionu, w którym krakowska palestra odegrała znakomitą rolę.

Pozwalam sobie złożyć wyrazy podziękowania na ręce dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie Pawła Gierasa, za wkład w wydanie niniejszego *Zeszytu Historycznego Sieci Solidarności*.

Wyrazy wdzięczności kieruję także do wszystkich osób, które okazały mi pomoc w zbieraniu materiałów w trakcie prac nad tą książką: adw. Kazimierza Barczyka, adw. Andrzeja Buczkowskiego, adw. Zbigniewa Dyki, adw. Jana Kuklewicza, adw. Andrzeja Tarnawskiego, dr. Wiesława Zabłockiego i adw. Jerzego Zięby.

2. Adwokatura Krakowska liderem przemian

Porozumienia sierpniowe – na które złożyły się porozumienia podpisane w 1980 r. w Szczecinie, Gdańsku i w Jastrzębiu Zdroju – zakończyły „upalne lato” w Polsce, naznaczone falą potężnych strajków. Ustępstwa strony rządowej dawały pole pod budowę niezależnego ruchu związkowego, uosabiającego wolnościowe dążenia Polaków. Powodzenie rozpoczętego dzieła wymagało jednak zarówno dalszego poparcia społecznego, jak i umiejętnego zmaterializowania idei, które legły u postaw zjawiska określanego mianem pokojowej rewolucji „Solidarności”.

Na tym tle Kraków miał bardzo wiele do zaoferowania. O ile jeszcze w sierpniu stolica Małopolski wydawała się uspioną, a strajki w tutejszych zakładach wybuchły stosunkowo późno, to już od września 1980 r. wydarzenia w Krakowie nabrały tempa, w dużej mierze również dzięki zaangażowaniu krakowskiej adwokatury.

Oto bowiem już 5 września, a więc tuż po podpisaniu przywołanych wyżej porozumień, odbyło się posiedzenie Rady Adwokackiej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie, podczas którego powołano do życia Komisję Problemową Rady, a jej przewodniczącym mianowano adw. dr. hab. Andrzeja Kubasa. W tym istotnym dla krakowskiego środowiska prawniczego i jego przyszłych związków z „Solidarnością” posiedzeniu wzięli udział: dziekan Rady Adwokackiej Stanisław Warcholik, wice-

dziekan Rady Adwokackiej dr Stefan Kosiński, wicedziekan Rady Adwokackiej Jacek Żuławski oraz członkowie: Marian Anczyk, Władysław Gajewski, Janusz Grzybowski, Jacek Kański, dr Andrzej Kubas, Andrzej Łukawski, Kazimierz Pasierb, dr Andrzej Rozmarynowicz i Marian Sadowski.

Protokół z owego posiedzenia Rady w pełni oddaje atmosferę Sierpnia '80, która udzieliła się również adwokatom krakowskim. Wszyscy zebrani byli zgodni, że krakowska palestra musi wziąć udział w odnowie kraju, na którą szansa pojawiła się w rezultacie robotniczych protestów. Liczono przede wszystkim na odrodzenie etyki adwokackiej. Andrzej Kubas, którego powołano na przewodniczącego komisji problemowej, apelował jednak, by adwokatura nie zamykała się „w ciasnym zakresie swych spraw ściśle zawodowych”, ale odważnie zajmowała również stanowiska w kwestii problemów natury ogólnej. Wśród nich zostały wymienione: brak równości wobec prawa, który adwokaci najłatwiej mogli zaobserwować w swojej bieżącej pracy, oraz brak rzetelnego przepływu informacji, skutkujący problemami ogólnospołecznymi. Andrzej Kubas apelował również, by adwokatura możliwie szybko zareagowała na zmiany w kraju i wypracowała program działań, który pozwoliłby jej na bycie jednym z liderów przemian. Poparcia dla tej idei udzielili wicedziekan Rady adw. Jacek Żuławski i adw. dr Andrzej Rozmarynowicz. Wśród potrzeb, którymi powinna zająć się adwokatura, wymieniono zarówno dalekosiężne kwestie odnowy prawa, jak i bieżącą pomoc dla szybko powstających organizacji związkowych, które wobec braku dokumentów wykonawczych mogły napotykać na liczne problemy³.

W uchwale Rady Adwokackiej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie, powołującej do życia Komisję Problemową, wyrażono nadzieję, że całe środowisko włączy się w proces odbudowy Polski jako państwa prawa:

Rada Adwokacka Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie obejmująca województwo krakowskie, nowosądeckie i tarnowskie widzi potrzebę włączenia środowiska prawniczego w nurt odnowy moralno-politycznej Kraju. Ogromny wysiłek klasy robotniczej, którego wynikiem są kolejne nacechowane dojrzałym realizmem porozumienia wyznaczające przyszły rozwój stosunków społecznych w Polsce, winien znaleźć oparcie w rzetelnie nakreślonych zasadach sprawiedliwości. Jest oczywistym, że sprawiedliwość pozostaje w ścisłym związku i wynika z prawidłowo stosowanego prawa, zgodnego z odczuciem moralnym i świadomością społeczeństwa. Fundamentem zgodności prawa z odczuciem moralnym społeczeństwa, jak i moralności tego społeczeństwa winna być prawda.

Na marginesie należy przypomnieć, że przyjęcie takiej uchwały przez Radę stanowiło swego rodzaju dowód odwagi, obowiązujące bowiem wówczas przepisy „Ustawy o ustroju adwokatury” z dnia 19 grudnia 1963 r. nie dopuszczały możliwości współdziałania adwokatury w zakresie „ochrony praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa”⁴. Kolejne zapisy ustawy wśród zadań adwoka-

³ G. Elias, J. Kuklewicz, *Solidarność w Adwokaturze*, „Palestra Świętokrzyska” 2014, nr 27/28, s. 22-32.

⁴ Ustawa o ustroju adwokatury z dnia 19 XII 1963 r. – Dz. U. 1963, nr 57, poz. 309.

tury i jej samorządu zawodowego wymieniały m.in. „właściwą postawę społeczną, ochronę porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, a także udzielanie pomocy prawnej „zgodnie z prawem i interesem mas pracujących”⁵.

Adwokat Andrzej Buczkowski wspomina tamten okres:

Adwokatura jednomyślnie uważała, że należało robić wszystko, by pomagać „Solidarności”, każdy na swoim polu. Dla adwokatury to była kolosalna szansa, bo zaistniała możliwość, że w końcu zaczniemy żyć w państwie, w którym adwokat będzie naprawdę mógł wykonywać swoją pracę. Były sprawy sterowane politycznie, stąd też te obudzone nadzieje⁶.

Wśród najważniejszych zadań Komisji wymieniono wyszczególnienie zagadnień stanowiących podstawę dla zestawienia poglądów środowiska i przyjęcia uchwały przez Radę Adwokacką, następnie ich przedstawienie podczas dyskusji na temat kryzysu prawa lat siedemdziesiątych w czasie Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów, na którego zwołanie liczono. Komisja miała również wydawać opinie w skomplikowanych sytuacjach prawnych oraz udzielać bezpłatnych porad dotyczących organizowania Komitetów Założycielskich Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych.

W skład Komisji weszli adwokaci: Andrzej Buczkowski, dr Janusz Gładyszowski, dr Stefan Kosiński, dr Jan Kutrzebski, Stanisław Mierzwa, Waclaw Opalek, dr Kazimierz Ostrowski, Kazimierz Pasierb, dr Stefan Płazek, dr Andrzej Rozmarynowicz, dr Stanisław Solecki i Stanisław Warcholik. Zaapelowano również do osób spoza komisji, zarówno adwokatów, jak i innych przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, w tym sądownictwa i prokuratury, o włączenie się w jej prace. O podjętej uchwale powiadomiono Naczelną Radę Adwokacką, a także wszystkie pozostałe rady adwokackie, zapraszając je do udziału w podjętych w Krakowie pracach.

3. Społeczny punkt konsultacyjny przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim Kraków

Komisja przystąpiła do działań mających na celu pomoc w powstawaniu organizacji założycielskich NSZZ w Krakowie i jego okolicach. Warto tu przypomnieć, że porozumienia sierpniowe otwierały drzwi dopiero do procesu powstawania i rejestracji nowych związków zawodowych. W praktyce we wrześniu 1980 r. nie było jeszcze jasności co do kształtu przyszłego związku, jego struktury, formy działania, a także statutu. Kwestie te nie zawsze były rozumiane przez kształtujących się liderów powstających masowo nowych związków. Stąd też duże znaczenie

⁵ Art. 1 ust. 2 i art. 2 Ustawy o ustroju adwokatury z dnia 19 XII 1963 – Dz. U. nr 57, poz. 309.

⁶ Relacja ustna Andrzeja Buczkowskiego w zbiorach autora.

w tym okresie odgrywały osoby z odpowiednim przygotowaniem merytorycznym, a wśród nich byli przede wszystkim adwokaci, których doświadczenie było trudne do przecenienia.

Potwierdza to fakt, że już 29 sierpnia 1980 r., a więc jeszcze przed podpisaniem historycznych porozumień, komitety strajkowe ówczesnej Huty im. Lenina zwróciły się za pośrednictwem dziennikarza „Głosu Nowej Huty”, a zarazem rzecznika prasowego Komitetu Robotniczego Zakładu Stalowniczego, Mieczysława Gila do krakowskiej inteligencji z prośbą o wsparcie i przysłanie doradców. Jedną z osób, która wkrótce przysłała z pomocą hutnikom, był doskonale znany w Krakowie mecenas Andrzej Rozmarynowicz⁷.

W ramach pomocy prawnej starano się przede wszystkim nadawać nowym organizacjom i procesowi ich powoływania ramy prawne, które docelowo pozwoliłyby na rejestrację związków zawodowych. Późniejsze problemy z rejestracją i napięciami z tym związanymi potwierdzały istotność przykładania wagi do tych kwestii.

W oparciu o wspomnianą już uchwałę Komisja Problemowa rozpoczęła udzielanie konsultacji i bezpłatnych porad prawnych, zarówno w siedzibach zespołów adwokackich, jak i w punkcie konsultacyjnym przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim Kraków przy ul. Karmelickiej 16.

Znaczenie tych działań było ogromne, bowiem do siedziby MKZ docierali przedstawiciele zakładów nie tylko z Krakowa, ale również m.in. z województw nowosądeckiego, tarnowskiego, katowickiego i bielskiego.

Dla wielu z nich jedynym źródłem informacji na temat tworzenia nowych związków zawodowych była ulotka, przygotowana przez Informacyjny Punkt Konsultacyjny przy Klubie Inteligencji Katolickiej w Warszawie, pod nazwą *Poradnik dla zakładających organizacje niezależnych samorządnych związków zawodowych*. W druku tym wyjaśniono zasady tworzenia organizacji związkowych, podkreślając, że powinny one obejmować z reguły jeden zakład pracy, określono kto może być członkiem-założycielem, jak powinny zostać sformułowane tymczasowe zasady statutowe, oraz w jaki sposób należy powiadomić dyrekcję zakładu o fakcie powstania organizacji. Do poradnika dołączono wzory „Deklaracji członków-założycieli”, „Tymczasowych zasad statutowych Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych” oraz „Pisma do dyrektora” i „Pisma do wojewody” w sprawie otwarcia konta w NBP. Zwłaszcza ten ostatni temat może dziś budzić szczególne zainteresowanie, ponieważ wobec braku podstaw prawnych, umożliwiających otwarcie konta w sytuacji niezarejestrowania nowych związków zawodowych, powoływano się na tzw. „precedens gdański”, stanowiący wynik ustaleń porozumień gdańskich i ich błyskawicznej realizacji w postaci zarządzenia wojewody gdańskiego nakazującego – tak naprawdę bez żadnych podstaw prawnych – otwarcie konta NSZZ w Oddziale NBP w Gdańsku.

Informacji na temat tworzenia związków zawodowych w Małopolsce udzielali wówczas Jan Leszek Franczyk, Ryszard Kacer, Henryk Karkosza, Ryszard Majdzik,

⁷ A. Malik, „Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy...”. *Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina (sierpień 1980-grudzień 1981)*, Warszawa 2013, s. 51.

Andrzej Mietkowski i Wacław Mojek. Równocześnie przypomniano, że na mocy decyzji Rady Adwokackiej w Krakowie z dnia 5 września 1980 r. Zespół Konsultacyjny został upoważniony do udzielania bezpłatnych porad, dotyczących organizowania Komitetów Założycielskich NSZZ. Zespół Konsultacyjny dyżurował w siedzibie MKZ oraz udzielał porad telefonicznie.

Społeczny Punkt Konsultacyjny przy MKZ w Krakowie utworzyli adw. dr Jerzy Parzyński, dr Stefan Płażek i adw. dr Andrzej Rozmarynowicz, którzy zapewniali również obsługę prawną MKZ. W jego działalność zaangażowało się liczne grono adwokatów oraz prawników, udzielających m.in. porad prawnych, szczególnie z zakresu prawa pracy. Wśród problemów, z którymi zwracano się po pomoc prawną, zdecydowanie dominowały zagadnienia związane z tworzeniem organizacji związkowych. Jak wynika z relacji z 26 września 1980 r., do tego dnia udzielono porad w tym zakresie około 250 organizacjom z Krakowa i okolic.

Wkrótce przy MKZ powstał zespół prawników kierowany przez Kazimierza Bugajskiego, członka Klubu Inteligencji Katolickiej w Krakowie⁸. W skład zespołu weszli: Zbigniew Chojnacki, Adolf Czornak, adw. Lesław Galeński, Antoni Gleiksner, Walerian Gołuński, adw. Jan Kosch, adw. Teresa Krzyżanowska, adw. Andrzej Kubas, Celina Laskowska, adw. Zbigniew Mrówczyński, adw. Krystyna Sieniawska, adw. Bolesław Szczepanik, adw. Bolesław Wiktor Szczypiński i adw. Barbara Tyrała.

Prawnicy udzielali porad z zakresu prawa pracy, prawa związkowego oraz rozstrzygania pojawiających się w zakładach sporów związanych z realizacją porozumienia gdańskiego. Wątpliwości było dużo, o czym świadczy m.in. komunikat Zespołu z 29 grudnia 1980 r., w którym przypomniano, że przynależność taksówkarzy do „Solidarności” nie została ustawowo określona, zgodnie bowiem z par. 5 statutu NSZZ „Solidarność” nie mogli oni – podobnie jak osoby wykonujące pracę na podstawie umów agencyjno-prowizyjnych – należeć do związków zawodowych.

Kolejna kategoria porad dotyczyła sposobu przeprowadzania wyborów związkowych. Chcąc pomóc w tym zakresie organizacjom, Zespół w komunikacie z 7 listopada 1980 r. opublikował „Wzorcową ordynację wyborczą”, zastrzegając jednak, że nie jest ona bezwzględnie obowiązującą i stanowi jedynie podstawę do opracowania zakładowych regulaminów wyborczych⁹.

Potrzeby w zakresie udzielania porad prawnych były tak duże, że już 29 grudnia 1980 r. oficjalnie poinformowano o powiększeniu Zespołu Prawników przy MKZ „Solidarność” Ziemi Małopolskiej. Zgodnie z opublikowanym wówczas komunikatem zespół liczył 17 osób. Przewodził mu mgr Kazimierz Bugajski, a w jego skład wchodził: mgr Zbigniew Chojnacki, mgr Adolf Czornak, dr Lesław Galeński, mgr Antoni Gleiksner, mgr Walerian Gołuński, mgr Jan Kosch, mgr Janina Kostarczyk-Gryszka, mgr Teresa Krzyżanowska, doc. dr Andrzej Kubas, mgr Józef Kume-

⁸ A. Gliksman, *Leksykon ludzi Małopolskiej „Solidarności”*, t. 1, Kraków 2012, s. 40.

⁹ „Solidarność” Małopolska 1980-1981. *Wybór dokumentów*, oprac. M. Orski, A. Roliński, E. Zajac, przedm. T. Gąsowski, Kraków 2006, s. 125 (dok. nr 123).

lowski, mgr Celina Laskowska, mgr Krystyna Sieniawska, mgr Krystyna Sroczyńska, mgr Bolesław Szczypiński, mgr Barbara Tyrała i mgr Zofia Wyrobek¹⁰.

Grono prawników współpracujących z MKZ było jednak znacznie szersze. Jak wspomina dr Wiesław Zabłocki, pracownik naukowy UJ w latach 1970-1982, a także przewodniczący koła „Solidarności” w Instytucie Nauk Politycznych UJ, każdy posiadający doświadczenie prawne był wówczas potrzebny. Jego kontakty z MKZ, a następnie z Zarządem Regionu Małopolskiej „Solidarności”, wynikały głównie z pełnionych przezeń funkcji związkowych. Szybko jednak, ze względu na wykształcenie, został poproszony o pomoc prawną, m.in. poprzez obsługę zebrań i przygotowanie projektów uchwał¹¹. Prawnikiem angażował również Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych przy MKZ, kierowany przez Tadeusza Syryjczyka, który m.in. przygotowywał projekty aktów prawnych związanych z odtwarzaniem samorządu lokalnego¹².

Oprócz Krakowa zorganizowano również punkty informacyjne w innych miastach Małopolski. W Tarnowie porad udzielano w Zespole Adwokackim nr 1 i w Zespole Adwokackim nr 2. W Zakopanem pomocą prawną służył mgr Władysław Gajewski, a w Wadowicach mgr Andrzej Nowakowski. Także w większych komisjach zakładowych pojawiali się prawnicy, którzy obsługiwali pod względem prawnym związek. W największej organizacji związkowej, czyli Komisji Robotniczej Hutników w HiL w Sekcji Interwencji, obok działaczy Andrzeja Hudaszka i Stanisława Nowaka, znaleźli się prokurator Maria Sękowa oraz prawniczki mgr Ewa Kołodziej i mgr Małgorzata Tokarska¹³.

Przedstawiciele adwokatury uczestniczyli też w charakterze konsultantów i doradców w spotkaniach przedstawicieli nowo powstałych związków zawodowych z reprezentantami lokalnej władzy, a także z wicepremierem Kazimierzem Barcikowskim.

W dniach 17-20 listopada 1980 r. z ramienia Zespołu Prawników Zbigniew Chojnacki brał udział w pertraktacjach podczas strajku okupacyjnego w remizie tramwajowej w Częstochowie¹⁴. Z ramienia MKZ Antoni Gleiksner zajmował się problematyką inicjatyw studenckich, natomiast Jan Kosch obsługą prawną rolniczych organizacji związkowych. Stefan Płazek wszedł zaś w skład Komisji Rządowej powołanej do opracowania nowej „Ustawy o związkach zawodowych”¹⁵. Andrzej Tarnawski wspierał członków „Solidarności”, którzy 9 stycznia 1981 r. rozpoczęli okupację Ratusza w Nowym Sączu, domagających się realizacji postulatów pracowniczych i zmian personalnych na niektórych stanowiskach w województwie nowosądeckim¹⁶.

W 1981 r. jednym z najważniejszych zadań, z którymi musieli się zmierzyć prawnicy, było przygotowanie wyborów władz związkowych. W skład powołanej przez

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Relacja Wiesława Zabłockiego w posiadaniu autora.

¹² A. Gliksman, *op. cit.*, s. 288-289.

¹³ A. Malik, *op. cit.*, s. 162.

¹⁴ „Solidarność” Małopolska 1980-1981..., s. 125 (dok. nr 123).

¹⁵ A. Gliksman, *Solidarność Małopolska. Kalendarium 1989-2005*, Kraków 2005, s. 36.

¹⁶ A. Szkaradek, L. Migrała, *Nowosądecka „Solidarność”*. Nasza droga do wolności, Nowy Sącz 2010.

MKZ Małopolska Regionalnej Komisji Wyborczej, której przewodniczył Edward Kuliga, weszli także adw. Jan Kosch i prokurator Maria Sękowa. Projekt ordynacji wyborczej przygotowywali m.in. adw. Stefan Płażek, Andrzej Potocki (prezes KIK), Teresa Rawska (KZ „S” Polfa), Zdzisław Wagner (KRH) i Henryk Wartalski. Konsultantem projektu był zaś Andrzej Wielowieyski¹⁷.

Adwokaci angażowali się również w edukacyjną działalność małopolskiej „Solidarności”, czego przykładem jest poprowadzona w 1981 r. przez adw. Andrzeja Rozmarynowicza dyskusja nad „Raportem o samorządności”, która odbyła się w siedzibie KIK¹⁸.

4. Z pomocą „Solidarności Wiejskiej”

Na osobne wyróżnienie zasługuje zaangażowanie krakowskich adwokatów w pomoc rodzącemu się ruchowi związkowemu na wsi. W trakcie strajków chłopskich, które wybuchły na przełomie 1980 i 1981 r. w negocjacjach uczestniczyli m.in. Andrzej Tarnawski (Ustrzyki Dolne) i Zbigniew Dyka (Rzeszów). Ten ostatni, jako ekspert brał także udział m.in. w podpisaniu porozumień kończących strajk w Rzeszowie 18 lutego 1981 r. Uczestniczył również w zjeździe założycielskim w Poznaniu 8-9 marca 1981 r., podczas którego powołano do życia NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, a przewodniczącym mianowano Jana Kułaja. Dyka doradzał następnie Ogólnopolskiemu Komitetowi Założycielskiemu NSZZ RI „Solidarność”, był także negocjatorem w zakończonych sukcesem rozmowach ze stroną rządową w Bydgoszczy, prowadzonych w sprawie zgody na powołanie związku zawodowego rolników (17 kwietnia 1981). Jak już wspomniano, w regionie małopolskim szczególnie zaangażowanymi w pomoc rodzącej się „Solidarności Wiejskiej” byli adwokaci Jan Kosch i Jerzy Ostafil.

Szczególnym dniem dla „Solidarności Wiejskiej” był 12 maja 1982 r., gdy Sąd Wojewódzki w Warszawie wyraził zgodę na rejestrację NSZZ RI „Solidarność”. Wnioskodawców reprezentowali wówczas przed sądem adwokaci Zbigniew Dyka, Jerzy Ostafil i Stanisław Szczuka¹⁹. Ich poświęcenie zostało docenione przez władze nowego związku, które 27 lipca 1981 r. przesłały Radzie Adwokackiej w Krakowie pismo z podziękowaniami:

Zarząd Regionalny NSZZ RI „Solidarność” serdecznie dziękuje za pomoc udzielaną przez środowisko adwokatury naszemu związkowi. Krakowscy adwokaci występo-

¹⁷ A. Malik, *op. cit.*, s. 210.

¹⁸ R. Terlecki, *Związkowa i opozycyjna działalność edukacyjna w latach 1980-1981*, [w:] *Między sierpniem a grudniem. „Solidarność” w Krakowie i Małopolsce w latach 1980-1981*, red. T. Gąsowski, Kraków 2006, s. 123.

¹⁹ A. Gliksman, *Leksykon ludzi...*, s. 64; Z. Szczuka, *Adwokat Stanisław Szczuka (1928-2011). Jego Eksceleńcja*, „Palestra. Pismo Adwokatury Polskiej” R. 57, 2012, nr 5/6, s. 309-311.

wali przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie w sprawie rejestracji naszego Związku. Mecenasz Zbigniew Dyka oraz Mec. Jerzy Ostafil poświęcili wiele miesięcy pracy, aby doprowadzić do rejestracji naszego związku, za co jesteśmy im szczególnie wdzięczni. Także Zespoły Adwokackie, w wykonaniu uchwały Rady Adwokackiej w Krakowie, świadczyły bezpłatną pomoc prawną w sprawach związkowych na rzecz członków naszego związku. Pomocy prawnej udzielali również członkowie adwokatury pracujący w zespole Doradców Prawnych przy MKZ „Małopolska”²⁰.

W tym samym piśmie Zarząd Regionalny NSZZ RI „Solidarność” zwrócił się za pośrednictwem Rady Adwokackiej w Krakowie do członków adwokatury o zgłaszanie chęci odbywania w siedzibie związku codziennych, społecznych dyżurów prawnych. Zdając sobie sprawę z faktu, że nie wszyscy adwokaci znali problematykę działalności NSZZ RI „Solidarność”, przesłano Radzie Adwokackiej wraz z podziękowaniami sto egzemplarzy porozumień rzeszowsko-ustrzyckich oraz pięćdziesiąt sztuk statutu związku, z prośbą o ich przekazanie zespołom adwokackim i zainteresowanym adwokatom²¹.

5. Przygotowania do Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatury

Tak znaczne zaangażowanie środowiska krakowskich adwokatów w porady prawne i w życie związkowe nie hamowało prac nad przygotowaniem postulatów środowiska w zakresie zmian w prawie. Już 26 września 1980 r. przedstawiono pierwsze propozycje, spośród których szczególnie należy podkreślić wniosek do Naczelnej Rady Adwokackiej o zwołanie Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatury, nie przewidywanego przez obowiązującą ówczesnie ustawę o adwokaturze. Dążenie do zwołania zjazdu krajowego było jednym z podstawowych celów środowiska krakowskiej palestry w okresie posierpniowym. Wyniki działań Komisji Problemowej Rady Adwokackiej w Krakowie zostały wkrótce zebrane w memoriał zatytułowany *Oceny, wnioski i postulaty Komisji Problemowej*, który przekazano członkom Naczelnej Rady Adwokackiej podczas jej posiedzenia w poszerzonym składzie w Grzegorzewicach 18 i 19 października 1980 r. Memoriał został również przesłany kierownikom zespołów adwokackich w Krakowie.

Podczas Zjazdu Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie 13 grudnia 1980 r. dokonano wyboru delegatów na Ogólnopolski Zjazd Adwokatury, który zaplanowano na 3-4 stycznia 1981 r. w Poznaniu, oraz szeroko dyskutowano nad stanowiskiem krakowskiej palestry w sprawie wypaczeń i nieprawidłowości w dziedzinie prawa i ich wpływu na sytuację gospodarczą, polityczną i moralną w kraju.

²⁰ Pismo Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Krakowie zawierające podziękowanie dla prawników za udzieloną pomoc i apel o jej dalsze świadczenie, [w:] „Solidarność Małopolska” 1980-1981..., s. 350-351 (dok. nr 300).

²¹ *Ibidem*.

Konsultacje w Krakowie zakończono 19 grudnia 1980 r. przyjęciem przez Radę Adwokacką uchwały, której podstawą były: opracowanie Komisji Problemowej Rady Adwokackiej, tezy i materiały z posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej w Grzegorzewicach, tezy Komisji Zjazdowej NRA, wnioski i wypowiedzi Izbowego Zjazdu Adwokatów w Krakowie z 13 grudnia 1980 r. oraz wnioski pisemne i ustne zebrań Zespołów Adwokackich i innych środowisk prawniczych.

W przyjętej 19 grudnia 1980 r. uchwale Rada przypominała, że cała struktura organizacyjna aparatu władzy i gospodarki państwa opiera się na prawie, a wszystkie organy władzy i administracji działają na podstawie przepisów prawa, zgodnie z art. 8 ust. 3 Konstytucji PRL:

W kraju socjalistycznym, jakim jest Polska, prawo stało się instrumentem i regulatorem życia gospodarczego w stopniu nieporównywalnie większym niż w systemach opartych na prywatnej własności. W centralistycznym modelu socjalistycznej gospodarki planowej – a taki właśnie realizowany był w naszym kraju – z „góry” narzucone normy prawne, wiążące dyrektywy postępowania, w poważnej mierze zajęły miejsce mechanizmów ekonomicznych. Wszeghogarniająca obecność prawa w każdej dziedzinie naszego życia społecznego stwarza zatem nierozzerwalny związek między funkcjonowaniem władzy, administracji i gospodarki z prawem, które wyznacza ich podstawy i ramy działania. Kryzys władzy, kryzys ekonomiki, siłą konieczności uznać należy za kryzys prawa. Utrata zaufania do kompetencji politycznych i fachowych oraz kwalifikacji etycznych znacznej części szeroko pojętego aparatu władzy musiała doprowadzić do krytycznej i nieufnej oceny narzędzia, którym aparat ów się posługiwał: do prawa, kryzys prawa natomiast – na zasadzie „sprzężenia zwrotnego” – stał się współprzyczyną kryzysu gospodarczego, politycznego, moralnego. Niebezpieczne i szkodliwe społecznie nieprawidłowości wystąpiły zarówno w procesie tworzenia prawa, jak i w jego treści, a także w zakresie stosowania prawa²².

Rada wskazała w cytowanej uchwale na węzłowe problemy, które stały się przyczyną patologii występujących w różnych obszarach funkcjonowania państwa, a także zaproponowała kierunki i kształt niezbędnych reform. Z uwagi na istotę poruszanych kwestii warto zacytować fragment uchwały wymieniający te zagadnienia:

a) projekty aktów prawnych, także tych szczególnie doniosłych dla funkcjonowania społeczeństwa, gospodarki i dla życia poszczególnych obywateli, przygotowywane były przez aparat biurokratyczny bez konsultacji społecznej i rzetelnej dyskusji fachowej, często – co gorzej – przy zachowaniu jedynie pozorów takiej konsultacji. To ostatnie zjawisko stanowiło demoralizujący społecznie przejaw działań pozorowanych, podważających w społecznym odczuciu sens i możliwość rzeczowej dyskusji z Władzą.

b) Mimo zapowiadanych uprzednio przez Ministra Sprawiedliwości zmian ostatnie dziesięciolecie nie tylko nie przyniosło postulowanego od wielu lat ograniczenia tzw. prawa powielaczowego, lecz wręcz przeciwnie, zjawisko to narastało lawinowo, stając w wielu przypadkach, szczególnie w administracji gospodarczej, alibi dla niekom-

²² Uchwała Rady Adwokackiej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie z 19 XII 1980 r., oryginał w posiadaniu adw. Jana Kuklewicza.

petencji, chaosu, oczywistego marnotrawstwa i woluntaryzmu. Brak skutecznej kontroli społecznej i prawnej działalności aparatu biurokratycznego sprawiał, że w praktyce obowiązek służbowego i politycznego posłuszeństwa przeważał nad obowiązkiem legalizmu i świadomością pełnienia służby dla społeczeństwa, a nie nad społeczeństwem. Instrukcja, okólnik, wytyczne, wszystkie z reguły niepublikowane, zepchnęły na dalszy plan ustawę – z ustawą zasadniczą włącznie.

c) Przyznaje się obecnie powszechnie, że naczelny organ władzy państwowej jakim jest Sejm PRL, nie spełniał należycie roli określonej w Konstytucji. Przyczyny tego zjawiska były różne, pozostające przede wszystkim w sferze politycznej. Przepisy ordynacji wyborczej nie gwarantowały możliwości wyłonienia, a następnie wyboru najlepszych kandydatów. Nieprawidłowa, schematyczna interpretacja przyznanej Partii przez art. 3 ust. 1 Konstytucji roli „przewodniej siły narodu w budowie socjalizmu” doprowadziła do bierności i zaniku poczucia odpowiedzialności także na owym najwyższym szczeblu władzy państwowej. Niewykonywanie przez Sejm jego konstytucyjnych, prawnych obowiązków stało się poważnym czynnikiem prowadzącym m.in. do pogorszenia się jakości prawa.

d) Ogólne błędy polityczne w procesie tworzenia i stosowania prawa nie mogą jednak przysłonić współodpowiedzialności świata prawniczego, przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych za obecny stan Rzeczypospolitej. Przedstawiciele różnych zawodów prawniczych, obecni w Sejmie i reprezentowani w organach władzy i administracji państwowej, nie uczynili nic, albo tylko bardzo niewiele, by powstrzymać kryzys, którego narastania byli wszyscy, a w każdym razie powinni być świadomi, by przeciwstawić się zjawiskom, które w sferze działania prawa były tego kryzysu przejawem i przyczyną.

e) Nazbyt często mieliśmy do czynienia z objawami działania prawników, niejednokrotnie wybitnych przedstawicieli nauk prawa, którzy dostarczali uzasadnienia – albo jego pozorów – decyzjom i praktyce działania władzy, wszystkim decyzjom i każdej praktyce, chociażby jej niesprawiedliwość była oczywista. Na tym tle działalność Rady Legislacyjnej musi budzić z różnego punktu widzenia poważne zastrzeżenia. Albo nie wykorzystywała ona swoich uprawnień, względnie Władza nie liczyła się z jej istnieniem.

Równoległe w środowisku prawniczym powstało i utrwaliło się zjawisko relatywizmu etycznego, rozdwojenie jaźni zawodowej, dzielącej poglądy na „prywatne” i uznawane za słuszne, oraz na „urzędowe”.

Głosy krytyki zbiorowej czy indywidualnej kierowane do czynników rządzących, w tym Partii, Rządu, Rady Państwa były przed społeczeństwem zatajane lub przemilczane, nie brano ich pod uwagę i nie zakłóciły one koncepcji „powszechnej aprobaty”. Organizowano natomiast „masowe” wystąpienia – odnosi się to również do niektórych środowisk adwokackich – popierające wątpliwej natury rozstrzygnięcia prawa, którym Sejm PRL jednogłośnie nadawał odpowiednią rangę.

f) W konsekwencji kryzys treści prawa w społecznym odczuciu ujawnił się w licznych aktach normatywnych, których zmiany domagają się nie tylko Porozumienia ze Szczecina, Gdańska i Jastrzębia, lecz również poszczególne środowiska, wśród nich osoby na różnych szczeblach i różne środowiska prawnicze. Aktami prawnymi wymagającymi szybkiej i daleko idącej nowelizacji są: ustawa z dnia 12 III 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, szczególnie w zakresie wprowadzenia stawek odszkodowawczych zgodnych z cenami rynkowymi nieruchomości, z kosztem odtworzenia budynku, a także prawo pierwokupu z ustawy z dnia 14 VII 1961 r. z zakamu-

flowanym w nim wyłączeniem, prowadzącym do różnych – celem omięcia – manipulacji prawnych; prawo o stowarzyszeniach z dnia 27 X 1932 r. nieodpowiadające aktualnemu stopniowi rozwoju demokracji w PRL i nierealizujące gwarancji konstytucyjnych; ustawa o zgromadzeniach z dnia 29 III 1962 r. niezapewniająca wolności zgromadzeń, wynikających z art. 83 Konstytucji; ustawa o paszportach z dnia 17 VI 1959 r., która umożliwia odmowę bez uzasadnienia decyzji, wszystkich – z nowelami i zmianami, które nie spełniały oczekiwań społeczeństwa.

Poważne zmiany objąć winny ustawę karną skarbową, kodeks karny, kodeks postępowania karnego, ustawę o opłatach w sprawach karnych, tj. aktów, których dezaktualizacja wymaga stałych wytycznych kierunkowych, wyznacza jedną z najwyższych na świecie populację więzienną, powoduje nierealność i nieściągalność grzywien i opłat, a przy nieprawidłowych interpretacjach poszczególnych przepisów, w sposób istotny ogranicza konstytucyjnie zagwarantowane prawo do obrony.

Przepracowania wymaga prawo gospodarcze, w którym błędnie pojmowane doktrynalne ujęcie w licznych przypadkach blokuje rozwój gospodarki, co odnosi się nie tylko do drobnej wytwórczości rzemiosła. Formalistyczne, asekurancie przepisy prawa budowlanego wraz z przepisami wykonawczymi niejednokrotnie zmuszają do ich obchodzenia, przyczyniając się do różnego rodzaju nadużyć nie tylko o charakterze formalnym. Zmian wymaga prawo finansowe wraz z przepisami kształtującymi różnorodność rozliczeń dewizowych, które rzutują nie tylko na gospodarkę wewnętrzną, lecz również na korzyści wynikające z międzynarodowych umów gospodarczych.

Do najpilniejszych zaliczyć należy potrzebę zmian ustawodawstwa rolnego, z uwzględnieniem konieczności likwidacji dalszej, nadużywanej możliwości prowadzenia uwłaszczeń. W sytuacji, gdy indywidualne gospodarstwa rodzinne dominują w polskim rolnictwie obejmującym około 75% areалу upraw, zachodzi potrzeba zapewnienia chłopom indywidualnym rzeczywistej gwarancji stabilności wynikającej z Konstytucji.

W zakresie prawa pracy z powszechną krytyką spotyka się ustawa z dnia 12 VI 1975 roku o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Poszkodowani – najczęściej robotnicy – zostali wyłączeni z wyraźną dla nich krzywdą z odszkodowawczych zasad ogólnych, zawartych w kodeksie cywilnym. Nieledwie zupełnie pozbawieni zostali uprawnienia do renty wyrównawczej. Drobiazgowo i zawstydzające obliczanie procentu trwałego inwalidztwa po 500 zł za 1% sprowadziły funkcję stosujących prawo i lekarzy oceniających skutki wypadku do bezdusznej rynkowości.

W poszczególnych kręgach podstawowe zastrzeżenia budzi ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, czego nie zmieniła nowela z dnia 2 XII 1980 r.

Weryfikacji wymaga obowiązujące w Kraju ustawodawstwo z punktu widzenia podpisywanych przez PRL konwencji międzynarodowych.

g) Odrębnego omówienia wymagają przepisy dotyczące cenzury i związanej z nią problematyki. Negatywna ocena działalności środków masowego przekazu, przemilczających istotne zdarzenia, przeinaczających inne, świadczących niejednokrotnie przeciwko prawdzie i poczuciu sprawiedliwości, nie może się ograniczać jedynie do krytyki cenzury w znaczeniu tzw. zapisu cenzorskiego. Sytuację wytworzyła sprzyjająca atmosfera, lecz nie można zapominać o tym, że ktoś udzielił innemu „prawa” do realizacji cenzury.

W tym zakresie nie bez znaczenia stały się przepisy określające zakres i tryb sprawowania nadzoru i kontroli przez Główny Urząd Publikacji, Kontroli Prasy i Widowisk. Kryzys polityczny, moralny łączy się tu ściśle z kryzysem prawa.

Nowo tworzony projekt ustawy winien uwzględniać fakt, iż takie dobra, jak bezpieczeństwo państwa, tajemnica państwowa i służbowa, interesy sojusznicze i inne wymienione w projekcie, chronione są już w sposób dostateczny obowiązującymi, surowymi przepisami prawa karnego.

Ich oddziaływanie czyni zbędnym istnienie sformalizowanej cenzury prewencyjnej.

h) W pojęciu kryzysu prawa uwidocznic należy fakt, że prawne istnienie instytucji Kościoła rzymskokatolickiego, obejmującego w Polsce około 90% mieszkańców, wynikało wyłącznie z orzeczeń Sądu Najwyższego, a Kościół nie uzyskał osobowości publiczno-prawnej. Kryzys prawa dotyczy w innym stopniu Frontu Jedności Narodu, który decyduje m.in. o składzie Sejmu PRL i który nie uzyskał formalnej legalizacji prawnej. „Zapomniano” o potrzebie rejestracji ówczesnego CRZZ. Konstrukcja prawna ZBOWiD-u wyłączyła go z powiązań międzynarodowych.

i) W płaszczyźnie kryzysu praktyki stosowania prawa ocenić należy politykę kadrową, realizowaną przy zastosowaniu tzw. nomenklatury, tj. wiążącej partyjnej rekomendacji osób na kierownicze stanowiska, ocenianych przede wszystkim z punktu widzenia kryteriów politycznych. Rozszerzona na liczne stanowiska we wszystkich instytucjach państwowych i społecznych praktyka pozakonstytucyjnego rządzenia, a nie sprawowania ogólnego, politycznego kierownictwa, sprzeczna z art. 67 ust. 2 Konstytucji PRL, wyrządziła nie dające się określić poważne szkody nie ograniczające się jedynie do sfery gospodarczej.

j) Właśnie tzw. nomenklatura przy różnorzędnych powiązaniach przyczyniła się do narastania zjawiska ograniczonego zasięgu prawa. Sprzecznie z zasadą równości obywateli wobec prawa wykształciły się „immunitety” zależne od pozycji zajmowanej w hierarchii społecznej. System „karuzeli stanowisk”, „układów” obejmował ochronę nie tylko bezpośrednio zainteresowanych, lecz „nietykalnymi” stawały się również ich rodziny. Popełnione przez tych ludzi czyny – sporadycznie nawet poważne przestępstwa gospodarcze, urzędnicze, dewizowo-celne i inne – nie były ujawniane i nie spotykały się z właściwą, przez prawo przewidzianą, represją. Oportunizm i względy własnego bezpieczeństwa powodowały, że organy ścigania, sprzecznie z zasadą legalizmu, odstępowały od swych obowiązków podejmowania stosownych działań. Sądy nie korzystały z obowiązku kierowania ujawnionych spraw tych osób do prokuratury, a adwokaci omijali „grząski” teren.

Sytuacja ta w poważnym stopniu oddziaływała niszczyliście na poziom etyczny dużej części aparatu biurokratycznego i szerokich warstw społeczeństwa. Na tym tle powstawały i szerzyły się najbardziej fantastyczne plotki i domysły, wytworzyło się idealne pole dla narastania niepokoju społecznych i obezwładniającego – jakże boleśnie odczuwanego przez przeważającą część sędziów i prokuratorów – poczucia bezsilności, świadomości „kastowości prawa”, ścigającego tylko „małuczki”.

k) W układzie wszechzwiązku zjawisk budzi się tu wątpliwość odnośnie możliwości oraz rzeczywistego, prawidłowego wykonywania swych praw i obowiązków przez wymiar sprawiedliwości w jego trzech pionach:

1. W swoim pionie Prokurator Generalny PRL nie zapewnił prawidłowej realizacji art. 64 Konstytucji, w każdym razie w zakresie praworządności ludowej i zabezpieczenia poszanowania praw obywateli²³. Z jednej strony nie podejmowano

²³ „Prokurator Generalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej strzeże praworządności ludowej, czuwa nad ochroną własności społecznej, zabezpiecza poszanowanie praw obywateli” – Konstytucja PRL, Dz.U. 1976, nr 7, poz. 36, art. 64, ust. 1 (przyp. aut.).

ścigania w stosunku do osób „stojących ponad prawem”, z drugiej wytworzyła się tendencja tworzenia „afer”. Nadużywano 48-godzinnego aresztu, lecz także nękających rewizji pod różnymi pretekstami. O propozycjach kar decydowali zza biurka przełożeni, a nie prokuratorzy bezpośrednio występujący w sprawach.

2. W pionie Ministerstwa Sprawiedliwości, w pionie sądownictwa, administracyjne naciski, „akcyjność”, ograniczyły niezawisłość sędziów. Sprzyjała temu tendencja planowanych zysków z grzywien i opłat, a także statystyki zmuszające sędziów do „wyrabiania” określonej liczby spraw, co musiało wpłynąć na spłylenie ich problematyki prawnej. Do innego wymiaru kryzysu prawa zaliczyć należy nierealność rewizji nadzwyczajnych, a w poszczególnych regionach Kraju atmosferę, iż sąd II instancji ma wyłącznie charakter zatwierdzający.
3. W adwokaturze w kryzysie prawa, na tle wymagającej zasadniczych zmian ustawy o ustroju adwokatury, mieszczą się ograniczone uprawnienia samorządu. Trudności lokalowe zespołów adwokackich, nadmiar prac administracyjnych, długotrwałe oczekiwania na opóźniające się rozprawy, pośpiech itp. ograniczyły bieżącą kontrolę orzecznictwa, obniżyły kwalifikacje, wpłynęły niestety, w nielicznych przypadkach, negatywnie na poziom pisemnych i ustnych wystąpień obrońców i pełnomocników.

We wzajemnych stosunkach przedstawiono i inne trudności, które niejednokrotnie przyczyniły się do danych napięć, do utracenia wizji niezbędnej dla prawidłowej realizacji prawa „kultury sali sądowej”²⁴.

W podsumowaniu uchwały Rada Adwokacka zwróciła uwagę na konieczność badania relacji między władzą a obywatelem oraz sposobu traktowania obywatela przez przedstawicieli władzy. Niezrealizowane wyroki, stopień skomplikowania prowadzenia spraw karno-administracyjnych, przewlekłość postępowań i zawilości kompetencyjne uzupełniły ten nieciekawy obraz.

Rada wyraziła jednak nadzieję, że zarysowane w uchwale problemy i propozycje zmian pozwolą na uzdrowienie prawa w Polsce: „Przedstawionymi tezami adwokatura krakowska zgłasza społeczny akces w odnowie tej dziedziny życia, dla której istotną rolę spełnia prawo, a zależy od niego organizacja i realizacja celów państwa”²⁵.

Na odpowiedź na apel adwokatów nie trzeba było długo czekać. Powstałe wkrótce Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarność”, a zwłaszcza jego Społeczna Rada Legislacyjna, skupiająca wielu wybitnych teoretyków i praktyków prawa, znakomicie wypełniły to zadanie, przygotowując w ciągu kilku miesięcy kilkadziesiąt społecznych projektów ustaw.

Przedstawione powyżej propozycje Izby Krakowskiej zostały – o czym już wspomniano – przedstawione na posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej, obradującej 18-19 października 1980 r. w Grzegorzewicach. W zebraniu tym wzięli udział, poza członkami NRA, również adwokaci należący do „aktywu społeczno-politycznego” po-

²⁴ Uchwała Rady Adwokackiej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie, oryginał w posiadaniu adw. Jana Kuklewicza.

²⁵ Ibidem.

szczególnych izb adwokackich. Przedstawione przez krakowskich adwokatów tezy miały stać się głównym tematem zaplanowanego na styczeń 1981 r. Zjazdu Adwokatury.

Podczas posiedzenia powołano pięć komisji problemowych NRA: a) do opracowania problematyki dotyczącej funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości z punktu widzenia zasady sprawiedliwości społecznej oraz socjalistycznego rozwoju państwa i prawa; b) do spraw zasad i polityki tworzenia prawa oraz kształtowania orzecznictwa sądowego w aspekcie jawności i demokratyzacji życia społecznego; c) do spraw warunków dalszego pogłębiania i poszerzania samorządności adwokatury w ramach demokratyzacji życia społecznego; d) do spraw problemów i postulatów socjalno-bytowych adwokatury; e) komisję zjazdową.

Przedstawione przez Izbę Krakowską wnioski zostały przyjęte przez aklamację, a Rada rozpoczęła przygotowania do Krajowego Zjazdu Adwokatury.

6. Solidarnościowy Zjazd Adwokatury

Choć ustawa o ustroju adwokatury z 19 grudnia 1963 r. nie przewidywała instytucji Zjazdu Adwokatury, to Naczelna Rada Adwokacka pod wpływem presji środowiska zwołała nadzwyczajne posiedzenie tego gremium na 3 i 4 stycznia 1981 r.²⁶

Otwarcia zjazdu dokonał prezes NRA dr Zdzisław Czeszejko-Sochacki. Okoliczności zwołania i atmosferę zjazdu oddawał już sam wybór jego prezydium, do którego wybrano zasłużonego wicedziekana Rady Adwokackiej w Krakowie Stefana Kosińskiego, Stanisława Wąsowicza z Poznania i Władysława Siła-Nowickiego z Warszawy. Podczas dyskusji na temat składu prezydium adw. Zdzisław Krzemiński z Warszawy mówił:

Na sali znajduje się w delegacji warszawskiej adwokat, który brał udział w historycznym wydarzeniu [...]. Myślę tu o porozumieniu podpisanym przez „Solidarność” z przedstawicielami rządu polskiego. Uczestnikiem tym był kol. Siła-Nowicki. Jeżeli dzięki tej postawie, którą reprezentowała klasa robotnicza, możemy chodzić wyprostowani w tym kraju, to niechże to wielkie wydarzenie będzie uczczone przez powołanie w skład przewodnictwa kol. Siła-Nowickiego²⁷.

W historycznym Zjeździe Adwokatury brało udział trzydziestu jeden delegatów z Krakowa: Tadeusz Bochenek, Edward Brożek, Andrzej Buczkowski, Zbigniew Dyka, Janusz Gładyszowski, Andrzej Hanusz, Adam Jagielski, Edward Kaleta, Jacek Kański, Stefan Kosiński, Stefan Krawczuk, Andrzej Kubas, Stanisław Mierzwa,

²⁶ A. Rościszewski, *Rozważania na temat Prawa o adwokaturze z 1982 r.*, „Palestra” R. 57, 2012, nr 5/6, s. 19.

²⁷ *Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu w dniach 3 i 4 stycznia 1981 roku*, „Palestra” R 25, 1981, nr 3/4, s. 2-3.

Wacław Opalek, Kazimierz Pasierb, Stefan Płazek, Jan Podolski, Roman Porwisz, Franciszek Potoczek, Zbigniew Rene, Marian Sadowski, Andrzej Skąpski, Stanisław Solecki, Stanisław Staniszewski, Janusz Trześniowski, Stanisław Warcholik (dziekan) i Jacek Żuławski. Na obrady nie dotarli Kazimierz Buchała, Włodzimierz Gundelach, Jan Kutrzebski i Jerzy Łowczewski.

Podczas zjazdu, obok prac nad dokumentami, wielokrotnie powracano do sytuacji w Polsce. Sędzia Bogdana Żuralska z Poznania, członkini Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, mówiła:

Wyrażamy przekonanie, że zarówno dla „Solidarności”, jak i dla socjalizmu niezbędne są instrumentalne gwarancje praworządności, bo uważamy to za gwarancję rozwoju całego społeczeństwa, a także władzy państwowej. Uważamy bowiem, że żadne społeczeństwo cywilizowane, a szczególnie społeczeństwo socjalistyczne, nie powinno istnieć bez autorytetu władzy. Ale autorytetu nie zdobywa się na zamówienie. Autorytet powstaje na skutek wiarygodności. Pragniemy, aby władza państwowa tę wiarygodność posiadała. Chcemy jako „Solidarność” również dopomóc w tym poprzez eliminowanie wszystkiego, co będziemy uważali za społeczne zło i za nieposzanowanie prawa²⁸.

Głos w tej sprawie zabrał również adw. Jacek Taylor:

Dzieło rozpoczęte w Gdańsku daje nam poczucie siły. „Jest to dzieło, które nie jest skierowane przeciwko komukolwiek” – że powtórzę tu słowa papieża wypowiedziane w telewizji w samą Wigilię. Musimy w tym dziele wziąć udział wszyscy. Każdy z nas powinien czynnie współpracować z miejscowym MKZ. Jest to nakaz patriotyzmu. Musimy i absolutnie musimy zapobiec ponownemu ukrzyżowaniu naszych nadziei²⁹.

W drugim dniu obrad za sprawą dziekana Stanisława Warcholika powrócono do przygotowanych przez krakowską Radę Adwokacką materiałów, dotyczących kryzysu prawa. Dziekan Rady Adwokackiej w Krakowie wniosł o włączenie cytowanej wyżej uchwały krakowskiej Rady z 19 grudnia 1980 r. do materiałów zjazdowych: „Jest to nasz wyraz szczerej, autentycznej, a mniemam, że i przemyślanej troski o najwyższe wartości polityczne, prawne i moralne w naszym ustroju”³⁰.

Pod koniec zjazdu Stanisław Warcholik zabrał jeszcze raz głos, dziękując za odzew środowiska na uchwałę Rady Adwokackiej w Krakowie z 5 września 1980 r., w której zaapelowano o podjęcie wspólnego wysiłku w zakresie opracowania wniosków, żądań i postulatów na miarę problemów, przed jakimi stanęło państwo i społeczeństwo polskie:

Cieszyliśmy się, cieszymy nadal i z wielką jakąś dozą zainteresowania śledziliśmy to wszystko, co ciekawego, istotnego i wartościowego rodziło się w Izbach warszawskiej, łódzkiej, gdańskiej, wrocławskiej, poznańskiej i stosownie do rozwoju sytuacji także w innych naszych bratnich Izbach. Nie mieliśmy, nie mamy i mieć nie będziemy żad-

²⁸ *Ibidem*, s. 31-32.

²⁹ *Ibidem*, s. 52.

³⁰ *Ibidem*, s. 112.

nych ambicji przywódczych. Ale wydawało się nam, iż właśnie w Krakowie, w mieście określonych tradycji i zasad, gdzie ku chwale przeszłości żyło nam się trochę łaskawiej, była może lepsza i korzystniejsza szansa, abyśmy to my z tym apelem i z naszymi wnioskami do adwokatury polskiej, a także i do władz się zwracali³¹.

Stanisław Warcholik nie omieszkiał zwrócić uwagi zebranych na brak przedstawicieli Prokuratury Generalnej na zjeździe, co było szczególnie oburzające wobec poważnego problemu naruszania praw obywateli, o którym szeroko dyskutowano. Zabrakło także na zjeździe przedstawicieli Sądu Najwyższego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej. Dziekan Rady Adwokackiej z Krakowa uznał brak przedstawicieli tychże instytucji za przejaw arogancji władzy³².

Stanisław Warcholik zaapelował, by relacje z przebiegu i rezultaty zjazdu trafiły do jak najszerszego grona odbiorców, zarówno w środowisku adwokackim, jak i w całym społeczeństwie:

Liczymy na to, że to wszystko trafi do należytych adresatów i będzie należycie im przedstawione. Również i my wszyscy także w naszych ośrodkach, jak na szczeblu wojewódzkim i w mniejszych, będziemy nosicielami tych wspaniałych myśli, tych wszystkich naszych wspólnych doznań i informacji. My nie zamierzamy traktować Zjazdu jako tylko jednorazowego aktu politycznego. Jest to dla nas jeden z etapów wielkiej, politycznej walki. A w walce tej trzeba nam jak najwięcej wytrwałości. Życzę Wam wszystkim w tej walce sił, wytrwałości i uzyskania satysfakcji³³.

W podobnym tonie wypowiadał się wicedziekan Jacek Żuławski:

Jako członek „Solidarności” chciałbym wyrazić moją głęboką wdzięczność całemu zjazdowi za to, że od pierwszego gościnnego i jakże znamiennego oraz ważkiego dla naszych obrad przemówienia na Zjeździe – poprzez cały nurt jego przebiegu – aż do chwili obecnej możemy z satysfakcją stwierdzić, że Zjazd, a zatem i cała adwokatura jest sercem, wolą i umysłem po stronie „Solidarności”³⁴.

Nie zabrakło również cierpkich słów, przypominających, że nie zawsze adwokaci stojący po stronie pokrzywdzonych przez państwo mogli liczyć na zrozumienie i poparcie środowiska. Zwrócił na to uwagę adw. Jan Olszewski, przywołując losy obecnego na zjeździe adw. Witolda Lis-Olszewskiego, który bronił w 1976 r. robotników z Radomia, a w przeszłości był represjonowany zarówno po II wojnie światowej, jak i po wydarzeniach 1968 r. Został on właśnie w wyniku swojego zaangażowania w obronę robotników radomskich zawieszony na trzy lata w sprawie wykonywania zawodu³⁵:

³¹ *Ibidem*, s. 150.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s. 159.

³⁵ H. Piekarska, *Adwokat Witold Lis-Olszewski (1905-1986)*, „Palestra” R. 32, 1987, nr 3, s. 107-110.

Zwracam się do Was, Koledzy, abyście rozważyli formę, w jakiej można zadośćuczynić krzywdzie, która koledze Witoldowi Lis-Olszewskiemu została wyrządzona. Ta sprawa jest jednym z proberzy moralności naszego środowiska. Ale jest jeszcze i druga, może smutniejsza sprawa. Wtedy, kiedy broniliśmy w Radomiu i w Ursusie, kiedy byliśmy przedmiotem napaści, napaści słownych i napaści fizycznych, dotarł do nas wówczas jeszcze jeden akt nieprzyjazny, akt pochodzący wprost z naszego środowiska. Dotarła mianowicie do nas uchwała podjęta przez – tak to zostało określone – aktywny samorządu adwokackiego Izby Adwokackiej w Katowicach. Uchwała, której słowa, której początek do dziś pamiętam. Brzmiała ona w ten sposób: „Adwokatura śląska, wierna córka wielkoprzemysłowej klasy robotniczej Śląska, potępia członków adwokatury, którzy podejmują się obrony elementów antypaństwowych i antyspołecznych, które spowodowały wystąpienia antypaństwowe w Radomiu i w Ursusie”³⁶.

Jan Olszewski apelował zatem:

Ja nawet nie chcę zwyczajnego „przepraszam”. Ja myślę, że to, czego my wszyscy mamy prawo oczekiwać i żądać w tej sprawie to jest tylko tyle, ażeby wtedy, kiedy za parę godzin będzie podejmowana uchwała dotycząca poparcia naszego środowiska adwokackiego dla „Solidarności”, ci koledzy, którzy pamiętali o tej uchwale lub uczestniczyli w niej w jakikolwiek sposób, ci koledzy, którzy podejmowali z takich lub innych przyczyn decyzję o usunięciu z zawodu obrońcy robotników z roku 1976 r. wstrzymali się od głosowania!³⁷

Przyjęte przez zjazd uchwały wykraczały poza problematykę zawodową adwokatury i odnosiły się do wielu podstawowych, także z punktu widzenia społecznego, zagadnień, dotyczących m.in. praw i wolności obywatelskich oraz wymiaru sprawiedliwości. Liczne wypowiedzi i wnioski dowodziły, że adwokaci zdecydowanie domagali się zmian. Podczas zjazdu padł również wniosek o sformułowanie ustawy o zawodzie radcy prawnego, a Andrzej Skąpski zwrócił ponad to uwagę na problemy aplikantów adwokackich³⁸. Dokumenty zjazdowe przygotowywała na czele z wiceprezes NRA adw. Marią Budzanowską Komisja Wnioskowa, w której przedstawicielem Krakowa był adw. dr hab. Andrzej Kubas³⁹.

W uchwale poświęconej sytuacji ogólnej adwokaci jasno stwierdzali, że w Polsce panowały kryzysy moralny, społeczny, polityczny i gospodarczy, które objęły również stosowanie prawa i wymiar sprawiedliwości⁴⁰. W celu naprawy sytuacji domagano się m.in. powołania Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu, ochrony niezawisłości Sądu Najwyższego, zniesienia kary śmierci itd.

W uchwale zjazdowej napisano (punkt I.3): „Zachodzi konieczność ujawnienia wszystkich okoliczności związanych z nadużyciem władzy, a w szczególności ujaw-

³⁶ *Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu...*, s. 163-164.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, s. 155-157.

³⁹ *Ibidem*, s. 209.

⁴⁰ A. Rościszewski, *op. cit.*, s. 20.

nienia i pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych tragicznych wydarzeń w Poznaniu w czerwcu 1956 roku, w marcu 1968 roku, na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku oraz w Radomiu i Ursusie w czerwcu 1976 roku⁴¹.

Za jedno z najważniejszych zadań uznano uchwalenie nowego prawa o ustroju adwokatury, czym miała zająć się powołana Zjazdowa Komisja Legislacyjna, w skład której wchodziło trzydzieści jeden osób pod przewodnictwem adw. dr. Zdzisława Czeszejko-Sochackiego. Kraków w jej składzie reprezentował adw. Zbigniew Dyka⁴².

Zjazd poznański dał środowisku adwokackiemu impuls do dalszego działania w zakresie naprawy kraju.

7. Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”⁴³

Dyskusje nad potrzebą zmiany prawa w Polsce zainicjowane przez Krakowską Adwokatūrę i poszerzone dzięki konsultacjom środowiskowym szybko zaczęły się materializować. Już we wrześniu 1980 r. w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie powstał komitet założycielski NSZZ „Solidarność”, a po dokonanych wkrótce wyborach na czele Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” stanęli: sędzia Sądu Wojewódzkiego Aleksandra Mally jako przewodnicząca oraz Kazimierz Barczyk, sędzia Sądu Rejonowego, i Włodzimierz Olszewski, sędzia Sądu Wojewódzkiego, jako dwaj wiceprzewodniczący. Barczyk i Olszewski weszli także w skład utworzonej później Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości. Ten pierwszy został także członkiem Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej. Również przy Prokuraturze Wojewódzkiej powstała Komisja Zakładowa, na której czele stanął Krzysztof Bachmiński.

Wobec tak dużego zainteresowania zmianą prawa, wyrażonego podczas Nadzwyczajnego Zjazdu Adwokatury w Poznaniu, zaplanowano już na 17 stycznia 1981 roku zorganizowanie w Krakowie I Ogólnopolskiego Forum Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, które zgromadziło kilkuset prawników z całego kraju. Podczas tego pierwszego spotkania dyskutowano m.in. o niezawisłości sędziowskiej, o potrzebie uniezależnienia wymiaru sprawiedliwości od jakichkolwiek zewnętrznych naci-

⁴¹ *Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu...*, s. 196-207.

⁴² Dzięki intensywnej pracy wstępna wersja nowego prawa została przyjęta już 31 stycznia 1981, a w dniach 21-22 lutego 1981 analizie projektu poświęcono plenarne posiedzenie NRA. Po konsultacjach projekt zatwierdzono 29 marca 1981, por. *Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu...*, s. 209-210; K. Potrzebowski, *Projekt prawa o adwokaturze w ujęciu Komisji Legislacyjnej Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów*, „Palestra” R. 27, 1982, nr 3, s. 9-17.

⁴³ Rozdział ten bazuje na opracowaniu *Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności 1980-1990. Materiały i projekty ustaw Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „S” i Społecznej Rady Legislacyjnej*, zebrał i oprac. K. Barczyk, S. Grodziski, S. Grzybowski, Warszawa 2001 (książka w wersji elektronicznej dostępna jest również na stronie www.coiu.pl).

sków, a także o konieczności reformy prawa karnego. To ostatnie zadanie powierzono komisji kierowanej przez nestora polskich karnistów prof. Władysława Woltera. W skład tego zespołu weszli Krzysztof Bachmiński, Jan Markiewicz, Władysław Mąciór, Kazimierz Ostrowski, Elżbieta Sadzik, Adam Strzembosz oraz Andrzej Zoll. Podsumowując obrady forum, sędzia Bogdana Żuralska wyraziła przekonanie, że to „sędziowie udowodnią społeczeństwu, że prawo znaczy prawo, a sprawiedliwość jest i pozostanie w przyszłości sprawiedliwością”⁴⁴.

Zainteresowanie środowiska zainicjowanymi w trakcie zjazdu pracami było tak duże, że już na posiedzeniu Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości NSZZ „Solidarność”, które odbyło się 4-5 kwietnia 1981 w Poznaniu, Kazimierz Barczyk, pełnomocnik KKK ds. nowelizacji ustaw, zgłosił i uzyskał akceptację pomysłu powołania kolejnych zespołów do prac nad nowelizacją kolejnych ustaw: prawa o ustroju sądów powszechnych, prawa cywilnego (przewodniczący prof. Stefan Grzybowski), prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (prof. Tadeusz Zieliński), prawa gospodarczego (prof. Stanisław Włodyka), ustawy o stanowieniu prawa (prof. Jan Ziemiński i doc. dr Tadeusz Studnicki) oraz prawa administracyjnego (prof. Władysław Dawidowicz). Z biegiem czasu powstawały kolejne zespoły i podzespoły podejmujące nowe zagadnienia z coraz szerszego obszaru prawa. Podjęto tematy dotyczące m.in. konstytucji, ordynacji wyborczej, prawa wyznaniowego, prawa dewizowego, indywidualnej gospodarki rolnej, prawa spółdzielczego, prawa o dobrach niematerialnych, gospodarki terenami i wywłaszczania, ubezpieczeń społecznych, odpowiedzialności za wypadki w zatrudnieniu, ochrony konsumenta, ochrony środowiska, obsługi prawnej przedsiębiorstw, zmian w kodeksie cywilnym i kodeksie postępowania cywilnego.

W ten sposób powstało Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”, którego zapleczem było przede wszystkim środowisko prawnicze Krakowa, w czym również tkwiła olbrzymia zasługa inicjatora i dobrego ducha Centrum – Kazimierza Barczyka.

Zaangażowani w prace Centrum dostrzegali jego olbrzymie znaczenie. Już w pierwszym komunikacie z 30 czerwca 1981 r. napisano:

Szczególną cechą prac społecznego Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność” jest niespotykane dotąd zespolenie – na płaszczyźnie „Solidarności” – prac z udziałem najwybitniejszych teoretyków z PAN i uniwersytetów oraz praktyków prawa łącznie z Sądem Najwyższym (naddo z udziałem adwokatów, prokuratorów, radców prawnych) przy współudziale poszczególnych środowisk zawodowych bezpośrednio zainteresowanych nadaniem ich postulatów prawnego wyrazu poprzez wprowadzenie ich na stałe w funkcjonowanie państwa⁴⁵.

⁴⁴ *Materiały z I Ogólnopolskiego Ogólnopolskiego Forum Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, Kraków 17-18 I 1981, Komunikat Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, [w:] Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności..., s. 29.*

⁴⁵ *Komunikat nr 1 Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność” z dnia 30 VI 1981, [w:] Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze NSZZ „Solidarność”..., s. 16.*

Pierwsze efekty prac COIU przedstawiono podczas II Forum Prawników, zorganizowanego w dniach 13-14 kwietnia 1981 r. przez Centrum we współpracy z MKZ Małopolska, Komisją Robotniczą Hutników NSZZ „Solidarność”, Komisją Zakładową UJ NSZZ „Solidarność”, Naczelną Radę Adwokacką oraz Krajową Komisją Koordynacyjną Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, Prokuratury i Radców Prawnych NSZZ „Solidarność”.

W czasie trwania forum przedstawiono i poddano dyskusji wstępne projekty nowelizacji kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego, prawa o ustroju sądów powszechnych, ustawy o sędzię najwyższym oraz ustawy o prokuraturze. Zdecydowano również wówczas o utworzeniu Społecznej Rady Legislacyjnej COIU, której zadaniem miało być stałe monitorowanie stanu prawa w Polsce oraz sygnalizowanie potrzeb i kierunków zmian. Do udziału w pracach rady zaproszono czterdzieści dwie osoby – teoretyków i praktyków prawa.

Rada ukonstytuowała się w trakcie posiedzenia 28-29 listopada 1981 r. Na jej czele stanął Stefan Grzybowski, a jego zastępcami zostali Andrzej Kopff, Andrzej Rozmarynowicz, Waław Szubert, Zofia Wasilkowska i Władysław Wolter. Sekretarzem Rady został Kazimierz Barczyk.

Trzecie Forum Prawników odbyło się 28-29 października 1981 r. Kolejne, czwarte spotkanie zaplanowano na 9 stycznia 1982 r. i miało być poświęcone zagadnieniom związanym z ochroną konsumenta. Niestety ze względu na wprowadzenie stanu wojennego nie doszło do skutku. Starano się kontynuować działalność Centrum, choć w warunkach po 13 grudnia 1981 było to niezmiernie trudne.

Warto wspomnieć, że osoby zaangażowane w przygotowanie społecznych projektów ustaw spotykały się jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego z szykanami oraz szantażem. Już w 1981 r. Prokuratura Generalna PRL zażądała, by podlegli jej prokuratorzy wystąpili z „Solidarności” pod rygorem zwolnienia z pracy. Powiadomienie o tym fakcie władz związku i m.in. twarde stanowisko Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność”, która zagroziła strajkiem w przypadku podtrzymania tego żądania, odwlekły te represje w czasie. Już po wprowadzeniu stanu wojennego z pracy w prokuraturze oraz w sądownictwie zwolniono kilkadziesiąt członków „Solidarności”, w tym m.in. Kazimierza Barczyka i Aleksandra Herzoga.

Społeczna Rada Legislacyjna jednak przetrwała i 4 marca 1989 r. jej członkowie spotkali się ponownie w Collegium Novum UJ, rozpoczynając prace nad ustawodawstwem III Rzeczypospolitej.

Dorobek COIU był niezwykły, w ciągu zaledwie kilku miesięcy 1981 r. przygotowano bowiem blisko dwadzieścia gotowych projektów aktów prawnych wraz z uzasadnieniami. Wiele z nich zawierało rewolucyjne rozwiązania w stosunku do prawa obowiązującego wówczas w Polsce. Prawo karne utraciło swój represyjny charakter m.in. poprzez zniesienie kary śmierci, rozszerzenie prawa sądu do orzekania kary ograniczenia wolności lub grzywny zamiast kary pozbawienia wolności, usunięcie z ustawy wielu pojęć nieostrych, zwalczających tzw. przestępstwa polityczne.

W 2001 r. Wydawnictwo Sejmowe wydało książkę *Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności 1980-1990*, zawierającą zestawienie kilkadziesiąt projektów

ustaw opracowanych w ramach COIU. Wybitny historyk państwa i prawa prof. Stanisław Grodziski stwierdził po latach, że był „pod wielkim wrażeniem skali i wielkości prac prawniczych podjętych dla naprawy Rzeczypospolitej – największego społecznego wysiłku prawników od czasów Konstytucji 3 maja”⁴⁶.

Niestety wysiłek uczestników COIU NSZZ „Solidarność” został wkrótce poddany ciężkiej próbie i niemal zniweczony przez wprowadzenie stanu wojennego.

8. W dobie stanu wojennego

Wprowadzenie stanu wojennego miało w intencji jego twórców zniweczyć kontrrewolucyjny zamach na socjalistyczne państwo. Pomysł wprowadzenia stanu wyjątkowego rozważano już zresztą podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 29 sierpnia 1980 r., ale wówczas masowość wystąpień spowodowała, że uznano go za nierealny. Niemniej, jak dziś jednoznacznie wynika z dokumentów archiwalnych, już wówczas podjęto działania zmierzające do akcji, której celem miało być rozbięcie Związku. Dekret wprowadzający stan wojenny został wydany 12 grudnia 1981 r., a więc jeszcze przed posiedzeniem Rady Państwa, która miała zatwierdzić nowy stan prawny.

Jednym z pierwszych działań podjętych w ramach wprowadzania stanu wojennego była akcja „Jodła”, czyli rozpoczęte jeszcze 12 grudnia internowanie liderów „Solidarności”. Tylko do 22 grudnia na terenie całego kraju zatrzymano w ten sposób 5179 osób. „Solidarność” na wprowadzenie stanu wojennego odpowiedziała strajkami, które wybuchły w około dwustu zakładach pracy, m.in. w Hucie im. Lenina, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, MPK Kraków itd. Pacyfikacja i likwidacja strajków doprowadziła do kolejnych zatrzymań, internowań i aresztowań. Łącznie na podstawie dekretu o stanie wojennym aresztowano w całym kraju 2340 osób⁴⁷.

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego doszło do szeregu zmian w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Zaczęły obowiązywać wówczas dekrety Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r.: dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa, dekret o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej w czasie obowiązywania stanu wojennego.

Pierwszy z wymienionych dekretów wprowadzał postępowania doraźne przed sądami wojskowymi i doraźnymi. Oznaczały one konieczność rozpoznania sprawy w terminie pięciu dni od daty złożenia aktu oskarżenia. Najniższa przewidziana kara

⁴⁶ K. Barczyk, *Refleksje końcowe*, [w:] *Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze NSZZ „Solidarność”...*, s. 589.

⁴⁷ G. Majchrzak, *Obóz władzy w stanie wojennym*, [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980-2005*, red. A. Borowski, M. Łątkowska, Warszawa 2005, s. 107-135.

w tego rodzaju postępowaniu wynosiła trzy lata pozbawienia wolności. W trybie tym przewidywano także karę dodatkową w postaci pozbawienia praw publicznych. Sąd miał ponadto prawo do orzeczenia konfiskaty mienia (w części lub w całości), a także do podania do publicznej wiadomości wyroku. Dekret ten wprowadzał również postępowanie przyspieszone, w którym możliwe było wymierzenie kary do dwóch lat pozbawienia wolności oraz grzywny do 100 tys. zł.

Dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa rozszerzał właściwości sądów wojskowych o sprawy będące w kompetencji sądów powszechnych. Sądy wojskowe objęły jurysdykcją m.in. przestępstwa przeciw podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL oraz niektóre przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. Sądom wojskowym podlegały także sprawy o podejmowanie działalności w celu osłabienia obronności PRL, a także o rozpowszechnianie wiadomości mogących osłabić obronność kraju. Sądy powszechne oraz prokuratura miały z kolei podejmować sprawy dotyczące kontynuowania działalności zawieszonych NSZZ „Solidarność” i innych organizacji społecznych, organizowania lub kierowania strajkiem lub inną akcją protestacyjną oraz zmuszania innej osoby do udziału w strajku lub akcji okupacyjnej.

Poszerzenie działalności prokuratury wojskowej było możliwe dzięki wprowadzeniu mianowania na stanowiska prokuratorów i oficerów śledczych oficerów rezerwy, powołanych do czynnej służby w stanie wojennym. Zmieniono też ustrój sądów wojskowych poprzez wprowadzenie możliwości tworzenia ośrodków zamiejscowych wojskowych sądów garnizonowych. Również w sądach wojskowych przewidziano możliwość powołania rezerwistów na stanowiska sędziów i asesorów sądowych⁴⁸.

9. Co to jest internowanie?

Świadomość zmiany sytuacji po 13 grudnia i wynikających z niej kar była stosunkowo niewielka, biorąc pod uwagę, że jedynymi źródłami informacji były komunikat gen. Wojciecha Jaruzelskiego oraz plakaty obwieszczające wprowadzenie stanu wojennego.

Większość Polaków rozpoczęła dzień 13 grudnia 1981 r. z milczącym telewizorem lub radiem i głuchym telefonem. Z czasem zaczęły napływać informacje o wprowadzeniu stanu wojennego, internowaniach i strajkach. Jak wspomina Wiesław Zabłocki, który zaangażował się w pomoc informacyjną, ludzie byli przerażeni: „nie wiedzieli, co oznacza internowanie, ani gdzie znaleźli się ich ojcowie, mężowie, żony, przyjaciele. Nie wiadomo wreszcie było, co się z nimi stanie”⁴⁹. Informacji o zatrzymanych szukano przede wszystkim w kościołach. W ten sposób już w niedzielny poranek 13 do

⁴⁸ *Ibidem*, s. 125.

⁴⁹ Relacja Wiesława Zabłockiego w zbiorach autora.

Arki Pana, ale także do kościoła św. Anny, a następnie do bazyliki Mariackiej zaczęły napływać dziesiątki osób spragnione jakichkolwiek informacji. W Arce Pana jeszcze w tym samym dniu rozpoczął działalność punkt informacyjny. Podobne punkty pomocy powstały także przy kościele Dominikanów oraz przy kurii krakowskiej. Przy kurii powstał zresztą wkrótce komitet pomocy, którego istnienie usankcjonował ks. kardynał Franciszek Macharski dekretem z 19 lutego 1982 r. Przewodniczącym Arcybiskupiego Komitetu Pomocy Więźniom i Internowanym został ks. prałat Stanisław Małysiak, a w jego skład wchodził: Maria Czyż, Krystyna Gąsowska, Tomasz Gizbert-Studnicki, s. Hieronima (Maria Galas), Bogumiła Jaworska, Anna Krzysztofowicz, Wanda Lohman, Irena Łazarska, Ewa Miodońska, oraz Wiesław Zabłocki.

Komitet obok pomocy charytatywnej, finansowej i świadczeniu usług pośrednictwa w zatrudnieniu organizował również pomoc prawną, którą ofiarowali powszechnie szanowani adwokaci Stefan Kosiński, Andrzej Kubas, Kazimierz Ostrowski i Andrzej Rozmarynowicz⁵⁰. Z czasem podobna pomoc prawna była świadczona w innych parafiach krakowskich.

10. Stan wojenny jest nielegalny

Wróćmy jeszcze na moment do pierwszych dni stanu wojennego. Z Krakowem bowiem wiąże się dość ciekawa historia odezwy, wydanej już 14 grudnia 1981 r. przez pracowników Wydziału Prawa UJ, w której uznali oni wprowadzenie stanu wojennego za nielegalne i bezprawne.

Adwokat Tomasz Gizbert-Studnicki (wówczas członek Prezydium KZ NSZZ „Solidarność” UJ), współautor odezwy, po latach tak wspominał okoliczności jej powstania:

Skontaktował się ze mną ktoś z „Solidarności” w ówczesnej Hucie im. Lenina. Poprosił o opinię dotyczącą legalności stanu wojennego. Nie jestem konstytucjonalistą, ale usiedliśmy na parapecie okna w Collegium Novum z moim przyjacielem i dzisiejszym współnikiem Krzysztofem Pleszką oraz nieżyjącym już Tadeuszem Skrzypczakiem, który jako jedyny z nas akurat prawem konstytucyjnym się zajmował. W ciągu 20 minut nabazgraliśmy coś na kartce papieru. Potem ktoś to przepisał na maszynie i wręczył wysłannikowi Huty im. Lenina. Dalej już straciliśmy kontrolę nad tym tekstem i nie przypuszczaliśmy, że osiągnie taki zasięg. Był przecież odczytywany codziennie przez Wolną Europę. Podobno zrzucano go nad Polską z balonów wysyłanych z Bornholmu z różnymi materiałami propagandowymi⁵¹.

⁵⁰ A. Gliksman, A. Malik, *Spoleczny Fundusz Pomocy Pracowniczej (1982-1989)*, Kraków 2014, s. 28.

⁵¹ M. Bartosik, *Gizbert-Studnicki: miło być mistrzem*, [on-line:] <http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/954072,gizbertstudnicki-milo-byc-mistrzem,id,t.html?cookie=1> – 25 VII 2013.

W przywołanej odezwie podkreślono, że w momencie ogłaszania stanu wojennego trwała sesja Sejmu i Rada Państwa nie mogła wydać w zgodzie z Konstytucją PRL legalnie żadnego dekretu. Autorzy zauważyli także, że nie można przyjąć argumentacji o zagrożeniu suwerenności narodu i bytu państwa, uzasadniającej wprowadzenie stanu wojennego. Nielegalne było również powołanie tzw. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, której to instytucji Konstytucja PRL nie przewidywała:

Odezwa „Do społeczeństwa polskiego”

Wprowadzenie stanu wojennego jest nielegalne i bezprawne, ponieważ:

W myśl postanowień Konstytucji PRL Rada Państwa ma prawo wydawać dekryty tylko i wyłącznie w okresie pomiędzy sesjami Sejmu. Nadal trwa sesja Sejmu PRL, dlatego więc dekryty Rady Państwa są absolutnie nielegalne, bo niezgodne z Konstytucją PRL (art. 31 Konstytucji PRL).

Brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że została zagrożona suwerenność Narodu i byt Państwa (art. 33 ust. 2 Konstytucji PRL).

Ani Narodu, ani Ojczyzny, ani państwa nie można utożsamiać z wąską grupą decydentów Sił Zbrojnych. Siły Zbrojne służyc mają Narodowi Polskiemu (art. 10 Konstytucji PRL).

Nielegalne jest również powołanie tzw. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Konstytucja PRL nie przewiduje takiego organu. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego jest więc juntą wojskową stojącą poza prawem.

Powołanie się na Konstytucję PRL i praworządność jest więc HAŃBĄ I BEZPRAWIEM. Wszystkie decyzje junty oparte są na przemocy. NIEPODPORZĄDKOWANIE SIĘ POLECENIOM JUNTY NIE STANOWI NARUSZENIA PRAWA.

Pracownicy Wydziału Prawa UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO⁵²

Wiesław Zabłocki, który – jak ujawnił w książce *Co o nas wiedzieli? NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Jagiellońskiego w dokumentach SB* – brał udział w przygotowaniu wspomnianej odezwy, przypominając tamto wydarzenie do dziś nie kryje swojego zaskoczenia, wywołanego inicjatywą pracowników huty:

Może to i było wyrazem pewnej naiwności. Na ulicach było wojsko i czołgi, trwały strajki, nikt nie wiedział, co się zdarzy w najbliższych godzinach, a tymczasem pojawili się robotnicy z żądaniem takiej ekspertyzy. To był jednak także szczególny dowód na to, że prawo dla nich coś znaczyło, że przywiązywali do niego wagę. Nie patrzyli tylko na nagie fakty, bo one były brutalne, ale jednak zależało im, by ktoś potwierdził, że ich zachowanie z punktu widzenia społecznego było właściwe. Do dziś mnie to zdumiewa i imponuje mi⁵³.

Dla pracowników huty, a także dla wszystkich strajkujących, najistotniejsze było jednoznaczne stwierdzenie zawarte w ostatnim zdaniu, mówiącym o tym, że niepodporządkowanie się prawu stanu wojennego nie stanowi naruszenia prawa.

⁵² „Solidarność” Uniwersytetu Jagiellońskiego 1980-1989. Wybór dokumentów, wstęp i oprac. T. Gąsowski, A. Roliński, Kraków 2010, s. 330-331.

⁵³ Relacja Wiesława Zabłockiego w zbiorach autora.

Odezwa ta została szybko przepisana i szeroko rozprowadzana, również w kolportowanym na terenie krakowskich uczelni „Serwisie Informacyjnym Komisji Zakładowej NSZZ «Solidarność» UJ”. Edward E. Nowak, wówczas członek Komitetu Strajkowego Huty im. Lenina, aczkolwiek nie przypomina sobie, kto mógł z taką misją udać się na UJ, doskonale pamięta, jak odezwa, którą odczytywano przez radiowęzeł i którą cytowano na spotkaniach ze strajkującymi pracownikami, dodawała otuchy⁵⁴.

Pojawienie się odezwy i jej społeczny odbiór zwróciły zrozumiałą uwagę i duże zaniepokojenie Służby Bezpieczeństwa, próbującej ustalić jej autorów. Wedle notatki służbowej przygotowanej w KW MO 23 grudnia 1981 r. o autorstwo odezwy podejrzewano przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” UJ prof. Michała Pułaskiego, Tomasza Gizbert-Studnickiego, Krzysztofa Płeszkę, Tadeusza Skrzypczaka i Wiesława Zabłockiego⁵⁵. Wedle Zabłockiego dokument został napisany przez niego i skonsultowany m.in. ze Zbigniewem Ćwiąkalskim, Tomaszem Gizbert-Studnickim, Krzysztofem Płeszką, Tadeuszem Skrzypczakiem, Tomaszem Trafasem i Andrzejem Wasilewskim⁵⁶.

Służba Bezpieczeństwa po raz pierwszy natknęła się na odezwę 14 grudnia 1981 r. na terenie PAN, gdzie miała być przepisywana na maszynie przez prof. Romana Laskowskiego. Tekst odezwy miał być także kopiowany za pomocą czechosłowackiego powielacza marki Cyklop, który zaginął 14 grudnia 1981 r. w siedzibie KZ „S” UJ, by odnaleźć się po czterech dniach w pomieszczeniach Instytutu Fizyki UJ⁵⁷.

Ostatecznie autorzy odezwy kilka razy byli wzywani na przesłuchania, jednak nie dosięgły ich bardziej dokuczliwe represje. Wyjątek stanowił Wiesław Zabłocki, którego w 1982 r. zawieszono w prawach nauczyciela akademickiego. Z kolei w stosunku do Tomasza Gizbert-Studnickiego prowadzono sprawy SOR „Góra” i SOS „Studnia”.

Kwestię nielegalności stanu wojennego próbował w latach 1982-1983 nagłośnić adw. Janusz Kochanowski (późniejszy Rzecznik Praw Obywatelskich), który przygotował do publikacji w legalnych czasopismach „Państwo i Prawo”, „Studia Prawnicze” i „Palestra” tekst dowodzący, że dekret o stanie wojennym działał wstecz, ponieważ wprowadzono go przed opublikowaniem tych przepisów. Jednak artykuł *Z Zagadnień ogłoszenia ustawy karnej* za każdym razem zdejmowała cenzura.

Niekonstytucyjność stanu wojennego potwierdził ostatecznie Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 16 marca 2011 r.⁵⁸

⁵⁴ Relacja Edwarda E. Nowaka w zbiorach autora.

⁵⁵ „Solidarność” Uniwersytetu Jagiellońskiego..., s. 538-539 (dok. nr 111).

⁵⁶ W. Zabłocki, *Co o nas wiedzieli? NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Jagiellońskiego w dokumentach SB*, Kraków 2005, s. 16. Służba Bezpieczeństwa podejrzewała również ówczesnego studenta prawa Aleksandra Galosa o udział w przygotowaniu odezwy, por. „Solidarność” Uniwersytetu Jagiellońskiego..., s. 576 (dok. 129).

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 III 2011, Sygn. K 35/08, Dz.U. 2011, nr 64, poz. 342.

11. Procesy polityczne lat osiemdziesiątych w Krakowie

W warunkach stanu wojennego zawieszono znaczną część swobód obywatelskich, a wielu obszarom działalności publicznej groziły represje ze strony państwa. Ustawodawstwo stanu wojennego przewidywało drakońskie kary dla osób nieprzestrzegających jego postanowień. Osobom, które nie zaprzestały działalności w NSZZ „Solidarność”, groziła kara pozbawienia wolności do lat trzech. Za organizowanie i kierowanie strajkiem lub inną akcją protestacyjną przewidywano karę pozbawienia wolności do pięciu lat, a za działanie, które sąd uznał za czynność korzystną dla nieprzyjaciela albo szkodzącą bezpieczeństwu lub obronności PRL, groziła kara pozbawienia wolności w wymiarze nie niższym niż trzy lata. Za osłabienie gotowości PRL poprzez rozpowszechnianie informacji przewidywano karę pozbawienia wolności od roku do ośmiu lat. W tym ostatnim przypadku, rozpowszechniania informacji za pomocą druku lub innych środków masowych, górna granica kary została podniesiona do dziesięciu lat⁵⁹.

O tych zagrożeniach większość uczestników strajków nie wiedziała:

Nagle wybucha strajk, wchodzisz do huty i zdajesz sobie sprawę, że to ty tworzysz prawo. Nie wiedzieliśmy, co się dzieje na zewnątrz, nie znaleźliśmy nowych dekretów, podejmując strajk nie wiedzieliśmy praktycznie nic o stanie wojennym. Nikt nam nie dostarczył dokumentów i nie tłumaczył, na czym stan wojenny polegał. Pojawiły się tylko wokół huty czołgi i uzbrojone oddziały ZOMO. W hucie mieliśmy jasny plan, jak strajk ma wyglądać, kto i za co będzie odpowiadał [...]. Dopiero z czasem ze strzępów docierających informacji zaczęliśmy budować sobie wyobrażenie, czym ten stan wojenny był. Panovalo przynębenie, że nas wszystkich aresztują, a być może wywozą do ZSRR. Z czasem tych informacji było coraz więcej. Dopóki jednak byliśmy na strajku, to niosła nas energia, byliśmy nieco wyalienowani, myśleliśmy o walce, a nie koniecznie o tym, co będzie dalej. Pamiętam, że na jednym z zebrań, ktoś zapytał, co będzie, jak rozbiją strajk. Odpowiedziałem bez namysłu, że trzeba będzie zorganizować struktury podziemne⁶⁰.

Pacyfikacje akcji strajkowych i innych akcji protestacyjnych w drugiej i trzeciej dobie stanu wojennego oraz aresztowania przywódców strajków postawiły przed rodzącą się w podziemiu „Solidarnością” nowe zadania i potrzeby, w tym przede wszystkim zapewnienie pomocy prawnej zatrzymanym działaczom związkowym.

Znaczącą rolę w tym zakresie odegrał Komitet Pomocy działający przy kurii krakowskiej. Wiesław Zabłocki wspomina, że na Franciszkańską 3 w grudniu zaczęły docierać rodziny aresztowanych przywódców i uczestników strajków z prośbą o pomoc w znalezieniu adwokatów, którzy podjęliby się ich obrony:

Sprawy karne były kierowane na samym początku do sądów wojskowych (Kraków podlegał pod okręg warszawski – przyp. aut.). Okazało się, że przed sądem garnizono-

⁵⁹ W. Zabłocki, *Stan wojenny w Małopolsce*, Kraków 1994, s. 22.

⁶⁰ Relacja Edwarda E. Nowaka w posiadaniu autora.

wym przy Rakowickiej mogli występować wyłącznie obrońcy wojskowi, którzy widnieli na odpowiedniej liście. Trzeba więc było szybko ustalić, kto w Krakowie ma takie uprawnienia i kto się zgodzi na reprezentowanie przed sądem pod sąd⁶¹.

Andrzej Buczkowski przypomina sobie, że w pierwszych dniach stanu wojennego w kościołach pojawiły się listy godnych zaufania obrońców wojskowych, dzięki którym rodziny aresztowanych trafiały bezpośrednio do odpowiednich adwokatów⁶².

W Krakowie nie brakowało oczywiście adwokatów, którzy nie zawiedli pokładanych w nich nadziei, prezentujących wysoką etykę i nie bojących się podejmować spraw politycznych. Dla działaczy „Solidarności” ta pomoc była szczególnie istotna w pierwszych miesiącach stanu wojennego. Większość z nich nie miała nigdy do czynienia z wymiarem sprawiedliwości, z sądami, prokuratorem, zeznaniami, nie mówiąc już o aresztowaniu czy więzieniu. Fakt, że pojawili się przy nich ludzie, których wcześniej nie znali, którzy byli gotowi pomóc im i stanąć razem z nimi przed sądem, był trudnym do przecenienia doświadczeniem. Tym bardziej, że obrony podejmowały się znakomitości krakowskiej palestry⁶³.

Wśród szczególnie aktywnych adwokatów w pierwszym okresie należy wymienić Andrzeja Rozmarynowicza, Stefana Kosińskiego, Kazimierza Ostrowskiego, Andrzeja Buczkowskiego i Andrzeja Tarnawskiego, który w tym okresie praktykował w Gorlicach.

Właśnie Andrzejowi Tarnawskiemu przypadło w udziale prowadzenie jednego z pierwszych procesów politycznych w Małopolsce po wprowadzeniu stanu wojennego:

Byłem wtedy trochę na uboczu tego wszystkiego, co działo się w Krakowie, ze względu na to, że byłem wówczas prowincjonalnym adwokatem w Gorlicach od 1979 r. Tam też w sierpniu 1980 r. troszeczkę wrzało, przychodzili do mnie ludzie z „Solidarności” popytać o to czy owo. Pamiętam, że w poniedziałek rano (14 grudnia 1981 – przyp. aut.) w Sądzie Rejonowym w Nowym Sączu miałem obronę dwóch czy trzech członków „Solidarności” z Gorlic, którzy w miejscowym piśmie pomówili prokuraturę czy też milicjantów. Tę sprawę przeniesiono z Gorlic do Nowego Sącza. Jechałem do Nowego Sącza autobusem z duszą na ramieniu i z myślą, że jeśli jakkolwiek kontrola mnie zatrzyma, to zanim to się wszystko wyjaśni rozprawa się zakończy [...]. Udało mi się dojechać, ale moich klientów nie było, bo już byli internowani. Gdy zjawiłem się w Gorlicach, w sądzie, to wszyscy się cieszyli, bo mówili, że bali się, że mnie także zatrzymano. Wkrótce zgłosiła się do mnie rodzina Bronisława Wielgosza, by bronić go za zorganizowanie strajku w „Gliniku”.

Gorlicki prokurator, który go oskarżał, nie wiedział za bardzo, gdzie się schować, kiedy deklarował dla niego siedem lat pozbawienia wolności. To był największy, sztandarowy zakład województwa nowosądeckiego i nie można było dopuścić, żeby ktoś kontestował zasady stanu wojennego⁶⁴.

⁶¹ Relacja Wiesława Zabłockiego w posiadaniu autora.

⁶² Relacja Andrzeja Buczkowskiego w posiadaniu autora.

⁶³ Relacje Edwarda E. Nowaka i Macieja Macha w posiadaniu autora.

⁶⁴ Relacja Andrzeja Tarnawskiego w posiadaniu autora.

Sąd orzekł ostatecznie karę trzech lat pozbawienia wolności, ale sędzia A. Englot, który przewodniczył składowi, zgłosił *votum separatum* i wystąpił do Ministra Sprawiedliwości o rewizję wyroku. Ostatecznie Sąd Najwyższy skazał Bronisława Wielgosza na cztery lata pozbawienia wolności. Choć na mocy amnestii Wielgosz odsiedział dwa lata w więzieniu, to nigdy nie odzyskał utraconego zdrowia i zmarł w 1989 roku.

W styczniu i lutym 1982 r. ruszyły także w Krakowie pierwsze procesy przywódców strajków grudniowych oraz osób oskarżonych o kontynuowanie działalności związkowej.

Jako jedni z pierwszych sądzeni byli organizatorzy strajku w krakowskim MPK – 12-13 stycznia 1982 r. sądzono Ryszarda Domagałę, Stanisława Dyląga i Henryka Lewandowskiego (obrońcy A. Buczkowski, S. Kosiński i K. Ostrowski), 27-28 stycznia 1982 r. odbywał się proces Aleksandra Lepiarza, Jacka Rosińskiego, Andrzeja Sarny i Czesława Talagi (obrońcy A. Buczkowski, S. Kosiński, S. Niziński i S. Skóra), a osobno 12 marca 1982 r. sądzono Krzysztofa Bzdyla (obrońca K. Ostrowski). Oskarżeni zostali skazani na kary pozbawienia wolności od dwóch do czterech lat, od dwóch do trzech lat pozbawienia praw publicznych oraz wysokie grzywny.

Niemal równolegle toczył się proces Józefa Pilcha i Kazimierz Gądka, oskarżonych o zorganizowanie strajku w NPIP Montin. Ich obrony podjęli się Andrzej Rozmarynowicz i Stanisław Kłys. Sprawę tę znamy nieco szerzej dzięki relacji obserwatorów z Komitetu Pomocy. Broniący Pilcha adwokat Andrzej Rozmarynowicz rozpoczął swoje wystąpienie od podważenia legalności stanu wojennego, wskazując m.in. na fakt, że dekret obowiązywał od 13 grudnia, podczas gdy jego faktyczna publikacja nastąpiła dopiero 14 grudnia 1981 r. Mecenas zwrócił ponadto uwagę, że dekret Rady Państwa powinien zostać opublikowany w „Monitorze Polskim”, a nie jak to uczyniono w „Dzienniku Ustaw”. Andrzej Rozmarynowicz zwracał uwagę, że wbrew przekonaniu prokuratury i władz, społeczeństwo nie знаło dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego, środki masowego przekazu nie stanowiły bowiem prawnie uznanych środków publikowania dokumentów, lecz tylko informacji na temat postanowień dekretu, który fragmentarycznie był przedstawiany w gazetach, radiu i telewizji. obrońca Pilcha podnosił również fakt, że jego klient, nie znając przepisów o stanie wojennym, działał w oparciu o instrukcję KK NSZZ „Solidarność”, która co prawda zobowiązywała do podjęcia strajku w przypadku wprowadzenia stanu wojennego, ale zarazem przewidywała, że pomiędzy ogłoszeniem stanu wojennego a uchwaleniem przez Sejm szczegółowych przepisów minie kilka dni, które pozwolą na dalszą koordynację działań⁶⁵.

Obaj adwokaci w odniesieniu do swoich klientów podważali fakt, że kierowali lub organizowali oni strajk w zakładzie, oraz wskazywali, że udział w nim wynikał z nieznamości świeżo wprowadzonych przepisów.

Sąd ostatecznie uniewinnił K. Gądka, a J. Pilcha skazał na rok więzienia, wyrażając również zgodę na podjęcie leczenia.

⁶⁵ W. Zabłocki, *op. cit.*, s. 104-105.

Kolejny duży strajk, którego przywódcy zostali oskarżeni, miał miejsce w krakowskim Telpodzie. Juliana Morawca, Jana Szwabowskiego i Leszka Zielińskiego bronił adwokat A. Buczkowski, S. Kosiński i K. Ostrowski. 21 stycznia 1982 r. oskarżeni zostali skazani na kary od jednego do dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz grzywny. Prokurator wniósł jednak rewizję od tego wyroku⁶⁶.

Następny ważny proces dotyczył przywódców strajku w Armaturze – Jana Blicharza i Stanisława Urbana, dla których prokurator wnosił odpowiednio o kary sześciu i czterech lat pozbawienia wolności. Mecenas Janusz Grzybowski, broniący S. Urbana, wskazywał ponownie na luki prawne związane z wprowadzeniem stanu wojennego, a także kwestionował tryb doraźny (stosowany w sprawach „wyższej konieczności”) i podważał wiarygodność świadków, domagając się uniewinnienia swojego klienta.

Broniąca J. Blicharza Lidia Rozmarynowicz dowodziła, że strajk w Armaturze wybuchł spontanicznie po aresztowaniu przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Kazimierza Jarzmika. Jej zdaniem Jan Blicharz nie mógł odciąć się od załogi, której 90% należało do „Solidarności”. obrońca wskazywała również, że jeśli władza pragnie odzyskać zaufanie robotników, to powinna zaprzestać prześladowania ich przedstawicieli.

20 stycznia 1982 r. zapadł wyrok. Wobec odstąpienia od trybu doraźnego, Stanisław Urban został uniewinniony, a Jan Blicharz został skazany na półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Bez wątplenia najważniejszym sądowym wydarzeniem 1982 r. był proces przywódców największego w Małopolsce strajku w Hucie im. Lenina – Mieczysława Gila, przewodniczącego Komisji Robotniczej Hutników, oraz Edwarda E. Nowaka, którzy ukrywali się przez blisko miesiąc po rozbiciu strajku. Do procesu, który odbywał się w dniach 22-25 lutego 1982 r., komunistyczne władze przygotowały się bardzo skrupulatnie i to nie tylko poprzez sporządzenie aktu oskarżenia. W obawie przed wystąpieniami i protestami, na ulicach Krakowa pojawiły się dodatkowe patrole oraz wprowadzono ścisłą kontrolę pracowników huty, ograniczając swobodę ich przemieszczania się. W dniu rozpoczęcia procesu, praktycznie zamknięto ul. Rakowicką, przy której obradował sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Krakowie.

Obrony Mieczysława Gila podjął się adw. Stefan Kosiński, a Edwarda E. Nowaka reprezentował adw. Andrzej Buczkowski.

Trzeba jasno powiedzieć, że nic nie wiedzieliśmy o przebiegu procesów, bo one ruszały już po naszym aresztowaniu. Nasłuchiwaaliśmy różnych informacji, ale te, które trafiały z sal sądowych do więzień, były raczej złe. Jednak mieliśmy już sygnał, że kuria się nami interesuje. To było naprawdę ważne, że człowiek miał taką świadomość, że nie jest sam. Przed procesem widziałem się z mec. Buczkowski może dwa razy. Prosił mnie, żebym zachował się przytomnie, żebym nie grał bohatera. Mówił: „Panie Edwardzie proces będzie i niech Pan sobie nie dokłada. Ten wyrok i tak zapada poza nami”. Trudno mi było to zaakceptować. Dla nas ten proces nie miał tylko wymiaru formalno-prawnego. Dla nas ten proces, to była obrona pryncypiów i „Solidarności”. Nie mam natury ro-

⁶⁶ *Ibidem*, s. 107.

mantycznego bohatera, ale uważałem jednak, że tak wielka się stała krzywda Polakom, że nie można schować ogona pod siebie i pasywnie przyjmować, co się działo na sali. Stąd przygotowałem się do procesu i przygotowałem mowę. Miałem świadomość, że w jakiś sposób reprezentujemy tych wszystkich strajkujących w hucie. Wprowadzeniem stanu wojennego złamano entuzjazm i nadzieję w społeczeństwie i o tym trzeba było powiedzieć⁶⁷.

W akcie oskarżenia kpt. Marek Gąciarz zarzucał M. Gilowi i E. Nowakowi kontynuowanie działalności związkowej po 13 grudnia 1981 r., zorganizowanie akcji strajkowej na terenie huty, zorganizowanie Regionalnego Komitetu Strajkowego i pełnienie w nim kierowniczych funkcji oraz przejście w jego ramach zadań i uprawnień Zarządu Regionu Małopolskiej „Solidarność”. Obaj podsądni zostali także oskarżeni o nawoływanie do podtrzymywania akcji strajkowych w innych zakładach pracy poprzez apele, odezwy i deklaracje, rozpowszechnianie fałszywych informacji godzących w obronność kraju, w tym szczególnie przeciwstawianie się militaryzacji zakładów pracy.

Obrona wspólnie z oskarżonymi próbowała umniejszyć faktyczny wpływ M. Gila i E. Nowaka na sytuację w Hucie im. Lenina i w regionie. Zwracano uwagę, że strajk miał charakter solidarnościowy i stanowił naturalną reakcję związku zawodowego na sytuację zagrożenia. Obrona podkreślała, że po ogłoszeniu strajku huta została praktycznie odcięta od świata zewnętrznego, stąd też trudno dowodzić, że oskarżeni w sposób rzeczywisty mogli wpływać na przebieg akcji strajkowej w innych zakładach pracy. Dowodzono, co zostało zresztą potwierdzone przez dyrektora huty Eugeniusza Pustówkę, że strajkujący nie uniemożliwiali militaryzacji zakładu. Edward Nowak nie zgadzał się również z zarzutem, że strajk spowodował znaczne straty huty, które zostały oszacowane na 700 mln zł. Zwracał uwagę, że podana kwota stanowiła wartość produktu, wytworzonego przez hutę w okresie trwania strajku, natomiast nie uwzględniała wartości produktu finalnego, który zdaniem E. Nowaka mógł wynosić ok. 200 mln zł. Oskarżony zwracał również uwagę na fakt, że z globalnego punktu widzenia huta w owym okresie była deficytowa i nie przynosiła strat tylko wówczas, gdy stała. Na korzyść M. Gila i E. Nowaka zeznawał wspomniany już dyrektor E. Pustówka, który podkreślał, że oskarżeni przyczynili się do zabezpieczenia maszyn i urządzeń, co pozwoliło na uniknięcie poważniejszych strat w wyniku strajku.

Mimo tych okoliczności łągodzących, prokurator zażądał dziesięciu lat więzienia dla Mieczysława Gila i dziewięciu lat dla Edwarda Nowaka. Ogłoszony 25 lutego 1982 r. wyrok skazywał oskarżonych odpowiednio na cztery i na trzy i pół roku pozbawienia wolności⁶⁸.

Niemal pół roku po osądzeniu Gila i Nowaka rozpoczął się w Krakowie kolejny proces przywódcy strajku w HiL, a zarazem członka podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolskiego – Stanisława Handzlika⁶⁹.

⁶⁷ Relacja Edwarda E. Nowaka w posiadaniu autora.

⁶⁸ W. Zabłocki, *op. cit.*, s. 112-115.

⁶⁹ W skład RKW NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolskiego, która powstała w styczniu 1982 r. weszli Władysław Hardek, Stanisław Handzlik, Jan Ciesielski i Jan Pacula. Ważną rolę w tej

RKW stanowiła najwyższą władzę związkową w warunkach stanu wojennego, kontynuując działalność Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” oraz Regionalnego Komitetu Strajkowego po rozbiciu strajku w hucie. Ujęcie Handzlika stanowiło olbrzymi sukces SB, a jego proces był pierwszym w Krakowie postępowaniem sądowym wobec osoby, oskarżonej o prowadzenie działalności związkowej na szczeblu regionalnym po 13 grudnia 1981 r.

Prokurator kapitan Marek Gąciarz w akcie oskarżenia zarzucił Handzlikowi kierowanie grudniowym strajkiem w HiL, zorganizowanie Regionalnego Komitetu Strajkowego, koordynowanie działalności związku w regionie po rozbiciu strajku, a także opracowywanie i rozpowszechnianie różnych materiałów, komunikatów i odezw, które były także wydawane w formie drukowanej i miały na celu wywołanie niepokoju publicznego.

Stanisław Handzlik wspomina: „Wiedzieliśmy w RKW, że mamy mało czasu i że musimy zrobić jak najwięcej. Sieć agentów, działania SB, coraz większa ilość spotkań konspiracyjnych powodowały, że niebezpieczeństwo wpadki wzrastało. Po zatrzymaniu byłem bardzo długo przesłuchiwany, znałem jednak liczne opracowania, które dla ludzi działających w podziemiu były przygotowywane i wyjaśniały, jak się zachować w przypadku zatrzymania czy podczas przesłuchania. Pamiętam, że esbecy mówili mi, że odpowiem przed sądem za zdradę stanu czy nawet za szpiegostwo i dostanę 20 lat, a przy szczęściu może 18”⁷⁰.

Na wieść o zatrzymaniu Handzlika jego żona skontaktowała się z poleconym przez Komitet Arcybiskupi adw. Stefanem Kosińskim, który podjął się obrony aresztowanego członka RKW. Panowie spotkali się kilka dni przed początkiem rozprawy:

Stefan Kosiński mówił mi: „panie Stanisławie wszyscy wiemy, że jest pan bohaterem, ale nie musi pan tego dowodzić na sali sądowej. Niech pan stara się nie pokazywać swojej znaczącej roli w tym całym półroczu, to nam będzie łatwiej wnioskować o mniejszy wymiar kary. Skład sędziowski daje nam pewne szanse na zrozumienie”. Powiedziałem, że nie zamierzam uderzać się w piersi i wyznawać skruchę, ale przyznam się do działalności, bo mam powód do tego, by być dumny z tego co robiłem, choć podkreśliłem też, że ani w hucie ani w RKW nie byłem postacią pierwszoplanową i nie chciałem też, by ktoś pomyślał, że chcę sobie przypisywać zasługi innych⁷¹.

Prokurator M. Gąciarz w mowie końcowej, na którą pofatygował się jego zwierzchnik płk Jerzy Drabik, zażądał 10 lat więzienia dla Handzlika. Sąd, któremu przewodniczył ppłk Wiesław Miśko, a w składzie orzekającym znaleźli się mjr Edward Jastrzębski i por. Leszek Piętniewicz, nie podzielił zarzutu, że Handzlik dzia-

strukturze odgrywali także Jerzy Zdrada i Janusz Lupa. Działalność RKW została zlikwidowana wskutek aresztowania Stanisława Handzlika (24 VI 1982) i Jana Paculi (29 IX 1982), ujawnienia się Jana Ciesielskiego (1 IV 1983) i aresztowania Władysława Hardka (19 VIII 1983) – por. http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Regionalna_Komisja_Wykonawcza_NSZZ_Solidarno%C5%9B%C4%87_Regionu_Ma%C5%82opolska – 15 X 2014.

⁷⁰ Relacja Stanisława Handzlika w posiadaniu autora.

⁷¹ Ibidem.

łał na rzecz osłabienia obronności państwa, uznając, że prokuratura tego nie dowiodła i skazał go na cztery lata więzienia i dwa lata pozbawienia praw publicznych. Mimo rewizji prokuratora Sąd Najwyższy utrzymał ten wyrok:

Sędziowie nie byli agresywni, ani wrogo nastawieni. Wydawało mi się, że sprawa dla nich jest też do pewnego stopnia kłopotliwa. Po ogłoszeniu wyroku, wbrew pozorom poczułem ulgę: cztery lata to jednak nie dziesięć [...]. Mój wyrok i wyroki innych kolegów z Krakowa w porównaniu z wyrokami górników na Śląsku jak np. Wieśka Różyka (8 lat) czy Mirka Stroczyńskiego (7 lat) czy też Ewy Kubasiewicz z Gdańska skazanej na 10 lat więzienia, można nawet uznać za łagodne. Myślę, że my tutaj w Krakowie byliśmy trochę łagodniej traktowani przez wymiar sprawiedliwości i spora w tym zasługa naszych adwokatów⁷².

W styczniu 1983 r. przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Krakowie ruszył proces Zbigniewa Fijaka, Waldemara Gołębia, Jaromira Grądzkiego, Aleksandry Gumuły, Jana Paculi, Jerzego Petelickiego i Józefa Polaka oskarżonych o kontynuowanie działalności związkowej. Bronili ich adwokaci A. Buczkowski, S. Kosiński, Kusy, K. Ostrowski, M. Owca i Węglarz. Prokurator żądał dla oskarżonych kary od dwóch do czterech lat pozbawienia wolności. 17 lutego 1983 r. zapadł wyrok, na karę pozbawienia wolności skazany został Jan Pacuła (1,5 roku), a kary pozostałych oskarżonych wynosiły od roku do dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu. W wyniku rewizji prokuratora, Sąd Najwyższy podwyższył karę dla Jana Paculi do dwóch i pół roku, a w stosunku do J. Barańskiego, Z. Fijaka, A. Gumuły, J. Petelickiego i J. Polaka uchylił tymczasowe zawieszenie wykonania kary.

Spośród procesów tego okresu jednym z ważniejszych był ten, związany z kolportażem „Biuletynu Małopolskiego” (7 i 14 kwietnia 1982). Podczas próby podjęcia 464 egzemplarzy tego pisma zostali zatrzymani Grzegorz Jakubowski, Edward Kubiśowski, Adam Kramarczyk i Tadeusz Świdziński. obrońcy – A. Buczkowski, S. Kosiński, K. Ostrowski i M. Owca – wykazywali niespójność, niejasność i w gruncie rzeczy słabość aktu oskarżenia. Sprawa, która cieszyła się sporym zainteresowaniem, w tym zwłaszcza studentów krakowskiej AWF, której lubianym prodziekanem był T. Świdziński, mimo nadziei na łagodne wyroki lub uniewinnienie, skończyła się surowymi wyrokami trzech lat pozbawienia wolności oraz dwóch lat pozbawienia praw publicznych i grzywnami⁷³.

Po zawieszeniu stanu wojennego wiele spraw związanych z działalnością podziemną przeniosło się z sal sądowych przed kolegia ds. wykroczeń. Także w tym zakresie starano się zapewnić zatrzymanym pomoc obrońcy, a także pokryć koszty orzekanych grzywien.

Maciej Mach, koordynator Tajnej Komisji Robotniczej Hutników, wspomina:

Ta świadomość, że w przypadku jakiejś wpadki czy aresztowania nie zostaniemy sami, że zostanie zapewniona pomoc rodzinie, a my będziemy mogli liczyć na pełno-

⁷² Ibidem.

⁷³ W. Zabłocki, *op. cit.*, s. 116-117.

mocnika w sądzie, miała dla nas kolosalne znaczenie i powodowała, że ludzie odważniej angażowali się w życie podziemne⁷⁴.

Z czasem zaczęto przechodzić także do kontrofensywy. W Krakowie od 1985 r. toczył się proces z powództwa Agaty Michałek z KPN o ochronę dóbr osobistych. Agata Michałek została 2 maja 1985 porwana sprzed budynku Sądu Wojewódzkiego w Krakowie przez ubranych po cywilnemu funkcjonariuszy SB, a następnie pobita. Pełnomocnik A. Michałek – Andrzej Tarnawski – tak wspomina tę sprawę po latach:

Po raz pierwszy nie broniliśmy się, tylko zaatakowaliśmy władzę w sposób legalny i ten atak został zakończony powodzeniem. Sądziła w pierwszej instancji sędzina Danuta Mikoszowa, która wydała wyrok zgodnie z pozwem. Prokurator złożył rewizję do Sądu Najwyższego, który uchylił wyrok [...]. Na rozprawie rewizyjnej zjawiła się cała wierchuszka KPN z Leszkiem Moczulskim na czele. Po przemówieniach, kiedy sąd uchylił wyrok do ponownego rozpoznania, podszedł do mnie Moczulski i pogratulował wystąpienia. Odpowiedziałem, że nie wiem, czy jest czegokolwiek gratulować, bo wchodziłem na salę z wygraną sprawą, a będę ją musiał ponownie prowadzić. Moczulski uśmiechnął i powiedział: „Pan mówi jako prawnik, bo Pan chce tę sprawę wygrać i zakończyć. A dla nas to jest najlepsze rozwiązanie! Gdyby było tak, że przegrywamy dziś to byłoby bardzo źle. Gdybyśmy wygrali, to cieszylibyśmy się dwa tygodnie i potem wszyscy by o tym zapomnieli. A tak to sprawa jest! I o to nam chodziło! Jesteśmy bardzo szczęśliwi”⁷⁵.

12. Zaangażowanie adwokatury krakowskiej w procesy polityczne

W momencie próby adwokatura krakowska zdała egzamin. Bez wątplenia pierwszoplanową postacią, a zarazem niezmiernie aktywną jako obrońca i organizator pomocy dla więźniów politycznych, był Andrzej Rozmarynowicz, który był konsultantem kurii krakowskiej, a następnie obrońcą w wielu procesach politycznych lat 80. XX w. Obok wymienionych wyżej spraw karnych był on również pełnomocnikiem rodzin Stanisława Pyjasa, Zbigniewa Szkarłata i Bogdana Włosika, a także m.in. ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego⁷⁶. Olbrzymie znaczenie dla oskarżonych miał również fakt, że ich obrony podejmowali się tak znakomici adwokaci krakowscy, jak Stefan Kosiński czy Kazimierz Ostrowski, obrońca uczestników manifestacji trzciomajowej w Krakowie w 1946 r., żołnierzy WiN czy wreszcie kurii arcybiskupiej w Krakowie⁷⁷.

⁷⁴ Relacja Macieja Macha w posiadaniu autora.

⁷⁵ Relacja Andrzeja Tarnawskiego w posiadaniu autora; A. Herzog, J. Mroczek, W. Zablocki, *Paragraf. Ostatnie lata PRL*, t. 1, Kraków 1998, s. 10.

⁷⁶ A. Gliksman, *Leksykon ludzi...*, s. 247-248.

⁷⁷ *Palestra krakowska w służbie Ojczyźnie. Księga pamięci adwokatów*, Kraków 2012, s. 38-39, 49-50.

W bardzo wiele spraw angażowali się także: Krzysztof Bachmiński, Andrzej Buczkowski, Marian Owca i Andrzej Tarnawski.

Pełna lista adwokatów broniących w krakowskich procesach politycznych w sądach, a także przed kolegiami ds. wykroczeń w latach 80. XX w., jest dziś trudna do odtworzenia. W prasie podziemnej, relacjonującej procesy, pojawiają się m.in. następujące nazwiska obrońców: Zbigniew Cichoń, Antoni Deskur, Zbigniew Dyka, Janusz Grzybowski, Piotr Hołubowicz, Stanisław Kłys, Stanisław Kosch, Teresa Kurcysz (z Katowic), Kusyk, Tadeusz Modelski, Niziński, Jolanta Ostrowska-Jaźwiecka, Witold Rozmanit, Lidia Rozmarynowicz, Janina Ruth-Buczyńska, Marian Sadowski, Andrzej Sikora, Stanisław Skóra, Węglarz i Adam Włoch. W drugiej połowie lat 80. XX w. w postępowaniach pod opieką A. Rozmarynowicza występowali również aplikanci adwokaccy Władysław Pocij i Barbara Tarnawska.

Trzeba podkreślić, że w pierwszych miesiącach stanu wojennego ilość spraw wymagała od obrońców niemal codziennej obecności w sądach lub prokuraturze wojskowej. Mimo napiętej sytuacji politycznej same przygotowania do procesów przebiegały prawidłowo. Adwokaci wspominają, że uzyskiwali w każdej sprawie wnioski o widzenie z oskarżonymi. Nie utrudniano im także zapoznania się z materiałami dowodowymi. Oczywiście możliwości przygotowania oskarżonego do obrony – wobec ewentualności podsłuchiwania rozmów w aresztach – były ograniczone. Powodzenie obrony w dużej mierze zależało od nastawienia sądu i prokuratury.

W Sądzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego orzekali sędziowie zawodowi z sądu garnizonowego w Krakowie, a także sędziowie powoływani z rezerwy, wśród których z należli się także adwokaci. Andrzej Buczkowski zapamiętał wśród nich mec. Janusza Sobczyka, który „właściwie w każdej sprawie zakładał zdanie odrębne na korzyść oskarżonego albo odnośnie wymiaru kary, albo oddorażnienia sprawy. Był niezwykle aktywny na tym polu. Widziałem na własne oczy opinię, którą wystawił mu płk Henryk Laska, wskazując na wysokie kwalifikacje zawodowe i... nieumiejętność rozpoznania znaczenia społecznej szkodliwości czynów”⁷⁸.

Zdaniem adwokatów większość sędziów w tym okresie zachowywała się porządnie, wśród nich był m.in. nieżyjący już sędzia Jan Saletra, który starał się nie wyrządzać krzywdy podsądnym. Było jednak kilku sędziów, którzy do swojej roli podchodzili bardzo rygorystycznie, jak chociażby ppłk Mieczysław Przyboś.

Andrzej Buczkowski wspomina, że wśród prokuratorów złą sławą cieszył się kpt. Marek Gąciarz, o którym mówiono, że chciał na stanie wojennym zrobić wielką karierę. Był zawsze dobrze przygotowany i oskarżał z dużą zaciętością. Również wśród prokuratorów pojawiały się osoby zachowujące się przyzwoicie, które na etapie przesłuchań podejrzanych starały się im pomóc i jakoś ukierunkować ich zeznania tak, by sobie nimi nie zaszkodzili. Potwierdza to Edward Nowak, który z przymrużeniem oka twierdzi, że jego pierwszym obrońcą po zatrzymaniu był przesłuchujący go prokurator, który tak „prostował” odpowiedzi Nowaka, by później nie utrudniały pracy jego pełnomocnikowi:

⁷⁸ Relacja Andrzeja Buczkowskiego w posiadaniu autora.

Ten prokurator Kubicki, który był zwerbowany z cywila, zadawał mi pytania, a ja odpowiadałem zgodnie z prawdą, a on mówił: „Czyli rozumiem, że...” i wpisywał zupełnie inne odpowiedzi. Wiedział, że mówię głupoty, bo oskarżam sam siebie, chcąc w moim mniemaniu bronić innych kolegów. On wiedział, że to głupia postawa, która nic mi nie da i dawał mi jasno do zrozumienia, że tak nie mogę robić⁷⁹.

Pierwsze procesy w stanie wojennym były dla obrońców wielką niewiadomą co do przebiegu, postawy sądów i prokuratorów czy skutecznej linii obrony. A. Buczkowski wspomina je tak:

Początkowo wydawało nam się, że można kwestionować legalność dekretu o stanie wojennym, co dla każdego było oczywiste, ale szybko przekonałem się, że w sądzie nie dawało to żadnych rezultatów. W związku z tym jedyną drogą było podważanie wiarygodności zeznań świadków, głównie milicjantów, którzy obciążali oskarżonych. Należało także kwestionować kwalifikację czynu i umniejszać rolę oskarżonych⁸⁰.

W niektórych przypadkach obrona uciekała się do wskazywania ograniczonej zdolności kierowania swoimi czynami ze względu na chorobę psychiczną podsądnych. W tym przypadku olbrzymią pomocą służył prof. Adam Szymusik, kierownik Katedry Psychiatrii i Kliniki Psychiatrii Dorosłych Akademii Medycznej w Krakowie.

Adwokaci prowadzący sprawy polityczne starali się wzajemnie wspierać, co ułatwiały kontakty na stopie towarzyskiej, ale także fakt, że pracowali wspólnie w zespołach adwokackich, spotykali się na korytarzach sądowych lub w sądowym pokoju. W przypadku kolizji terminów również udawało się znaleźć dobre rozwiązania. Współpraca była szczególnie ważna w przypadku spraw wieloosobowych, którymi należało tak pokierować, by nie pogarszać sytuacji żadnego z oskarżonych.

Mimo surowych wyroków, adwokaci cieszyli się poważaniem oskarżonych. Edward E. Nowak wspomina:

Obroncy nie uspokajali nas. Polegałem na nich, bo byli to ludzie poleceni przez kurie. To byli ludzie, którzy w tym najtrudniejszym momencie przyjęli inną postawę niż my. Oni byli profesjonalistami, prawnikami. Odłożyli na bok sentymenty i całą otoczkę spraw, za główne zadanie stawiając sobie wykazanie sprzeczności, podważenie zeznań świadków i całego aktu oskarżenia⁸¹.

13. Odmawiam składania wyjaśnień

Obok świadczonej w sądach pomocy prawnej, krakowskie środowisko prawnicze rozwijało inne formy wsparcia dla osób, których działalność podziemna mogła skutkować problemami prawnymi.

⁷⁹ Relacja Edwarda E. Nowaka w posiadaniu autora.

⁸⁰ Relacja Andrzeja Buczkowskiego w posiadaniu autora.

⁸¹ Relacja Edwarda E. Nowaka w posiadaniu autora.

Zderzenie się z wymiarem sprawiedliwości przez osoby, które do tej pory nie miały z nim do czynienia i zarazem nie dysponowały wiedzą prawną, narażało je na dodatkowe zagrożenia. Nic zatem dziwnego, że chcąc tego uniknąć, zaczęto przygotowywać pisemne porady oraz poradniki omawiające prawa i obowiązki osób zatrzymanych, prezentujące tok postępowania oraz właściwy sposób zachowania. Najbardziej popularnym wydawnictwem w tym zakresie był *Mały Konspirator* autorstwa Czesława Bieleckiego, Jana Krzysztofa Kelusa i Urszuli Sikorskiej, wydany przez CDN w Warszawie i Agencję Informacyjną Solidarności Walczącej we Wrocławiu w 1983 r., którego nakład sięgał kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Podobne, choć krótsze opracowania pojawiały się w różnej formie w całym kraju. Drukowano je w podziemnych czasopismach często pod wspólny tytułem *Prawnik radzi*. Autorem jednego z takich opracowań (które ukazało się w krakowskim piśmie „Myśli Nieinternowane” 1983, nr 7) był Andrzej Buczkowski. W niewielkim, czterostronicowym artykule przedstawił reguły zachowania w sytuacji, w której czytelnik mógł stać się obiektem zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. Autor przedstawił trzy scenariusze takich spotkań: rozmowy, przesłuchania w charakterze świadka i przesłuchania w charakterze podejrzanego. Za każdym razem Buczkowski radził skorzystać z prawa do odmowy składania zeznań. Działanie takie w przypadku podejrzanego wykluczał kodeks postępowania karnego, ale w tekście wskazano obszernie okoliczności, w których podejrzanym mógł lub potencjalnie mógł, nie narażając się na karę, powołać się na to prawo: „Skorzystanie z tych uprawnień (do odmowy składania wyjaśnień – przyp. aut.) nie może powodować jakichkolwiek ujemnych skutków procesowych dla tejże osoby. Z uprawnień tych należy korzystać bezwzględnie”. Autor wskazał również na powszechnie znane psychologiczne powody, dla których przesłuchiwanym nie decydują się na odmowę składania zeznań: „Odmawiając składania zeznań, stanę się podejrzanym”. Adwokat odpowiadał: „Jest to nonsens – ty nie staniesz się podejrzanym, ty już jesteś podejrzanym”. W tekście rozwiewano również wątpliwość, że złożenie zeznań może uratować przesłuchiwanego przed aresztowaniem, wskazując, że postawa w śledztwie nie ma żadnego znaczenia dla decyzji w tym zakresie. Na pokusę przechytrzenia śledczego Andrzej Buczkowski odpowiadał: „Ten nadmiar dobrego samopoczucia jest szczególnie niebezpieczny. Najprawdopodobniej nie tylko ich nie przechytrzysz, ale wręcz przeciwnie, dostarczysz im cennych dowodów”. Autor wyjaśniał także, że składanie zeznania nie spowoduje zmiany sympatii prowadzącego śledztwo:

Zastanów się – czy liczysz na sympatię przesłuchującego – on i tak cię nie lubi i tego nie zmienisz. Wywody powyższe mają na celu wykazanie, iż jedyną sensowną postawą podejrzanego jest całkowita odmowa wyjaśnień. [...] Odmowa musi polegać na konsekwentnym powtarzaniu – odmawiam wyjaśnień, choćby pytanie brzmiało: czy znasz tę osobę, czy rozpoznajesz kogoś na zdjęciu, czy znasz charakter pisma na okazywanym dokumencie. Tylko taka postawa stwarza najkorzystniejszą sytuację do obrony w ewentualnym procesie, umożliwiając dopasowanie późniejszych wyjaśnień do znanego już na etapie rozprawy całości materiału dowodowego. I pamiętaj, że w ogromnej większości procesów politycznych podstawowym materiałem dowodowym skazujących wyroków

były właśnie wyjaśnienia samych oskarżonych, którzy nie chcieli, bądź nie potrafili posłużyć się w śledztwie jedynie dla nich dostępną bronią – formułką: ODMAWIAM SKŁADANIA WYJAŚNIEN.

Podobne porady umieszczano w innych podziemnych pismach, wśród których szczególną estymą czytelników cieszyły się porady prawne, publikowane pod wspólnym tytułem *Adwokat radzi*, w wydawanym w Krakowie piśmie Małopolskiego Komitetu Walki o Praworządność „Paragraf”. Poruszano w nich kwestie m.in. zatrzymań, aresztowań, przesłuchań, rewizji w domu, postępowania w przypadku zwolnienia z pracy, podatków, prawa pracy itd.

14. Nagłaśnianie procesów i przypadków łamania prawa

Istotnym elementem związanym z procesami sądowymi było zainteresowanie społeczeństwa ich przebiegiem, postawą sędziów i prokuratorów. Jak wspomina Wiesław Zabłocki, przedstawiciel Arcybiskupiego Komitetu Pomocy Więźniom i Internowanym starali się uczestniczyć w prowadzonych procesach. Na podstawie notatek z tych procesów tworzono dokumentację, którą w formie serwisu przekazywał Wiesław Zabłocki redakcjom pism podziemnych. Informacje na temat represji zostały zebrane przez M. Czyż, T. Gizbert-Studnickiego i W. Zabłockiego w publikacji *Pięć miesięcy stanu wojennego* (Biblioteka Małopolska, 1982) oraz w jej kontynuacji *Druge pięć miesięcy zawieszzonego stanu wojennego* (Wydawnictwo Kraków, 1982).

Od 1986 r. informacje na tematy prawne były regularnie publikowane w czasopiśmie „Paragraf”, które ukazywało się do czerwca 1989 r. W tym okresie wydano 53 numery pisma. W skład redakcji wchodził Aleksander Herzog, Leszek Attila Jamrozik (autor winiety), Józef Mroczek i Wiesław Zabłocki. Teksty publikowali m.in.: Zofia Radzikowska, Andrzej Rozmarynowicz, Andrzej Tarnawski, i Tadeusz Zieliński.

W piśmie koncentrowano się wokół zagadnień prawa i praworządności, opisywano przypadki łamania prawa przez władze, stosowania represji o podłożu politycznym, wskazywano paradoksy życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, zamieszczano komentarze i porady prawne, a także opisy i oceny funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, w tym szczegółowe relacje z procesów politycznych i kar wymierzanych przez kolegia ds. wykroczeń.

Szczególnym wydarzeniem służącym wymianie informacji na temat przypadków łamania praw obywatelskich była Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, zorganizowana przez Komisję Interwencji i Praworządności „Solidarności” oraz Ruch WiP, w dniach 25-28 sierpnia 1988 r. w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach. Jej honorowym przewodniczącym został Lech Wałęsa.

W skład Komitetu Organizacyjnego Konferencji wchodził Zbigniew Fijak, Jan Maria Rokita, Zofia Romaszewska, Zbigniew Romaszewski, Dariusz Rupiński i Bartłomiej Sienkiewicz. Gospodarzem konferencji był ks. Kazimierz Jancarz.

W obradach konferencji wzięło udział około tysiąca osób, w tym blisko trzystu gości z około czterdziestu krajów świata. Wśród gości z zagranicy znaleźli się m.in. przewodniczący Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych John Vanderveken i Sekretarz Generalny Światowej Konfederacji Pracy Jan Kułakowski, przedstawiciel Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka Jerry Labor, przedstawiciele Parlamentu Europejskiego, Natalia Gorbaniewska, tłumaczka, więzień polityczny (1969-1972), przebywająca na emigracji we Francji od 1976, Juan Ernesto Méndez, argentyński adwokat więziony w latach 1975-1977, dyrektor biura Amnesty International w Waszyngtonie, Máximo Pacheco, chilijski adwokat, były ambasador Chile w ZSRR, prezes Komisji Praw Człowieka w Chile. Trzech pracowników biur amerykańskich senatorów, Alana Dixona, Franka Lautenberga, Carla Levina, oraz Michael E. Hammond z Komitetu Organizacyjnego Senatu, którzy przywieźli rezolucję senatu i kongresu USA, krytykującą rząd gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

Na konferencję zaproszono przedstawicieli władz PRL, m.in. Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W trakcie obrad plenarnych omawiano prawa człowieka, a wśród prelegentów znaleźli się m.in. Paweł Kłoczowski, historyk, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek redakcji pisma „Res Publica”, Leszek Moczulski, Stefan Starczewski, przedstawiciel Komitetu Helsińskiego w Polsce, Jerzy Turowicz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, Aleksander Vondra, przedstawiciel czechosłowackiej Karty 77, i Anna Walentynowicz.

Obrady, począwszy od drugiego dnia, zostały podzielone na grupy problemowe, w których zajmowano się m.in. zagadnieniami współpracy politycznej w Europie, prawa międzynarodowego, prawa dziecka, prawa związkowego, prawa gospodarczego, ekologii i ochrony środowiska⁸².

15. Represje w okresie stanu wojennego względem pracowników wymiaru sprawiedliwości

Wprowadzenie stanu wojennego dało komunistom możliwość „rozprawienia” się z osobami działającymi w NSZZ „Solidarność”. Już w grudniu 1981 r. zarządzono w Ministerstwie Sprawiedliwości weryfikację pracowników merytorycznych i administracyjnych, a 9 stycznia 1982 r. zalecono dokonanie weryfikacji kadr kierow-

⁸² E. Zając, Z. Romaszewska, *Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka*, [on-line:] http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=M%C4%99dzynarodowa_Konferencja_Praw_Cz%C5%82owieka – 2 XI 2014.

nicznych w Ministerstwie Sprawiedliwości, sądach wojewódzkich i rejonowych oraz w prokuraturze i adwokaturze, której celem było usunięcie osób mogących nienależycie wykonywać swoje zadania „w nowych warunkach”.

W wyniku przeprowadzonych rozmów z sędziami nastąpiło zjawisko występowania osób z „Solidarności”. Równocześnie na wniosek ministra sprawiedliwości Rada Państwa odwołała dwudziestu pięciu sędziów. Minister sprawiedliwości przyjął ponadto rezygnację trzynastu sędziów. Wśród odwołanych sędziów znalazł się jeden przedstawiciel Krakowa – Kazimierz Barczyk, którego pozbawiono prawa wykonywania zawodu.

Podobną weryfikację przeprowadzono w prokuraturze. W jej wyniku z pracy odeszło dwudziestu ośmiu prokuratorów, w tym piętnastu członków NSZZ „Solidarność”, którzy odmówili złożenia deklaracji lojalności. W tej grupie znalazł się m.in. Krzysztof Bachmiński z Krakowa, który zrezygnował z pracy w prokuraturze 14 grudnia 1981 r.⁸³ Z Prokuratury Generalnej dyscyplinarnie został zwolniony Aleksander Herzog⁸⁴.

W odróżnieniu od prokuratury i sądownictwa, adwokaci cieszyli się nieco większą swobodą, jednakże w ich wypadku istniała możliwość wyciągania konsekwencji o charakterze dyscyplinarnym, które mogły prowadzić do zawieszenia przez Ministra Sprawiedliwości prawa do wykonywania zawodu adwokata. W latach 80. XX w. spotkało to m.in. w Krakowie Zbigniewa Dykę, Janusza Grzybowskiego i Jerzego Ostafila⁸⁵.

Zdarzały się także rozmowy ostrzegawcze, choć dotyczyły one z reguły ewentualnej innej działalności opozycyjnej, niezwiązanej bezpośrednio z wykonywanymi funkcjami adwokackimi. Szczególnym zainteresowaniem krakowskiej SB „cieszył się” dr Tomasz Gizbert-Studnicki, który był figurantem w dwóch sprawach SOR „Góra” i SOS „Studnia”. Adwokaci byli przedmiotem zainteresowania Służby Bezpieczeństwa, która starała się kontrolować ich relacje z opozycjonistami, m.in. poprzez podsłuchiwanie rozmów⁸⁶. Temat ten wymaga jeszcze dalszych badań archiwalnych.

⁸³ Bachmiński Krzysztof, [w:] *Samorządowcy w Małopolsce 1990-2010. Publikacja z okazji 20-lecia samorządu terytorialnego w Polsce*, red. W. Stańczyk, Kraków 2010, s. 31.

⁸⁴ Po odwołaniu się do sądu pracy zawarto z nim ugodę o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron z terminem do sześciu miesięcy.

⁸⁵ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2, Wrocław 2002, s. 216; K. Kalinowski, H. Pielniński, *Dyskutujemy o procesach politycznych (część II)*, „Palestra” R. 33, 1989, nr 8/10, s. 1-19.

⁸⁶ F. Musiał, *Mecenas na podsłuchu*, [w:] *Polska konfidencka*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2006, s. 139-149, *Z archiwów bezpieki. Nieznane karty PRL*, t. 1.

16. Prawo o adwokaturze – późny owoc „Solidarności”

Opisywana powyżej działalność Komisji Legislacyjnej oraz Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność” przyniosła pewne rezultaty w okresie legalnego działania związku, ale nawet wprowadzenie stanu wojennego nie zdołało zablokować zmian rozpoczętych polskim sierpniem.

Z punktu widzenia adwokatury, najistotniejsze znaczenie miało uchwalenie i wprowadzenie w życie w warunkach stanu wojennego nowej ustawy „Prawo o adwokaturze”. Powołana na zjeździe w Poznaniu specjalna komisja legislacyjna (z Krakowa w jej pracach uczestniczył Zbigniew Dyka), przygotowała w ciągu miesiąca projekt ustawy, przedstawiony i zaakceptowany przez Prezydium NRA. Następnie z inicjatywą ustawodawczą w Sejmie wystąpiło pięciu posłów adwokatów, w tym adw. Maria Budzanowska.

Uchwalona 26 marca 1982 r. ustawa na nowo definiowała i poszerzała zadania adwokatury, ograniczała nadzór państwowy nad nią, rozszerzała zakres działania samorządu adwokackiego i ograniczała zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej⁸⁷. Było to przełomowe prawo z punktu widzenia adwokatów, choć nie wszystkie postulaty środowiska zgłaszane w 1981 r. zostały ujęte.

Nowy akt prawny, który wszedł w życie 1 października 1982 r., wskazywał, że organizacja adwokatury oparta jest na samorządzie zawodowym, który był odpowiedzialny za zapewnienie warunków do wykonywania ustawowych zadań adwokatury, reprezentowania i ochrony jej praw, sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o wykonywaniu zawodu, dbanie o przestrzeganie zasad etycznych oraz prowadzenie doskonalenia zawodowego adwokatów i kształcenie aplikantów adwokackich.

Ustawa przywróciła funkcjonujący organ władzy, jakim był Krajowy Zjazd Adwokatury, nadając mu uprawnienia wyborcze i kontrolne. Do zadań Krajowego Zjazdu Adwokatury należało wyznaczanie kierunków działania samorządu, wybór prezesa NRA i członków organów adwokatury. Przywrócono również sądownictwo dyscyplinarne adwokatury. Istotny był także zapis o stanowieniu izby adwokackiej nie tylko przez adwokatów, ale również aplikantów adwokackich. Ustawa wprowadzała zasadę wpisu na listę adwokatów po ukończeniu czteroletniej aplikacji adwokackiej i zdaniu egzaminu zawodowego. Ważnym elementem nowego prawa był także zapis w rocie przysięgi adwokackiej o obowiązku ochrony praw i wolności obywatelskich⁸⁸.

26 marca 1982 r. dokonano również zmiany Konstytucji, ustanawiając Trybunał Konstytucyjny i Trybunał Stanu (Dz.U. nr 11, poz 83).

⁸⁷ Co już wkrótce miało kolosalne znaczenie, pozwalało bowiem na zaskarżanie przed Sądem Najwyższym sprzeciwów Ministra Sprawiedliwości wobec wpisów na listę adwokacką byłych sędziów, którzy angażowali się w działalność w NSZZ „Solidarność”.

⁸⁸ *Adwokaci świętowali 30-lecie ustawy Prawo o adwokaturze*, [on-line:] <http://adwokatura.pl/?p=3793> – 1 X 2014.

17. Krajowe Zjazdy Adwokatury w latach 1983-1989

W oparciu o nową ustawę w dniach 1-3 października 1983 r. w Warszawie obradował Pierwszy Krajowy Zjazd Adwokatury, zwołany niemal trzy lata po solidarnościowym zjeździe w Poznaniu. Atmosfera obecnego zjazdu zdecydowanie odbiegała od tej w trakcie poznańskiego spotkania, a o samym przebiegu zjazdu informowała zaledwie zwięzła notatka zamieszczona w organie prasowym adwokatury „Palestrze” (w przypadku zjazdu w Poznaniu poświęcono mu cały numer, publikując pełny protokół z posiedzenia). Wybrana podczas zjazdu prezes NRA Maria Budzanowska otrzymała już po jego zakończeniu informację z Komisji Prawnej Rady Państwa, zaakceptowaną przez Radę Państwa 1 czerwca 1984 r., o objęciu uchwał zjazdu całkowitym zakazem druku⁸⁹. Jak się zresztą wkrótce okazało, spośród podjętych wówczas siedmiu uchwał sześć zostało zaskarżonych w 1984 r. przez ministra sprawiedliwości do Sądu Najwyższego⁹⁰.

W trakcie zjazdu nie unikano jednak problemów związanych z sytuacją w kraju. W dyskusji głos zabrali m.in. Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski z Warszawy, Zdzisław Krzemiński z Warszawy, Leszek Piotrowski z Katowic, Andrzej Rozmarynowicz z Krakowa oraz Anna Skowrońska z Koszalina.

Z uwagi na znaczenie wystąpienia A. Rozmarynowicza, warto je przytoczyć w całości:

Chciałbym się zmieścić w tematyce, którą bym określił jako prawa i obowiązki adwokatów w świetle art. 1 ustawy Prawo o adwokaturze. W innym sformułowaniu byłoby to określenie: prawda, prawo o sprawiedliwość, jako że wydaje mi się, iż nie istnieje sprawiedliwość bez prawdy. Proszę mi wybaczyć, słowa będą mówione. Proszę więc z góry mnie usprawiedliwić, tym bardziej, że temat nie jest najprostszy.

„International Geographic” w jednym z numerów z 1982 r. podaje krótką historię Polski – bardzo krótką: pierwsze zdanie w tej historii głosi, że to jest taki dziwny naród, który od zarania wieków walczy o rzeczy niemożliwe. W dalszych sekwencjach wynika z artykułu, że pewne rzeczy niemożliwe stają się realne. Do takich rzeczy niemożliwych przez długi czas zaliczaliśmy możliwość współistnienia ze sobą zgodnego współistnienia, co więcej – współpracy Kościoła i państwa, Episkopatu i Rządu. Mówię o tym dlatego, że chcę z tego wyciągnąć pewien wniosek do problemu prawdy. Kościół rządzi się prawdami, które głosi Jan Paweł II, częstokroć mówiąc o prawie i sprawiedliwości w różnych ramach, w różnych ujęciach; to powinny być także prawdy naszej władzy. Jeżeli ta władza jest z narodem, a nie wątpię, że jest i chce z tym narodem być razem, to w takim razie właśnie te prawdy, które tam są wyrażane, jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności, dziwnym układem dla dobra naszego narodu są uznawane, są przyjęte za prawdy tegoż narodu, a więc kształtować powinny prawo tego narodu. I o takie prawo tego narodu my mamy obowiązek się upominać, jako że ustawa w art. 1 mówi o udziale adwokatury w kształtowaniu prawa i jego wykonawstwa. Skoro „w kształtowaniu”, to wynika z tego dla adwokatów bardzo konkretny, rzeczowy obowiązek. Pozwolę sobie posłużyć się tutaj przykładem z zupełnie innej dziedziny, z dziedziny gospodarki.

⁸⁹ „Palestra” R. 34, 1990, nr 10, s. 93-94.

⁹⁰ J. Leszczyński, *Wielkie i małe sprawy adwokatury*, „Palestra” R. 27, 1983, nr 12, s. 1-4.

Przeżyliśmy kryzys, przeżywamy go jeszcze, całe społeczeństwo płaci za ten kryzys, wydaje mi się, że duża część przyczyn leżała w zakłamaniu systemu przekazywania informacji. Pan kierownik, pan dyrektor (i szło tak dalej w górę) zaokrąglali różne fakty po to, aby te fakty bardziej podobały się władzy, aby im samym było wygodniej pracować, aby sami nie stracili posady, bo przecież „ja mam żonę i dzieci”, jak to się kiedyś mówiło. Dochodziły więc na biurko do ministra czy Rady Państwa jakieś opracowania, które nie zawierały w sobie prawdy. To były znane „króliki Lejzorka Rojszwańca”. Jeżeli rzeczywiście władza otrzymywała takie zakłamane prawdy, to wszelkie pretensje, jakie społeczeństwo miało do tej władzy, powinno się odnosić także do samego społeczeństwa, do tych ludzi, którzy okłamywali.

Ale dla nas, prawników, ważny jest problem prawdy oraz problem z prawa wynikającego z prawdy. A więc my mamy przekazywać władzy prawo, kształtować to prawo tak, jak my je widzimy. A my widzimy je inaczej, niż widzi władza. My trzymamy rękę na pulsie społeczeństwa, my stykamy się z ludźmi. Z tego względu jestem odmiennego zdania niż prof. Kazimierz Buchała, który wielokrotnie, nie tylko zresztą w Warszawie, przedstawiał nam różne negatywne konsekwencje wystąpienia wykraczającego poza problematykę czysto samorządową. Nasz obowiązek dotyczy całego życia społecznego, bo całe życie społeczne rządzi się jakimiś prawami, wobec czego nasz obowiązek dotyczy wszystkich tych praw. Dlatego jestem odmiennego zdania w tej dziedzinie niż profesor, który mówił, że lepiej tego czy innego tematu nie poruszać, jak np. problematyki więzienia politycznego lub problematyki zawieszenia związków twórczych czy Związku Literatów. Mówił to na pewno w dobrej wierze – i ja tak zakładałam – mówił dla dobra adwokatury, uważając za zbędne stwarzanie kontrowersji. Ale ja widzę to wszystko inaczej. Naszym obowiązkiem jest właśnie przedstawianie władzy tych problemów tak, jak my je widzimy, choćbyśmy nawet widzieli je fałszywie, bo dopiero wówczas władza ma możliwość konfrontacji tego z prawdą. Przychodzą te prawdy, spotyka się je na biurku i z nich władza ma możliwość wyciągania wniosków co do tego, jak kształtować prawo, poprawiać pewne przepisy, poprawiać możliwości czy prawidłowości stosowania prawa. Z tego względu wydaje mi się, że naszym obowiązkiem jest mówienie prawdy, nie tylko tak, jak się to często zdarza – w domu, w towarzystwie, ale także w prokuraturze, w sądzie, i to bez względu na to, czy ponosimy ryzyko z tego wynikające, tj. z mówienia tej prawdy i z mówienia o tych prawdach publicznie oraz z pisania o nich. Jeżeli powiedziane jest prosię Koleżanek i Kolegów wyraźnie w przepisie naszego prawa, że mamy brać udział w kształtowaniu prawa oraz udział w stosowaniu prawa, to jest to naszym obowiązkiem, bo społeczeństwo będzie mogło mieć do nas pretensje, do nas adwokatów, mówiąc: skoro nie spełniliście swojego obowiązku, nie daliście swojego wkładu w kształtowanie prawa, to za to współodpowiadacie i zwalacie winy na kogoś innego. Skoro więc mamy taką ustawę, to powinniśmy z niej korzystać po to, aby nasza ojczyzna stała się przykładem sprawiedliwości⁹¹.

Efektom dyskusji zjazdowej była m.in. uchwała nr 8 z 3 października 1983 r., odnosząca się do sytuacji w kraju, a szczególnie represji, jakim poddawano byłych członków „Solidarności”:

⁹¹ *Wystąpienia niektórych adwokatów w dyskusji zjazdowej*, „Palestra” R. 34, 1990, nr 10, s. 107-108.

Zjazd Adwokatury wyraża głęboki niepokój z powodu sytuacji znacznej liczby pracowników represjonowanych pozbawieniem pracy lub nieprzyjmowaniem do pracy z powodu przynależności w minionym okresie do NSZZ „Solidarność”. Znaczna liczba ludzi, nie mogąc znaleźć chleba w ojczyźnie, decyduje się na stałą emigrację zarobkową do krajów Europy Zachodniej i za ocean, co doprowadzi do wynarodowienia się ich dzieci i straty często najbardziej wartościowego elementu społecznego [...]. Zjazd zwraca się do naczelnych władz państwowych z apelem o nakazanie wszystkim terenowym organom administracji zaniechania jakiegokolwiek dyskryminacji przy przyjmowaniu do pracy z powodu dawnej działalności związkowej w szeregach byłego NSZZ „Solidarność”⁹².

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zdzisław Jędrzejczak w uzasadnieniu wniosku o uchylenie ww. ustawy napisał, że pomawia ona i kieruje oszczerstwa pod adresem władz i ustroju politycznego w Polsce: „Wymieniona uchwała zawiera także szereg niewłaściwych i nieściślych określeń i niemożliwych do sprawdzenia uogólnień, jak «znaczna liczba», «na Śląsku» i «na Wybrzeżu», «dyskryminacja», «przymusowa emigracja» itp., które nadają jej charakter dokumentu wiążącego z określoną wrogą propagandą»⁹³. Sąd uchylił ww. ustawy 20 października 1984 r.⁹⁴

Przedstawiciele Izby Adwokackiej z Krakowa przygotowywali się do zjazdu podczas Zgromadzenia Izby Adwokackiej w Krakowie 28 maja 1983 r.⁹⁵ W przyjętym wówczas szeregu uchwał zwrócono się do NRA z prośbą o całkowite zniesienie stanu wojennego, o uchwalenie ustawy amnestyjnej dla więźniów politycznych, o uregulowanie statusu więźnia politycznego poprzez prawne określenie tego pojęcia i wprowadzenie odpowiednich zmian w ustawodawstwie karnym. Domagano się również wydania ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Przebieg obrad był obserwowany uważnie przez Służbę Bezpieczeństwa, która meldowała, że ton obradom nadawała grupa adwokatów powiązanych z adw. Władysławem Siłą-Nowickim, którzy mieli dążyć do obsadzenia statutowych organów Rady zgodnie z przyjętą przez nich taktyką: „Przebieg pierwszej części obrad oraz charakter wystąpień wskazują jednoznacznie, iż Zjazd został zdominowany przez grupę opozycyjną” – donoszono⁹⁶.

W wyniku wyborów przeprowadzonych podczas Zjazdu w Warszawie w skład NRA z Krakowa weszli Kazimierz Buchała (wybrany również na członka prezydium)⁹⁷ oraz adw. Jerzy Ostafil⁹⁸. Służba Bezpieczeństwa z żalem konstatowała, że w nowej Naczelnej Radzie Adwokackiej na 24 członków jedynie cztery osoby

⁹² *I Zjazd Adwokatury z 1-2-3 października 1983 r.*, „Palestra” R. 34, 1990, nr 10, s. 94-95.

⁹³ *Dzieje tych uchwał*, „Palestra” R. 34, 1990, nr 10, s. 98-99.

⁹⁴ Sąd Najwyższy Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt I PA 15/84 i I PA 16/84.

⁹⁵ S. Synowiec, *Izba Krakowska*, „Palestra” R. 28, 1984, nr 3/4, s. 120-123.

⁹⁶ W. Siła-Nowicki, *op. cit.* s. 487.

⁹⁷ Jak wynika z dokumentacji IPN, prof. K. Buchała przez wiele lat, przynajmniej do marca 1971, był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Magister”, a w kolejnych latach został przekwalifikowany jako inna kategoria osobowego źródła informacji, H. Głębocki, *Służba Bezpieczeństwa wobec studentów w Krakowie*, [w:] *Między sierpniem a grudniem...*, s. 54.

⁹⁸ K. Kaeppele, *Sprawozdanie z posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniu 11 października 1983 r.*, „Palestra” R. 27, 1983, nr 12, s. 99.

prezentują właściwą postawę obywatelską, a 1 jest członkiem PZPR [...]. Skład personalny i przekrój polityczny osób wchodzących w skład NRA wskazuje, iż należy się liczyć z konsekwentną próbą realizacji podjętych uchwał i wniosków o negatywnym wydźwięku polityczno-propagandowym. Przebieg Zjazdu i jego rezultaty mogą stanowić zachętę do podejmowania podobnych działań o charakterze legalnym przez grupy opozycyjne w innych środowiskach⁹⁹.

Drugi Zjazd Adwokatury obradował w dniach 22-23 listopada 1986 r. w Warszawie¹⁰⁰. Brali w nim udział następujący delegacji z Krakowa: Marian Anczyk, Kazimierz Buchała, Andrzej Buczkowski, Zbigniew Dyka, Janusz Gładyszowski, Zbigniew Hess, Edward Kaleta, Jacek Kański, Andrzej Kubas, Stefan Kosiński, Jerzy Ostafil, Kazimierz Ostrowski, Andrzej Rozmarynowicz i Marian Sadowski¹⁰¹.

Przewodniczącym komisji mandatowej został Andrzej Rozmarynowicz. W pozostałych komisjach pracowali: Zbigniew Dyka w komisji regulaminowej, Janusz Gładyszowski w komisji wyborczej, Zbigniew Hess w komisji skrutacyjnej oraz Andrzej Kubas w komisji wnioskowej.

Podobnie jak miało to miejsce w 1983 r., przygotowania do zjazdu śledziła Służba Bezpieczeństwa, odnotowując, że Władysław Siła-Nowicki spotykał się z adwokatami będącymi delegatami na zjazd, którzy znani byli ze swej postawy antykomunistycznej. W gronie osób, z którymi Siła-Nowicki spotykał się w celu opracowania strategii zjazdowej, znajdowali się także Zbigniew Dyka i Jerzy Ostafil¹⁰².

Trzeci Zjazd Adwokatury odbywał się już w zmienionej rzeczywistości 24-25 listopada 1989 r. Podczas Zjazdu przypomniano zaangażowanie adwokatury po stronie „Solidarności” w latach 80., a szczególnie powitano adw. Jana Koscha, jednego z doradców przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy.

18. Adwokaci dla opozycji lat 80. w Krakowie

Obok prowadzenia spraw sądowych i reprezentowaniu działaczy opozycji przed kolegiami ds. wykroczeń, adwokaci coraz mocniej w latach osiemdziesiątych angażowali się w inne obszary działania opozycji, w tym szczególnie w kwestii łamania praw i zasad praworządności. Aktywność w tym zakresie przyjmowała różną postać.

Andrzej Rozmarynowicz, w latach osiemdziesiątych bez wątpienia najbardziej zaangażowany krakowski adwokat w pomoc opozycji, wystąpił m.in. 9 listopada

⁹⁹ W. Siła-Nowicki, *op. cit.*, s. 488.

¹⁰⁰ *II Krajowy Zjazd Adwokatury w Warszawie w dniach 22 i 23 listopada 1986 r.*, „Palestra” R. 31, 1987, nr 7/8, s. 1-336.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 330.

¹⁰² W. Siła-Nowicki, *op. cit.*, s. 509-510.

1984 r. do ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka z pismem, w którym – nawiązując do telewizyjnego wystąpienia zwierzchnika resortu spraw wewnętrznych, w którym zapowiadał on restrykcje w stosunku do pracowników wymiaru sprawiedliwości, którzy łamią prawo – przedstawił kilka przykładów prowadzonych przez siebie spraw, w których łamano prawa obywateli przy udziale organów państwa. Wśród podanych przykładów A. Rozmarynowicz wymienił m.in. postępowanie w sprawie śmierci Bogdana Włosika, pobic Jerzego Wyskiela i Sławomira Bobka, oraz utraty zdrowia w wyniku działań MO i ZOMO przez Janusza Bielika i Władysława Szczurek¹⁰³.

Innym przykładem działań wspierających walkę o praworządność było poparcie dla powoływanych w tym celu komitetów i inicjatyw. Wśród nich należy wymienić krakowską Inicjatywę Obywatelską w Obronie Praw Człowieka „Przeciw Przemocy”. Wobec zakazu działalności Inicjatywy, wydanej 15 listopada 1984 r. przez Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Miasta Krakowa, odwołanie w tej sprawie do Ministra Spraw Wewnętrznych przygotował Andrzej Rozmarynowicz¹⁰⁴. Do takich inicjatyw należała także utworzona w 1986 r. przez Zofię i Zbigniewa Romaszewskich Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, której celem była pomoc represjonowanym poprzez udzielanie opieki adwokackiej, wsparcie materialne, oraz zbieranie i rozpowszechnianie informacji o łamaniu prawa w Polsce. W Krakowie inicjatorami powołania komisji byli Zbigniew Fijak, Stanisław Handzlik i Jan Rokita. W przygotowaniu odezw i raportów Komisja również korzystała z pomocy adwokatów krakowskich.

Począwszy od 1988 r. adwokaci zaangażowali się również we wspieranie Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność”, których przedstawiciele rozpoczęli składanie wniosków do sądów wojewódzkich o ponowną rejestrację związku. W latach 1987-1988 Andrzej Rozmarynowicz wraz z sześcioma prawnikami rozpoczął działania, których skutkiem było złożenie wniosków do Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, a następnie Rady Państwa i Sejmu PRL w sprawie zmiany art. 54, ust. 4, zd. 2 oraz art. 60, ust. 3 ustawy o związkach zawodowych, która zezwalała na funkcjonowanie tylko jednego związku zawodowego w danym zakładzie pracy. Prawnicy argumentowali, że te zapisy – wprowadzone 8 października 1982 r. w celu uniemożliwienia działalności NSZZ „Solidarność” – były niezgodne z Konstytucją PRL, a także z szeregiem konwencji i aktów prawnych ratyfikowanych przez Polskę¹⁰⁵.

¹⁰³ Pismo ws. podstawowych naruszeń prawa z 9 XI 1984 r. skierowane do Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka, w posiadaniu Edwarda E. Nowaka.

¹⁰⁴ „Odwołanie od decyzji Urzędu Miasta Krakowa Wydział Społeczno-Administracyjny w Krakowie z dnia 15 XI 1984 r. do Nr SA.IV-0119/93/84 z dn. 28 listopada 1984 r.”, w posiadaniu Edwarda E. Nowaka.

¹⁰⁵ W gronie prawników znaleźli się Władysław Siła-Nowicki, Krzysztof Skubiszewski, Tadeusz Zieliński, Andrzej Stelmachowski, Jan Rosner, Zofia Wasilkowska i Andrzej Rozmarynowicz, por. W. Siła-Nowicki, *op. cit.*, s. 519.

Andrzej Rozmarynowicz wspierał również w 1988 r. strajkujących hutników z Huty im. Lenina. Ten zasłużony adwokat wziął także udział w obradach „okrągłego stołu”, uczestnicząc w pracach grupy roboczej do spraw stowarzyszeń¹⁰⁶.

19. Początki III Rzeczypospolitej

Niezależnie od oceny i znaczenia dla współczesnej Polski, obrady Okrągłego Stołu stanowiły krok milowy w odzyskiwaniu wolności. Także w tym okresie przełomu dużą rolę odegrali adwokaci.

W wyniku wyborów kontraktowych mandat senatora zdobył Andrzej Rozmarynowicz, który kandydował w województwie częstochowskim. Mandat senatora w województwie katowickim zdobył, również związany z Krakowem, Tadeusz Zieliński. Z kolei w okręgu andrychowskim mandat posła zdobył radca prawny Andrzej Jan Sikora¹⁰⁷.

W pierwszych od 1945 r. wolnych, powszechnych i demokratycznych wyborach 27 listopada 1991 r. do Sejmu III RP wybrani zostali adwokaci: Kazimierz Barczyk i Zbigniew Dyka, który potem objął tekę Ministra Sprawiedliwości¹⁰⁸.

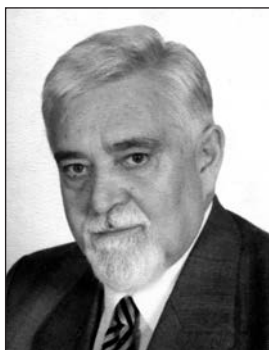
Adwokaci odegrali również olbrzymią rolę w odbudowie samorządu lokalnego. W 1990 r. przewodniczącym Rady Miasta Krakowa został adw. Kazimierz Barczyk. W 1991 r. ta sama Rada Miasta Krakowa powierzyła adw. Krzysztofowi Bachmińskiemu funkcję Prezydenta Miasta Krakowa, którą pełnił do 30 września 1992 r. W 1990 r. wojewodą tarnowskim został Józef Bystrzonowski, członek Rady Adwokackiej w Krakowie.

Pokojowa rewolucja „Solidarności” w Małopolsce nie byłaby możliwa bez zaangażowania krakowskiej adwokatury. Niniejsza publikacja, która przypomina tylko fragment tej historii, stanowi także wyraz podziękowania dla rzeszy adwokatów i prawników, którzy w czasach największej próby stanęli po stronie „Solidarności” i pomogli ocalić jej dziedzictwo w mrocznych czasach stanu wojennego.

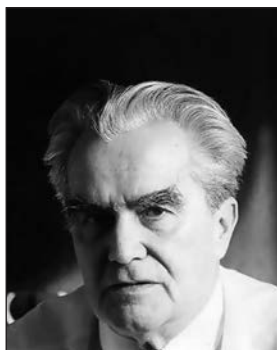
¹⁰⁶ A. Glikzman, *Leksykon ludzi...*, s. 247.

¹⁰⁷ D. Strojnowska, *Senatorowie i posłowie z Małopolski wybrani 4 czerwca 1989 r. z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”*, Kraków 2014, s. 45-58, *Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności*, t. 2.

¹⁰⁸ „Palestra” R. 35, 1991, nr 11/12, s. 3-6.



1. Zbigniew Dyka



2. Andrzej Rozmarynowicz



3. Kazimierz Bugajski



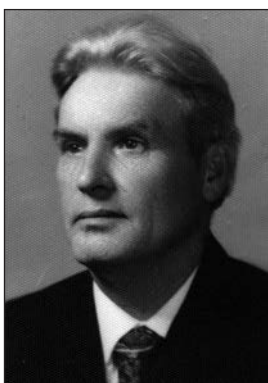
4. Kazimierz Barczyk



5. Wiesław Zabłocki



6. Wiktor Szczypiński



7. Adolf Czornak

MKZ NSZZ "Solidarność"
Zespół Prawników
Al. Krasińskiego 116

Kraków 29 XII 1980 r

KOMUNIKAT

I Zespół Prawników przy MKZ "Solidarność" Ziemi Małopolskiej został powię-
kszony w związku z czym podajemy nowy wykaz

1. Mgr Kazimierz Bugajski	Kier. Z zespołu	telefon domowy	210 70
2. Mgr Zbigniew Chojnacki	Członek "	" "	239 50
3. Mgr Adolf Czornek	" "	" "	"
4. Dr Lesław Galeński	" "	" "	219 02
5. Mgr Walerian Gołuski	" "	" "	742 39
6. Mgr Antoni Gleixner	" "	" "	163 35
7. Mgr Jan Kosch	" "	" Zespołu Adw	114 35
8. Mgr Janina Kostarzyk Gryszka	" "	telefon domowy	"
9. Mgr Teresa Krzyżanowska	" "	" "	214 67
10. Doc Dr Andrzej Kubas	" "	" "	"
11. Mgr Józef Kumelowski	" "	" "	654 89
12. Mgr Celina Laskowska	" "	" "	"
13. Mgr Krystyna Sieniawska	" "	" "	364-69
14. Mgr Krystyna Sroczyńska	" "	tel. biurowy	14100/586
15. Mgr Bolesław Szczypiński	" "	tel. domowy	304-75
16. Mgr Barbara Tyrata	" "	" "	268-98
17. Mgr Zofia Wyrobek	" "	" "	713-33/276

Z zespół ten udziela porad prawnych w zakresie organizacji NSZZ "Solidar-
ność - Małopolska", przeprowadzania kampanii wyborczej, kodeksu pracy, tak
na dyżurach, którego terminarz jest wywieszony na tablicy ogłoszeń jak
i bezpośrednio telefonicznie

II. Prócz wyżej wymienionych doradców prawnych zorganizowane są punkty inf
formacyjne na terenie miast

a/ Tarnów ul. Kniewskiego 1 - Zespół Adw. nr 1 - tel. 39-33
" " " nr 2 - tel. 38-21

b/ Zakopane mgr Władysław Gajewski tel. dom. 23-18

c/ Wadowice Andrzej Nowakowski pl. Armii Czerwonej 2 tel. 41-03 godz. 8-15

III. Zespół Prawników korzysta również ze współpracy dr Andrzeja Rozmaryno-
wicza, mgr Stefana Płażka, mgr Jerzego Parzyńskiego, którzy służą pomocą
organizacyjną - prawną Zarządowi MKZ i poszczególnym kłom.

IV. Z ramienia NSZZ "Solidarność" Małopolska członek Zespołu mgr Stefan
Płażek bierze udział w pracach nad ustawą o Związkach Zawodowych. Można
na jego ręce zgłaszać uwagi i propozycje na piśmie.

V. Przynależność taksówkarzy do NSZZ "solidarność" nie jest jeszcze
ustawowo określona. Niemniej mimo treści §5 naszego statutu sprawa jest
życzliwie rozpatrywana przy omawianiu projektu ustawy o ZZ. Uwaga ta
dotyczy również grup zawodowych wykonujących pracę w ramach umowy agencyj-
no-prowizyjnej i podobnych.

VI. W dniach 17-20.11. Zespół Prawników delegował mgr ... Zb. Chojnackie-
go do pomocy przy pertraktacjach robotników kontynuujących strajk okupacy-
jny w remizie tramwajowej w Częstochowie. Dalszą pomoc okazał MKZ Mało-
polska przy rozmowach dot. kandydatury nowego wojewody częstochowskiego.

VII W ślad za Komunikatem z dnia 7.11.1980. przypominamy, że "Wzorcowa
ordynacja wyborcza" nie jest bezwzględnie obowiązująca. Stanowić ona
może podstawę do opracowania zakładowego regulaminu wyborczego, który
powinien być zaakceptowany po wyborze przewodniczącego zebrania wyborczego.
Projekt zakładowego regulaminu wyborczego winien zostać wstępnie przeko-
nsultowany w Sekcji Programowej MKZ.

=====

RU.486

KOMUNIKAT PRAWNIKÓW MKZ MAŁOPOLSKA

Kraków 19.01.81.

Jeszcze w sprawie wolnych sobót

Według aktualnie obowiązującego PRL stanu prawnego - wszystkie soboty są wolne od pracy - bezwarunkowo dla wszystkich pracowników. Jedynie osoby zatrudnione w instytucjach zabezpieczających normalne funkcjonowanie państwa /np. komunikacja, służba zdrowia, energetyka, łączność, zabezpieczenie w żywność/ pracują w soboty, korzystając z innego wolnego od pracy dnia lub otrzymując ekwiwalent pieniężny, wyliczony jak za urlop wypoczynkowy.

Obowiązujący w sprawie wolnych sobót STAN PRAWNY WYNIKA Z UMÓW SPOŁECZNYCH zawartych przez Komisje Rządowe z Komitetami Strajkowymi w Gdańsku, Jastrzębiu i Katowicach. Umowy te POSIADAJĄ MOC PRAWNĄ NA TERENIE CAŁEGO KRAJU, co wynika z tekstów Porozumień i potwierdzone zostały Uchwałą Sejmu PRL w grudniu 1980 r.

Zmiana powstałego w ten sposób stanu prawnego i możliwość odmiennego uregulowania tej, jak też i innych kwestii spornych, możliwa będzie jedynie w drodze porozumienia obu stron umowy społecznej, tzn. Rządu PRL i KKP NSZZ "Solidarność". Ostateczne uregulowanie sprawy wolnych sobót nastąpi po pozytywnym zakończeniu rozmów, i wydaniu odpowiedniej rangi aktu prawnego. Podobnie jak w latach poprzednich Rząd musi z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym wydać oparty na porozumieniu z NSZZ "Solidarność" akt prawny w postaci Uchwały lub Rozporządzenia Rady Ministrów.

W świetle obowiązującej w PRL procedury prawotwórczej wystąpienie jednego z ministrów w środkach masowego przekazu nie może stanowić ani też zastąpić aktu prawnego, o którym mowa. Wystąpienie takie traktować należy jak prywatne oświadczenie, zawierające propozycje ukształtowania zagadnienia wolnych sobót w przyszłości.

Dlatego próby straszenia pracowników perspektywą represji w sferze prawa pracy za nieobecność w zakładzie pracy w wolną sobotę uznać należy za łamanie praworządności ze strony osób występujących z takimi pogroźkami. Za przepracowany dzień w wolną sobotę pracodawca płaci wynagrodzenie ze zwyczają, jak za pracę w dniu świątecznym.

Zespół Prawny MKZ NSZZ "Solidarność"
MAŁOPOLSKA

LIST OTWARTY PRAWNIKÓW

Od pierwszych dni tworzenia się nowych związków zawodowych, jako prawnicy towarzyszymy ruchowi związkowemu w Krakowie ukształtowanemu ostatecznie w MKZ "Solidarność".

W przeciągu trzech miesięcy przypadł nam społeczny obowiązek i zaszczyt brania udziału w dziesiątkach zebrań związkowych w Krakowie, w wielu innych miastach i na różnych szczeblach, udzielania pomocy prawnej i organizacyjnej różnym zbiorowościom robotników i pracowników umysłowych, udzielania niezliczonych porad indywidualnych, wydawania opinii.

Towarzyszony Zarządowi MKZ "Solidarność" w Krakowie i poszczególnym członkom tego Zarządu w podejmowaniu licznych, czasem bardzo trudnych decyzji i patrzymy na ogromny wysiłek ludzi dobrej woli; uczestniczymy w codziennych radościach i troskach związku. Uważając się samodzielnego, niezależnego myślenia sami i wspólnie z członkami Zarządu nie zdołaliśmy się ustrzec różnych błędów. Na ich tle i wobec zrozumiałych odmienności ocen przy tworzeniu nowych form organizacyjnych byliśmy świadkami, uczestnikami napięć, sporów, zawikłych dyskusji, porozumień.

Nabyte doświadczenia, oddanie sprawie i przekonanie o słuszności procesu odnowy, tak w związkach zawodowych, jak też w całym społeczeństwie uzasadniają niniejsze publiczne wystąpienie.

Poza nami są wielkie dni stoczniowców. Porozumienia nadały nowe, nieznane dotychczas treści narastającej odnowie moralnej społeczeństwa. Teraz po zatwierdzeniu statutu w ramach ogólnych przemian NSZZ "Solidarność" stoi przed nowym etapem funkcjonowania i rozwoju. Wiąże się to z przygotowywanymi i aktualnie przeprowadzanymi pierwszymi wyborami delegatów, członków zarządów różnych szczebli.

Wzywamy wszystkich prawników udzielających pomocy prawnej NSZZ "Solidarność" do podjęcia w najbliższym okresie wzmoczonego wysiłku przy przygotowywaniu spotkań i zebrań oraz przy wdrażaniu w życie prawidłowych zasad i założeń wyborczych. Jedynie rzetelnie przeprowadzone, demokratyczne wybory stanowią gwarancję tego, że w ich rezultacie delegatami, członkami zarządów zostaną najlepsi z najlepszych.

Równocześnie w dobrze zrozumiałym interesie społecznym, wychodząc poza ściśle pojmowaną problematykę prawną lecz nie zapominając o naszej jedynie opiniotwórczej i doradczej roli prawników ^{starym i nowym} ~~przypominamy~~ ^{członków} NSZZ "Solidarność", że za pośrednictwem wyborów zdecydują nie tylko o ukształtowaniu swojej organizacji związkowej lecz również o jej stosunkach z innymi organizacjami związkowymi, ^{instytucjami} z ~~członkami~~ państwowymi i administracyjnymi, a także z organizacjami społecznymi i politycznymi.

Pragniemy udzielać społecznej pomocy prawnej NSZZ "Solidarność", jako w pełni demokratycznemu, rzeczywiście samorząd-
nemu i niezależnemu związkowi zawodowemu, którego członkowie niedo-
mówienia i pretensje zamieniają we wzajemne zrozumienie, ambicje
przekształcają w rzetelną pracę, zniecierpliwienia w opanowanie,
emocje w rozagę, radosny zryw w trwałe osiągnięcie. Tylko w ten
sposób NSZZ "Solidarność" spełnić potrafi swym działaniem nadzie-
je całego Narodu. -

Wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej wiary ^{i woli} liczymy na to,
że nie odstępując od konsekwentnego szukania prawdy, zdołamy
przejsć od okresu przełamywania oporów, od niejednokrotnie niestety
koniecznych strajków, ^{niekonstruktwnych} od ^{pracy} dyskusji i narad, do normalnej, solidnej,
konstruktywnej, niezbędnej dla bytu naszej Ojczyzny. ~~pracy~~

Z upoważnienia Zespołu Doradców Prawnych
przy MKZ "Solidarność" w Krakowie

Kraków, dnia 1.XII.1980 r. dr Andrzej Rozmarnowicz

Lista obecności na zebraniu zespołu
Prawników przy MKZ Małopolska
w dniu 31. III. 1981

- | | | |
|---------------------------|---|---------------|
| 1. Kariek Stefan | — | nrain |
| 2. Czapla Wł. | | Cz |
| 3. Celina Kosińska | | Cz |
| 4. Krystyna Sroczynska | | K |
| 5. Gotmiski Marian | | Gotm |
| 6. Zofia Wyrostek | | Wyrostek |
| 7. Witold Romanowski | | Witold |
| 8. Julia Slegnicka | | J |
| 9. Serepanik Beata | | S |
| 10. Wł. Macharski | | Wł. |
| 11. Terese Kupienowicz | | Kupienowicz |
| 12. Antoni Gleixner | | Gleixner |
| 13. Andrzej Rozmiejnowski | | Rozmiejnowski |
| 14. Wiktor Szepiński | | Szepiński |
| 15. Bronisław | | Bronisław |
| 16. Krystyna Sicińska | | Sicińska |
| 17. Jan Ostaj | | Ostaj |

ZESPÓŁ PRAWNIKÓW przy NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

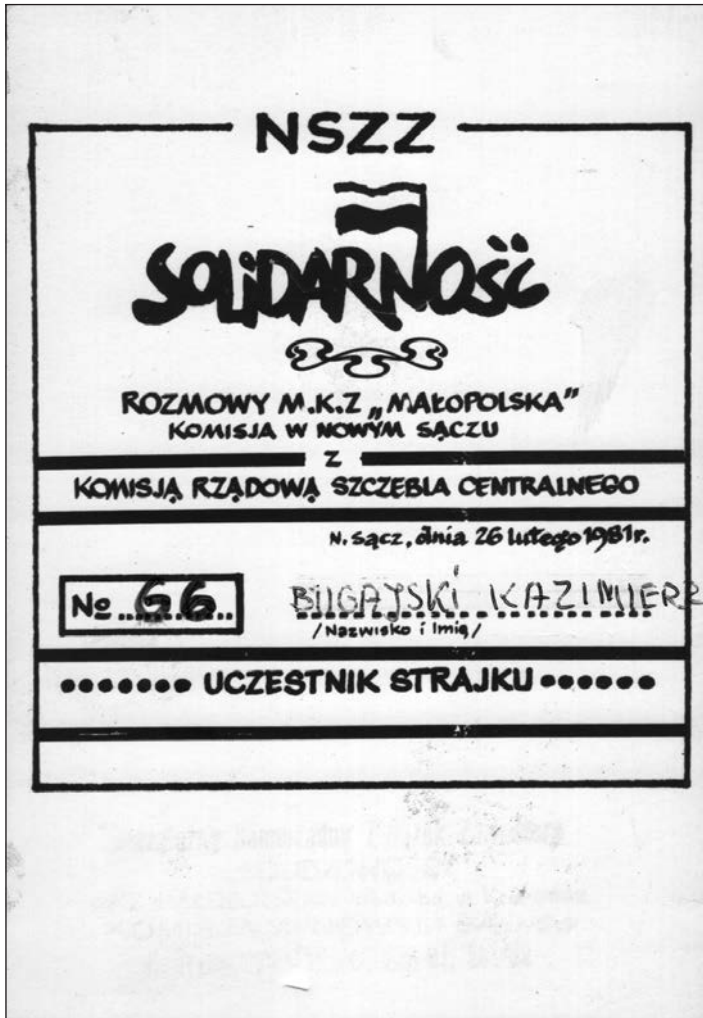
- 1/.Mgr Bugajski Kazimierz kierownik zespołu tel.dom.210-70
dyż.od pon.do piątku w godz .9-11
- 2/. Mgr Chojnacki Zbigniew tel.dom. 304-75 dyż piątek
w godz 15-17
- 3/. Mgr Dygut Stefan tel.dom. 274-82 Zespł.Adw-nr.8
- 4/. Mgr Gleiksner Antoni tel.dom. 163-35
- 5/. Mgr Kosch dyż. środa 16-17 .30
- 6/.Mgr Krzyżanowska Teresa tel.dom.214-67 tel Zesp.Adw- 210-27
dyż.pon.wtor.środa 15-16
- 7/.Mgr Laskowska Celina dyż.od pon.do piątku w godz.10-13
- 8/.Mgr Mróweżyński Zbigniew dyż.wtorek,czwartek w godz.16-17
- 9/.Mgr Piątek Stefan dyż.od pon do piątku w godz.
tel.dom.369-64,od 17 do 18.
- 10.Mgr Sieniawska Krystyna tel.dom .346-69,tel.zesp.210-27
dyż.pon.wtorek,środa od 15-16
- 11.Mgr.Szczepanik Bolesław tel.dom.288-68 ,tel Zesp.Adw.111-3
dyż.czwartek,piątek w godz.16-17
- 12 Mgr Szczypiński Wiktor dyż,czwartek od 14-16,
sobota od.9 -14,tel.dom.304-75
304-75
- 13 Mgr Tyrzała Barbara tel.dom.208-98 Zesp.Adw.nr 3
dyż.piątek od 17-18



14. 1 Spotkanie prawników na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od lewej strony: dr Kazimierz Ostrowski i prof. Stanisław Waltoś – Kraków, 1981



15. 4 Spotkanie prawników na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od lewej strony: prof. Stefan Grzybowski, dziennikarka Wanda Falkowska i sędzia Kazimierz Barczyk – Kraków, 1981



16. Legitymacja strajkowa dla Kazimierza Bugajskiego do rozmów z Komisją Rządową – 26 II 1981

Kraków 26 październik 1981 r.

KOMUNIKAT NR - 4

Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych

Z Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych współpracują społecznie ponad 100 samodzielnych pracowników naukowych i tyłuż prawników praktyków sędziów, adwokatów, notariuszy, radców prawnych i prokuratorów.

Komisja d/s Prawa Karnego Centrum Obywatelskich Inicjatyw Obywatelskich pod kierunkiem czł.rzecz. PAN prof.dr Władysława Woltera już opracowała wstępne społeczne projekty nowelizacji Kodeksu Karnego, 2 warianty Kodeksu Postępowania Karnego / z sędzią śledczym i bez / Kodeks Wykroczeń, Kodeks Karny Wykonawczy oraz opracowany przez sędziów Sądu Najwyższego społeczny projekt nowelizacji Ustawy o Sądzie Najwyższym, nadto opracowane przez sędziów i prokuratorów projekty Ustawy o Ustroju Sądów Powszechnych i Ustawy o Prokuraturze PRL.

Komisja d/s Prawa Gospodarczego opracowała pod kierunkiem prof. dr Stanisława Włodyki / z udziałem przedst. "Sieci" / założenia Ustawy o Przedsiębiorstwie i Samorządzie.

Z kolei Komisja d/s Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych pod kierunkiem prof.dr Tadeusza Zielińskiego opracowała do dnia 1 września 1981r, wspólnie z Ośrodkiem Prac Społeczno Zawodowych Krajowej Komisji NSZZ "Solidarność" wstępne społeczne projekty reformy Kodeksu Pracy i Ustawy Wypadkowej. Projekty te niniejszym przekazujemy do publicznej dyskusji, licząc, że jej wstępne zakończenie nastąpi na III Ogólnopolskim Forum Prawników organizowanym w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 28.X.81r.

W pracach Komisji Kodyfikacyjnej uczestniczyli najwybitniejsi polscy specjaliści z zakresu prawa pracy: Komisja pracowała w składzie: Prof. dr Tadeusz Zieliński, Uniwersytet Jagielloński i Śląski / sprawozdawca projektu KP / dr Zygmunt Bidziński sędzia SW Kraków, dr Ewa Chmielek UJ, doc.dr Ludwik Florek UW Wa-wa, prof. dr Mieczysław Piekarski em. sędzia Sądu Najwyższego, dr Marek Pliszkiwicz PAN Wa-wa, dr Józef Szczerski b. V-ce Minister Sprawiedliwości, doc.dr Michał Seweryński Uniwersytet Łódzki.

DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO ! ! !

WPROWADZENIE STANU WOJENNEGO JEST NIELEGALNE I BEZPRAWNE, BO:

1. W myśl postanowień Konstytucji PRL, Rada Państwa ma prawo wydawać dekrety tylko i wyłącznie w okresie pomiędzy sesjami Sejmu. Nadal trwa Sesja Sejmu PRL, dlatego też dekrety Rady Państwa są absolutnie nielegalne, bo niezgodne z Konstytucją /art. 31/.
2. Brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że została zagrożona suwerenność Narodu i byt państwa/art. 33 ust.2 Konstytucji/.
3. Ani Narodu, ani Ojczyzny, ani państwa nie można utożsamiać z wąską grupą dysponentów sił zbrojnych. Siły zbrojne mają służyć Narodowi Polskiemu /art. 10 Konstytucji PRL/.
4. Nielegalne jest również powołanie tzw. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Konstytucja PRL nie przewiduje takiego organu. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego jest więc juntą wojskową stojącą po za prawem.

Powołanie się na Konstytucję PRL i przewręczność jest więc HANBA I BEZPRAWIEM. Wszystkie decyzje junty są oparte tylko na przemocy.

NIEPODPODZĄDKOWANIE SIĘ POLECENIOM JUNTY NIE STANOWI NARUSZENIA PRAWAŚ

Kraków dn. 14. 12. 1981
godz. 9.00

Pracownicy z Wydziału Prawa
UNIwersytetu Jagiellońskiego

U C H W A Ł A Nr 5

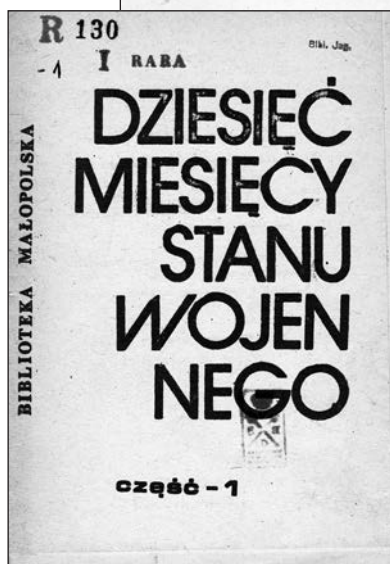
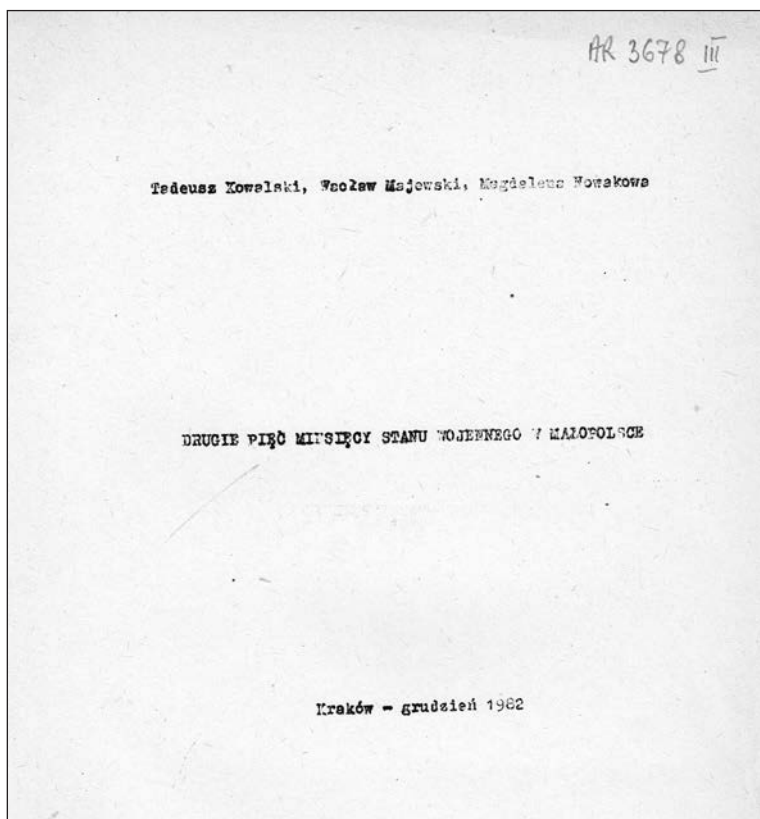
Regionalny Komitet Strajkowy "Małopolska" z siedzibą w Kombinacie HiL zwraca się do społeczeństwa m. Krakowa i Małopolski o uczczenie pamięci ofiar GRUDNIA1970r.

Pamięć o pomordowanych robotnikach Gdańska i Gdyni i Szczecina niech tpwarzyszy nam -zawsze.

Zginęli o naszą polską i robotniczą sprawę - godność, równość, sprawiedliwość.

W dniu 17 grudnia wszyscy zakładamy czarne opaski, zaś nasze narodowe flagi przepasujemy kirem.

REGIONALNY KOMITET STRAJKOWY
z siedzibą w Łucie im. Lenina
Przewodniczący - Mieczysław GIL



19. Okładki opracowań zawierających informacje na temat represji z czasów stanu wojennego w Małopolsce zebrane przez Marię Czyż, Tomasza Gizbert-Studnickiego i Wiesława Zabłockiego

MYŚLI NIEINTERNOWANE

NR 7 MAJ-CZERWIEC 1983

50 zł

MN 7 PRAWNIK RADZI

Chciałbym tutaj podać kilka podstawowych reguł zachowania się w sytuacji, gdy z jakichkolwiek powodów stajemy się przedmiotem zainteresowania organów bezpieczeństwa. Uwagi te nie mają pretensji do całkowitego ujęcia problemu, ale podane w nich ogólne reguły wynikające z uprawnień procesowych oraz oparte o zasady doświadczenia, mogą być pomocne osobom, których intencją jest, by w czasie przesłuchania możliwie najmniej zaszkodzić sobie oraz innym osobom związanym ze sprawą.

Istnieją trzy podstawowe formy kontaktu z organami bezpieczeństwa :

- a/ t.w. rozmowa
- b/ przesłuchanie w charakterze świadka
- c/ przesłuchanie w charakterze podejrzanego.

ad a/ Forma ta jest pozaproceduralna w tym sensie, że nie istnieje przepis prawny zobowiązujący do udzielania jakichkolwiek informacji w tej formie. Rozmowy takie bywają nawet nieprotokołowane, n i c z e g o n i e t r z e b a p o d p i s y w a ć, co nie znaczy, iż nie stosuje się nagrań na taśmę względnie nie sporządza w oparciu o nią notatki urzędowej. Sytuacja tu-

...j, że nie jest odmową wyjaśnień zaprzeczenie w czasie konfrontacji znajomości osoby, z którą jesteś konfrontowany. Zaprzeczenie takie może nawet w przyszłości okazać się niekorzystne.

ODMOWA POLEGAĆ MUSI NA KONSEKVENTNYM POWTARZANIU : "ODMOWIAM WYJAŚNIENI" choćby pytanie brzmiało : czy znasz tę osobę, czy rozpoznajesz kogoś na zdjęciu, czy znasz charakter pisma na okazywanym dokumencie ?

Tylko taka postawa stwarza najkorzystniejszą sytuację, do obrony w ewentualnym procesie, umożliwiając dopasowanie późniejszych wyjaśnień do znanego już na etapie rozprawy całości materiału dowodowego.

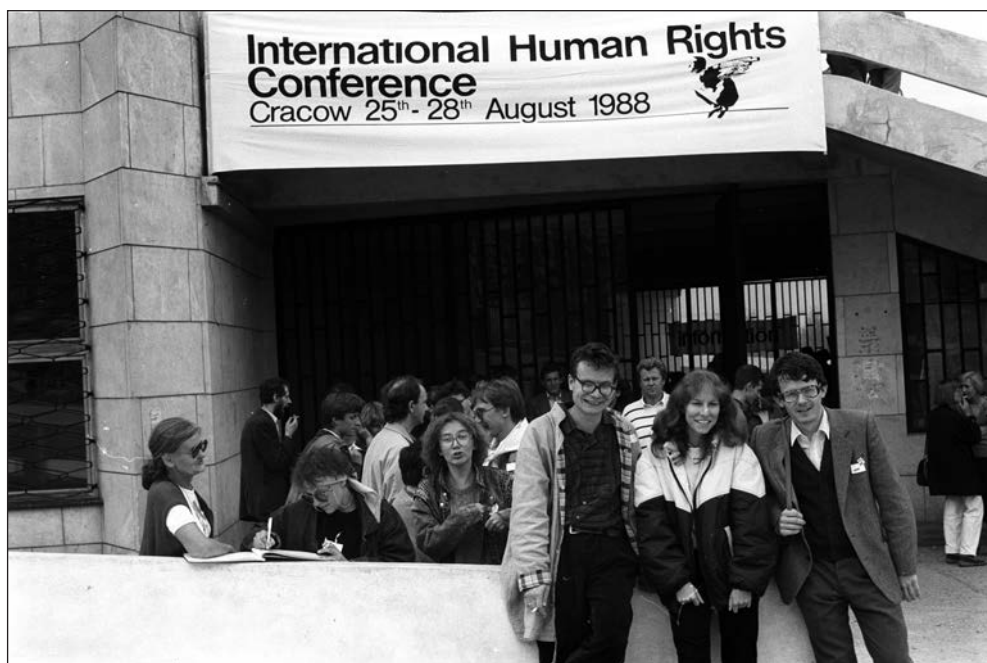
I pamiętaj, że w ogromnej większości procesów politycznych PODSTAWOWYM MATERIAŁEM DOWODOWYM SKAZUJĄCYCH WYROKÓW BYŁY WŁASNIE WYJAŚNIENIA SAŁYCH OSKARŻONYCH, którzy nie chcieli bądź nie potrafili posłużyć się w śledztwie jedynie dla nich dostępną bronią - formułką :

ODMAWIAM SKŁADANIA WYJAŚNIEŃ

/ B /



22. Doradcy strajkujących hutników. Od lewej strony: Andrzej Stelmachowski i Jan Olszewski – 4 V 1988 (fot. Andrzej Stawiarski)



23. Uczestnicy Konferencji Praw Człowieka w Krakowie Mistrzejowicach – sierpień 1988 (fot. Andrzej Stawiarski)

CENTRUM OBYWATELSKICH INICJATYW USTAWODAWCZYCH

W 49 numerze "Paragraf" pisałem o wzniesieniu do władzy Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NZZZ "Solidarność". Warto przypomnieć o jego dotychczasowych dokonaniach. Powstało Centrum było wynikiem ogromnego polierpmiowego zrywania, jakie ogarnęło środowisko prawnicze - podobnie jak i w innych sferach. Początek prac Centrum dało i Ogólnopolskie Forum Prawników Wyraźni Sprawiedliwości w styczniu 1981 r. w Krakowie. OUIU - to spontaniczna inicjatywa społeczna, oparta na dobrowolnej aktywności ponad 100 samodzielnich prawników nauki i tytuł prawników-praktyków - sędziów, adwokatów, notariuszy, radców prawnych i prokuratorów. Podjęli oni prace nad stworzeniem społecznych projektów ustaw w wielu dziedzinach prawa, kierując się kryteriami: jedynie ustawy i najlepiej woli. W ramach Centrum działały między innymi:

- zespół 2/a o prawa karnego pracujący pod kierunkiem nestora pracowników polskich, prof. Władysława Woltera; zespół ten opracował projekt nowelizacji kodeksu karnego oraz przygotował 2 warianty kodeksu postępowania karnego /w tym jeden autorstwa prof. A.Katalskiej/ przewidujący wprowadzenie instytucji sędziego śledczego. Treść także prace nad nowelizacją kodeksu karnego wykonawczego i kodeksu wykroczeń. Opracowano projekt nowego prawa o ustroju sądów powszechnych i założenia ustawy Sędziów Najwyższym i o prokuraturze,
- zespół prawa cywilnego /o sterownikach roszczeń tego rodzaju/ kierowany przez b.rektora UJ prof. Stefana Gryboskiego obejmował zakres swych prac działy prawa spadkowego, rolnego, autorskiego, procesowego, lokalowego, gospodarki terenami w miastach, ochrony środowiska, ochrony konsumenta /z tych ostatnich pracach uczestniczyła m.in. prof. Beata Łyżwińska - obecny Rzecznik Praw Obywatelskich/, a także kodeks cywilny i kodeks postępowania cywilnego,
- zespół prawa gospodarczego pod kierunkiem prof. Stanisława Wiedzy opracował /z udziałem przedstawicieli tzw. "Ścieżki wiodących zakładów pracy"/ założenia ustawy o przedsiębiorstwie i samorządzie,
- zespół prawa pracy pod przewodnictwem prof. Tadeusza Zielińskiego przygotował wstępne projekty reformy kodeksu pracy oraz ustawy wypadkowej,
- zespół prawa administracyjnego - kierowany przez prof. Wacława Budziszewskiego.

Nie występuje to bynajmniej problematyki, jaką zajmowało s. Centrum - wówczas jeszcze dodadź dziedzin teorii, jak problematyka ochrony środowiska oraz założenia prawa wyborczego. Jak wiadomo, stała się ona była wielka - a zarząd "Wiedzy" to także dobitnie, jak ogromny zaian wymagał /i nadal wymaga /i/ polski system prawni. Kompleksowa ocena stanu obowiązującego prawa i wdrażanie potrzeb oraz kierunek jego zmian miały być jednym z głównych zadań powołanej do życia 29 listopada 1981 r. Społecznej Rady Legislacyjnej OUIU. Wśród 42 osób zaproszonych do udziału w Radzie obok naukowców tej sfery, jak prof. Wolter, prof. Gryboski czy prof. Wacław Budzisz /przewodniczący Komitetu Nauk Prawnych PAN/ oraz prawników-praktyków znaleźli się także działacze społeczni, m.in. Zbigniew Bajak, Mirosław Gil czy Andrzej Ostrowski. Warto zaznaczyć podkreślić w tym miejscu stałą współpracę OUIU z Oddziałem Pracy Społeczno-Laboratoryjnej Komitetu Krajowej "Solidarności", z Oddziałem Badań Społecznych Ruchu Mieszkańców, KRN "SP" Instytutu im. Leśnina czy wspomnianą już "Ścieżką". Przewodniczącym Społecznej Rady Legislacyjnej został prof. Władysław Wolter, jego zastępcami - prof. Stefan Gryboski, adw. dr Andrzej Romaszynowicz i sędzia /em./ prof. Józef Namysłowski /b. Minister Sprawiedliwości w 1956 r./ oraz prof. Władysław Budzisz, nad sekretarzem Rady - sędzia Sędzi Regionalnego w Krakowie Kaziemierz Barczyński, od posadki prac będący organizacyjnym filarem Centrum /w stanie wojennym usunięto go za to z Sędzi/. Na szeroką działalność Rady było już za późno. Do rąk symbolu "urzędu" zakonstytucyjnego przed projektem prawa procesowego przeszedł kierowany przez prof. Andrzeja Kopcia podjęty wiceprezesa 12 grudnia 1981 r. W kilka godzin później argumenty prawne przekazywały się między innymi na ulicy wjechały czołgi... Prace OUIU były tematem bojującym dla prac legislacyjnych prowadzonych przez komisję rządową /m.in. w dziedzinie prawa karnego/ i polem ewolucyjnym "konkurencji". Niektóre wypracowane wówczas rozwiązania wykorzystano w latach późniejszych /np. w dziedzinie ochrony praw konsumenta/. Mimo stanu wojennego idea Centrum nie straciła aktualności, a ostatnie powstały warunki do reaktywacji. Na odbytym 4.03.89 posiedzeniu Społ. Rady Legislacyjnej /której przewodniczono po zmarłym prof. Wolterze objął prof. Gryboski/, a na jej pierwszym wiceprezidentskich dokonywano prof. A. Ostrowski/ postanowiono powołać nowe zespoły - m.in. prawa karnego pod kierunkiem prof. Andrzeja Kopcia, prawa cywilnego /prof. Gryboski/, prawa konstytucyjnego, nowego kodeksu karnego, prawa procesowego, problematyki wyrażania sprawiedliwości czy prawa pracy.

Dziś, gdy stojąc przed perspektywą udziału przedstawicieli "Solidarności" i demokratycznej opozycji w Sejmie i Senacie - problem prac ustawodawczych nabiera szczególnego znaczenia. Istotne jest, że w pracach tych wielką rolę odegra "nowo odrodzone Centrum Obywatelskich Ustawodawczych NZZZ "Solidarność" - służąc prawdom i sprawiedliwości.

3 ► PREZYDENT...

Ważnym konstytucyjnym o stwierdzeniu zgodności ustawy z Konstytucją, w odwołaniu podpisania i w stosownym wnioskiem przekazanej Sejmowi do ponownego rozpatrzenia - wówczas Sejm obowiązuje mimo wyjątkowo przeforsowania ustawy, musi uwzględnić ją ponownie większością co najmniej 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów,

co oznacza sprawę, nie podpisując ustawy przez Sejm oraz lub zarządzając jej ogłoszenie z dalszymi opóźnieniami.

Takich uprawnień wobec Sejmu nie miała dotychczasowa Rada Państwa i dlatego można powiedzieć, że chociaż Konstytucja stanowi, iż najwyższym organem władzy w PRL jest Sejm - to faktycznie Prezydent stał godnym Sejmowi i on będzie NAJWYŻSZYM ORGANEM WŁADZY. Jest praktycznie niepodzielny - można go jedynie postawić w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu za naruszenie Konstytucji i ustaw albo za popełnienie przestępstwa, a do takiego oskarżenia trzeba uchwały co najmniej 2/3 ogólnej liczby członków Sejmu i Senatu obradujących razem jako Zgromadzenie Narodowe. Można ewentualnie także uznać jego funkcję niezależną do sprawowania urzędu ze względu na stan zdrowia - lecz do tego potrzeba już aż 3/5 głosów Zgromadzenia Narodowego.

- 8. przed wyłonieniem wyżej wspomnianego, Prezydent rządził:
- 6. zarządza wybory do rad narodowych
- 7. sprawuje zwierzchni nadzór nad tymi radami "w zakresie wyznaczonym przez ustawy" /zawsze jest nie ma /i/.
- 9. przewodniczy Komitetowi Obrony Kraju - organowi władzom nie tylko w sprawach obronności, lecz także bezpieczeństwa państwa;
- 10. może wprowadzić stan wojenny na określony lub na cały terytorium PRL, a także ogłosić stan wojenny lub powołanie mobilizacji;
- 11. może wprowadzić stan wyjątkowy na części lub całym terytorium PRL na okres do 3 miesięcy /za zgodą Sejmu i Senatu może być ten stan przedłużony na następne 3 miesiące/;
- 12. może ogłosić stan wojenny i ogłosić wprowadzenie stanu wojennego w zakresie tzw. "bezpieczeństwa".

Ma również znaczący wpływ na politykę międzynarodową, przez to m.in.:

- 12. ratyfikuje i wypowiada umowy międzynarodowe,
- 13. mianuje i odwołuje ambasadorów,
- 14. może ogłosić stan wojenny i ogłosić powołanie lub odwołanie Prezesa Rady Ministrów,
- 15. w sprawach "niezgodnych z konstytucją" /i/ może rozkazać powołania Rady Ministrów i im przewodniczącego - a więc faktycznie może zastępować prezesa i
- 16. występuje do Sejmu z wnioskiem o powołanie i odwołanie Prezesa RRP.

Role Prezydenta wobec sądownictwa i prokuratury określa tożsaki 17. powołuje /za zgodą Krajowej Rady Ministrów/ sędziów, 18. powołuje i odwołuje Prokuratora Generalnego PRL, który "w sprawie" Prezydenta i im przewodniczącego - czyli i prokuraturę podlega Prezydentowi.

Dodajmy do tego jeszcze wszelkie inne dotychczasowe kompetencje Rady Państwa, nadawania orderów i odznaczeń itp. - a otrzymamy obraz alfabetyczny władzy, która posiadać będzie Prezydent PRL. W tej chwili może wydawać rozporządzenia i zarządzenia "na podstawie" i w celu ich wykonania". Co prawda najbliższe z nich wymagać będą kontrasygnaty /czyli zgody/ Prezesa Rady Ministrów - ale przecież Prezes ten będzie "zgodził się" Prezydentem. Oni jako powołany i odwołany na jego wniosek i

Ona to ogromna władza spoczywać będzie w rękach jednej osoby /konstytucja nie przewiduje instytucji wiceprezesa/ wyrażającą większość głosów /50% + 1/, w czym władza zabezpieczona się przed możliwością "utrącenia" kompetencji przez opozycję. Prawo zgłaszania kandydatów przysługują także grupie co najmniej 1/4 ogólnej liczby członków Zgromadzenia, czyli w obecnym stanie do najmniej 140 osobom. Prezydent jest najwyższym organem państwowym - władzom, że urząd ten stworzony został i myśla o nim.

Tak więc instytucja Prezydenta PRL jest faktycznie nieodrębna wobec Sejmu, Senatu, sądu, sąk obywateli, sąk bezpieczeństwa, sądownictwo itp. - a zarząd jest niezależna od woli społeczeństwa. Sprzeczne to z zasadami demokracji i oskarżenie nadające im deklarowanym natomiast przez władzę tendencjom do demokracji i oskarżenia centralistycznego zarządzania państwem.

/s.a./

* Paragraf" d z i e k u j e / w t y m / - k l a - c - 5 0 .

"Paragraf" kolportowany jest bez pła t n i e !!!

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Jana Kuklewicza:

Poradnik dla zakładających organizacje niezależnych samorządnych związków zawodowych
Uchwała Rady Adwokackiej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie z dnia 19 grudnia
1980 r.

Archiwum Edwarda E. Nowaka

Odwołanie od decyzji Urzędu Miasta Krakowa Wydział Społeczno-Administracyjny w Kra-
kowie z dnia 15 XI 1984 r. do Nr SA.IV-0119/93/84 z dn. 28 listopada 1984 r.
Pismo ws. podstawowych naruszeń prawa z dn. 9 listopada 1984 r. skierowane do Ministra
Spraw Wewnętrznych gen. Czesława Kiszcza

Źródła drukowane

I Zjazd Adwokatury z 1-2-3 października 1983 r., „Palestra” 1990, nr 10, s. 94-95.

II Krajowy Zjazd Adwokatury w Warszawie w dniach 22-23 listopada 1986 r., „Palestra” 1987,
nr 7/8, s. 1-336.

Buczek R., *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947*, Toronto
1983.

Dyka Z., *Adwokat dr Andrzej Rozmarynowicz (wspomnienie w dziesiątą rocznicę śmierci)*, „Pa-
lestra” 2009, nr 5/6, s. 135-138.

Droga do niepodległości. Solidarność 1980-2005, red. A. Borowski, Warszawa 2005.

Eliasz G., Kuklewicz J., *Solidarność w Adwokaturze*, „Palestra Świętokrzyska” 2014, nr 27/28,
s. 22-32.

Gliksman A., *Leksykon Ludzi Małopolskiej „Solidarności”*, t. 1, Kraków 2012.

Gliksman A., *Solidarność Małopolska. Kalendarium 1980-2005*, Kraków 2005.

Gliksman A., Malik A., *Społeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej (1982-1989)*, Kraków 2014.

Gurba B., *Solidarność w Gliniku-Gorlicach 1980-1989*, Gorlice-Kraków 2000.

Herzog A., Mroczek J., Zabłocki W., *Paragraf – ostatnie lata PRL*, t. 1-2, Kraków 1998.

- Isakowicz-Zaleski T., *Ludzie dobrego jak chleb*, Kraków 2010.
- Jaźwiecki S. J., *Adw. dr Kazimierz Ostrowski (1907-1999)*, „Palestra” 2007, nr 11/12, s. 354-356.
- Kalinowski K., Pielniński H., *Dyskutujemy o procesach politycznych (część II)*, „Palestra” 1989, nr 8/10, s. 1-19.
- Kaeppele K., *Sprawozdanie z posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniu 11 października 1983 r.*, „Palestra” 1983, nr 12.
- Kasprzycki R., *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, Kraków 2003.
- Leszczyński J., *Wielkie i małe sprawy Adwokatury*, „Palestra” 1983, nr 12, s. 1-4.
- Majchrzak G., *Obóz władzy w stanie wojennym, [w:] Droga do niepodległości. Solidarność 1980-2005*, red. A. Borowski, M. Łątkowska, Warszawa 2005, s. 107-135.
- Malik A., *„Nie można oddzielić Krzyża od ludzkiej pracy...”. Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina (sierpień 1980-grudzień 1981)*, Warszawa 2013.
- Musiąg F., *Mecenas na podsłuchu, [w:] Polska konfidencka*, red. F. Musiąg, J. Szarek, Kraków 2006, s. 139-149, *Z archiwów bezpieki – nieznanne karty historii PRL*, t. 1.
- Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności 1980-1990. Materiały i projekty ustaw Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „S” i Społecznej Rady Legislacyjnej*, zebrał i przyg. K. Barczyk, S. Grodziski, S. Grzybowski, Warszawa 2001.
- Ochwat P., *Adwokat Antoni Deskur (1930-2008)*, „Palestra” 2009, nr 1/2, s. 374-377.
- Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu w dniach 3 i 4 stycznia 1981 roku*, „Palestra” 1981, z. 3/4, s. 1-214.
- Palestra krakowska w służbie ojczyźnie. Księga pamięci adwokatów*, Kraków 2012.
- Piekarska H., *Adwokat Witold Lis-Olszewski (1905-1986)*, „Palestra” 1987, nr 3, s. 107-110.
- Plażek S., *Adwokat dr Kazimierz Ostrowski*, „Palestra” 2002, nr 1/2, s. 262-263
- Raźny R., *Adwokat dr Stefan Kosiński (1909-1991)*, „Palestra” 1998 nr 9/10, s. 241-245.
- Rościszewski A., *Rozważania na temat Prawa o adwokaturze z 1982 r.*, „Palestra” 2012, nr 5/6, s. 19-29.
- Samorządowcy w Małopolsce. Publikacja z okazji 20-lecia samorządu terytorialnego w Polsce*, red. W. Stańczyk, Kraków 2010.
- Siła-Nowicki W., *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2, Wrocław 2002.
- „Solidarność” Małopolska 1980-1981. Wybór dokumentów*, wstęp, wybór i opracowanie M. Orski, A. Roliński, E. Zając, Kraków 2006.
- „Solidarność” Małopolska w podziemiu. Solidarność Regionu Małopolska w latach 1981-1989*, oprac. Cz. Brzoza, W. Bukowski, A. Roliński, Z. Solak, W. Wiśniewski, Kraków 1991.
- „Solidarność” Uniwersytetu Jagiellońskiego 1980-1989. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie T. Gąsowski, A. Roliński, Kraków 2010.
- Stan wojenny w Małopolsce. Relacje i dokumenty*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, Kraków 2005.
- Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, Kraków 2001.
- Strojnowska D., *Senatorowie i posłowie z Małopolski wybrani 4 czerwca 1989 r. z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”*, „Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności” 2014, t. 2, s. 45-58.
- Synowiec S., *Izba Krakowska*, „Palestra” 1984, nr 3/4, s. 120-123.
- Szczuka Z., *Adwokat Stanisław Szczuka (1928-2011). Jego Ekscelecja*, „Palestra” 2012, nr 5/6, s. 309-311.
- Szkaradek A., Migrała L., *Nowosądecka „Solidarność”. Nasza droga do wolności*, Nowy Sącz 2010.
- Terlecki R., *Związkowa i opozycyjna działalność edukacyjna w latach 1980-1981, [w:] Między sierpniem a grudniem. „Solidarność” w Krakowie i Małopolsce w latach 1980-1981*, red. T. Gąsowski, Kraków 2006, s. 119-127.

- Zabłocki W., *Co o nas wiedzieli? NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Jagiellońskiego w dokumentach SB*, Kraków 2005.
- Zabłocki W., *Stan wojenny w Małopolsce*, Kraków 1994.
- Zajac E., *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, t. 6, *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 9-168.
- Zblewski Z., *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką”. Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945-1947*, Kraków 1998.
- Żuławski J., *Adwokatura w ostatniej dekadzie PRL. Historia samorządności*, Kraków 2012.

Relacje (w zbiorach autora)

- Barczyk Kazimierz, 2012.
- Buczowski Andrzej, 2014.
- Dyka Zbigniew, 2012.
- Handzlik Stanisław, 2014.
- Mach Maciej, 2014.
- Nowak Edward, 2014.
- Tarnawski Andrzej, 2014.

Multimedia

- Bartosik M., *Gizbert-Sudnicki: miło być mistrzem*, [on-line:] <http://www.gazetakrakowska.pl/artukul/954072,gizbertstudnicki-milo-byc-mistrzem,id,t.html?cookie=1>.
- Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”* [on line] www.coiu.pl – 30 X 2014.
- Encyklopedia Solidarności*, [on line] www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- W imię prawa*, [film dokumentalny], reż. D. Walusiak.

Indeks nazwisk

- Ancyk Marian 11, 53
Andrzejewski Piotr Łukasz Juliusz 50
- Bachmiński Kazimierz 8, 27-28, 43, 48, 55
Barczyk Kazimierz 8, 10, 27-30, 48, 55
Bartosik Marek 32
Bielecki Czesław 45
Bielik Janusz 54
Blicharz Jan 38
Bobek Sławomir 54
Bochenek Tadeusz 23
Borowski Adam 30
Brożek Edward 23
Buchala Kazimierz 24, 51-53
Buczek Roman 9
Buczkowski Andrzej 8, 10, 12, 23, 36-38, 41, 43-45, 53
Budzanowska Maria 26, 49-50
Bugajski Kazimierz 14
Bystrzonowski Józef 55
Bzdyl Krzysztof 37
- Chojnacki Zbigniew 14-15
Cichoń Zbigniew 8, 43
Ciesielski Jan 39-40
Czeszejko-Sochacki Zdzisław 23, 27
Czornak Adolf 14
Czyż Maria 32, 46
- Ćwiąkański Zbigniew 34
- Dawidowicz Władysław 28
Deskur Antoni 43
Dixon Alan 47
Domagała Ryszard 37
Drabik Jerzy 40
Dyka Zbigniew 7-8, 10, 16-17, 23, 27, 43, 49, 53, 55
Dyląg Stanisław 37
- Eliasz Grzegorz 11
Englot A., sędzia 37
- Fijak Zbigniew 41, 47, 54
Franczyk Jan Leszek 13
- Gajewski Władysław 11, 15
Galas Maria 32
Galeński Lesław 14
Galos Aleksander 34
Gąciarz Marek 39-40, 43
Gądek Kazimierz 37
Gąsowska Krystyna 32
Gąsowski Tomasz 5, 14, 16, 33
Gieras Paweł 7, 10
Gil Mieczysław 13, 38-39,
Gizbert-Studnicki Tomasz 32, 34, 46, 48
Gliksman Adam 8-9, 14-16, 32, 42, 55

- Gleiksner Antoni 14-15
 Gładyszowski Janusz 12, 23, 53
 Głębocki Henryk 52
 Gołąb Waldemar 41
 Gołuński Walerian 14
 Gomułka Władysław 9
 Gorbaniewska Natalia 47
 Grądzi Jaromir 41
 Grodzki Stanisław 27, 30
 Grzybowski Janusz 11, 38, 43, 48
 Grzybowski Stefan 27-29
 Gumuła Aleksandra 41
 Gundelach Włodzimierz 24
- Hammond Michael E. 47
 Handzlik Stanisław 39-40, 54
 Hanusz Adam 23
 Hardek Władysław 39-40
 Herzog Aleksander 29, 42, 46, 48
 Hess Zbigniew 53
 Hieronima, s. patrz Galas Maria
 Hołubowicz Piotr 43
 Hudaszek Andrzej 15
- Isakowicz-Zaleski Tadeusz 42
- Jagielski Adam 23
 Jakubowski Grzegorz 41
 Jamrozik Leszek Attila 46
 Jancarz Kazimierz 47
 Jaruzelski Wojciech 31, 47
 Jarzmik Kazimierz 38
 Jastrzębski Edward 40
 Jaworska Bogumiła 32
 Jędrzejczak Zdzisław 52
- Kacer Ryszard 13
 Kaleta Edward 23, 53
 Kalinowski Kazimierz 48
 Kański Jacek 11, 23, 53
 Kaeppele Kazimierz 52
 Karkosza Henryk 13
 Kelus Jan Krzysztof 45
 Kiszczak Czesław 54
 Kłoczowski Paweł 47
 Kłys Stanisław 8, 37, 43
 Kochanowski Janusz 34
- Kołodziej Ewa 15
 Kopff Andrzej 29
 Kosch Jan 14-16, 53
 Kosch Stanisław 43
 Kosiński Stefan 8, 11-12, 23, 32, 36-38, 40-42, 53
 Kostarczyk-Gryszka Janina 14
 Kramarczyk Adam 41
 Krawczuk Stefan 23
 Krzemiński Zdzisław 23, 50
 Krzysztofowicz Anna 32
 Krzyżanowska Teresa 14
 Kubas Andrzej 10-11, 14, 23, 26, 32, 53
 Kubasiewicz Ewa 41
 Kubicki, prok. 44
 Kubisiowski Edward 41
 Kuklewicz Jan 10-11, 18, 22
 Kuliga Edward 16
 Kułaj Jan 16
 Kułakowski Jan 47
 Kumelowski Józef 14
 Kurcysz Teresa 43
 Kusy, adw. 41, 43
 Kutrzebski Jan 12, 24
- Labor Jerry 47
 Laska Henryk 43
 Laskowska Celina 14-15
 Laskowski Roman 34
 Lautenberg Frank 47
 Lelito Andrzej 8
 Lepiarz Aleksander 37
 Leszczyński Juliusz 50
 Levin Carl 47
 Lewandowski Henryk 37
 Lis-Olszewski Witold 25-26
 Lohman Wanda 32
- Łazarska Irena 32
 Łątkowska Mirosława 30
 Łowczewski Jerzy 24
 Łukawski Andrzej 11
- Mach Maciej 8, 36, 41-42
 Macharski Franciszek 32
 Majchrzak Grzegorz 30
 Majdzik Ryszard 13

- Malik Andrzej 13, 15-16, 32
Mally Aleksandra 27
Małyśiak Stanisław 32
Markiewicz Jan 28
Méndez Juan Ernesto 47
Michałek Agata 42
Mierzwa Stanisław 12, 23
Mietkowski Andrzej 14
Migrała Leszek 15
Mikoszowa Danuta 42
Miodońska Ewa 32
Miśko Wiesław 40
Moczulski Leszek 42, 47
Modelski Tadeusz 43
Mojek Waclaw 14
Morawiec Julian 38
Mroczek Józef 42, 46
Mrówczyński Zbigniew 14
Musiał Filip 48
- Niziński, adw. 37, 43
Nowak Edward Edmund 8, 34-36, 38-39, 43-44, 54
Nowak Stanisław 15
Nowakowski Andrzej 15
- Olszewski Jan 25-26
Olszewski Włodzimierz 27
Olszewski-Lis Witold 25-26
Opalek Waclaw 12, 24
Orski Marcin 14
Ostafil Jerzy 7-8, 16-17, 48, 52-53
Ostrowska-Jaźwiecka Jolanta 8, 43
Ostrowski Kazimierz 8, 12, 28, 32, 36-38, 41-42, 53
Owca Marian 41, 43
- Pacheco Máximo 47
Pacula Jan 39-41
Parzyński Jerzy 14
Pasierb Kazimierz 11-12, 24
Petelicki Jerzy 41
Piekarska Halina 25
Pieliński Henryk 48
Piętniewicz Leszek 40
Pilch Józef 37
Piotrowski Leszek 50
- Płazek Stefan 12, 14-16, 24
Płaszka Krzysztof 32, 34
Pociej Władysław 43
Podolski Jan 24
Polak Józef 41
Porwiesz Roman 24
Potocki Andrzej 16
Potoczek Franciszek 24
Przyboś Mieczysław 43
Potrzebowski Karol 27
Pułaski Michał 34
Pustówka Eugeniusz 39
Pyjas Stanisław 9, 42
- Radzikowska Zofia 46
Rawska Teresa 16
Rene Zbigniew 24
Rokita Jan Maria 47, 54
Roliński Adam 14, 33
Romaszewska Zofia 47
Romaszewski Zbigniew 47, 54
Rosiński Jacek 37
Rosner Jan 54
Rościszewski Andrzej 23, 26
Rozmanit Witold 43
Rozmarynowicz Andrzej 8, 11-14, 16, 29, 32, 36, 37, 42-43, 46, 50, 53-55
Rozmarynowicz Lidia 38, 43
Rózyk Wiesław 41
Rupiński Dariusz 47
Ruth-Buczynska Janina 8, 43
- Sadowski Marian 8, 11, 24, 43, 53
Sadzik Elżbieta 28
Saletra Jan 43
Sarna Andrzej 37
Sękowa Maria 15-16
Sieniawska Krystyna 14-15
Sienkiewicz Bartłomiej 47
Sikora Andrzej 43, 55
Sikorska Urszula 45
Siła-Nowicki Władysław 23, 48, 52-54
Skąpski Andrzej 24, 26
Skowrońska Anna 50
Skóra Stanisław 37, 43
Skrzypczak Tadeusz 32, 34
Skubiszewski Krzysztof 54

- Sobczyk Janusz 43
Solecki Stanisław 12, 24
Sroczyńska Krystyna 15
Staniszewski Stanisław 24
Stańczyk Wojciech 48
Starczewski Stefan 47
Stelmachowski Andrzej 54
Stroczyński Mirosław 41
Strojnowska Dorota 55
Strzembosz Adam 28
Studnicki Tadeusz 28
Synowiec Stanisław 52
Syrjczyk Tadeusz 15
Szarek Jarosław 48
Szczepanik Bolesław 14
Szczuka Stanisław 16
Szczuka Zbigniew 16
Szczurek Władysława 54
Szczypiński Bolesław Wiktor 14-15
Szkardak Andrzej 15
Szkardak Zbigniew 42
Szubert Waclaw 29
Szwabowski Jan 38
Szymusik Adam 44
- Świdziński Tadeusz 41
- Talaga Czesław 37
Tarnawska Barbara 43
Tarnawski Andrzej 8, 10, 15-16, 36, 42-43, 46
Taylor Jacek 24
Terlecki Ryszard 16
Tokarska Małgorzata 15
Trafas Tomasz 34
Trzeźniowski Janusz 24
Turowicz Jerzy 47
Tyrała Barbara 14-15
- Urban Stanisław 38
- Vanderveken John 47
Vondra Aleksander 47
- Wagner Zdzisław 16
Walentyłowicz Anna 47
Wałęsa Lech 46, 53
Warcholik Stanisław 7, 10, 12, 24-25
Wartalski Henryk 16
Wasilewski Andrzej 34
Wasilkowska Zofia 29, 54
Wąsowicz Stanisław 23
Węglarz, adw. 41, 43
Wielgosz Bronisław 36-37
Wielowieyski Andrzej 16
Włoch Adam 43
Włodyka Stanisław 28
Włosik Bogdan 42, 54
Wolter Władysław 28-29
Wyrobek Zofia 15
Wyskiel Jerzy 54
- Zabłocki Wiesław 10, 15, 31-37, 39, 41-42, 46
Zawadzki Włodzimierz 9
Zblewski Zdzisław 9
Zieliński Leszek 38
Zieliński Tadeusz 28, 46, 54-55
Ziemiński Jan 28
Zięba Jerzy 10
Zoll Andrzej 28
- Żuławski Jacek 11, 24-25
Żuralska Bogdana 24, 28

Indeks geograficzny

- bielskie, woj. 13
Bornholm 32
- Bydgoszcz 16
- Chile 47
Częstochowa 15
częstochowskie, woj. 13, 55
- Francja 47
- Gdańsk 10, 13, 19, 24, 41
Gorlice 36
Grzegorzewice 17-18, 22
- Jastrzębie Zdrój 10, 19
- Katowice 26, 50
katowickie, woj. 55
Koszalin 50
krakowskie, woj. 9, 11
Kraków 3-4, 6-18, 22-25, 27, 30, 32-37, 39, 41-44, 46, 48-49, 52-55
Kraków
Mistrzejowice 46
Nowa Huta 13
- Małopolska 6, 10, 13-17, 29, 36-37, 40, 46, 55
- nowosądeckie, woj. 11, 13, 15, 36
Nowy Sącz 15, 36
- Polska 9, 18, 21, 29, 32, 47-48, 50, 52, 54
Poznań 16-17, 23-24, 26-28, 49-50
- Radom 25-27
Rzeszów 16
- Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (USA) 47
Szczecin 10, 19
- Śląsk 26, 41, 52
- tarnowskie, woj. 11, 13, 55
Tarnów 15
Toronto 9
- Ustrzyki Dolne 16
- Wadowice 15
Wandea 9
Warszawa 13, 16-17, 23, 27, 30, 45, 50-53
Waszyngton 47
Wrocław 45, 48
- Zakopane 15
Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich (ZSRR) 47

Spis treści

Tomasz Gąsowski	
<i>Solidarna Adwokatura</i>	5
Paweł Gieras	
<i>Przedmowa</i>	7
Adam Gliksman	
<i>Niech prawo zawsze prawo znaczy. Adwokatura Krakowska w służbie „Solidarności” w latach 1980-1989</i>	9
1. Wstęp	9
2. Adwokatura Krakowska liderem przemian	10
3. Społeczny punkt konsultacyjny przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim Kraków	12
4. Z pomocą „Solidarności Wiejskiej”	16
5. Przygotowania do Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatury	17
6. Solidarnościowy Zjazd Adwokatury	23
7. Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”	27
8. W dobie stanu wojennego	30
9. Co to jest internowanie?	31
10. Stan wojenny jest nielegalny	32
11. Procesy polityczne lat osiemdziesiątych w Krakowie	35
12. Zaangażowanie adwokatury krakowskiej w procesy polityczne	42
13. Odmawiam składania wyjaśnień	44
14. Nagłaśnianie procesów i przypadków łamania prawa	46
15. Represje w okresie stanu wojennego względem pracowników wymiaru sprawiedliwości	47
16. Prawo o adwokaturze – późny owoc „Solidarności”	49
17. Krajowe Zjazdy Adwokatury w latach 1983-1989	50
18. Adwokaci dla opozycji lat 80. w Krakowie	53
19. Początki III Rzeczypospolitej	55
Bibliografia	57
Indeks nazwisk	61
Indeks geograficzny	65



Tytuł opracowania Niech prawo zawsze prawo znaczy. Krakowska Adwokatura w służbie „Solidarności” w latach 1980-1989 jest jakże adekwatny do działań podejmowanych przez krakowskich adwokatów w tych trudnych czasach. Adwokatura krakowska niezwłocznie włączyła się w nurt demokratycznych przemian zapoczątkowanych podpisaniem porozumień sierpniowych. Brałiśmy czynny udział w pomocy prawnej tworzących się struktur „Solidarności” w zakładach pracy, na wyższych uczelniach i wszędzie tam, gdzie taka pomoc była oczekiwana i niezbędna. Byliśmy doradcami i ekspertami Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” oraz ich pełnomocnikami w postępowaniach dotyczących rejestracji struktur związkowych. Szczególny wkład w proces tworzenia i rejestracji NSZZ RI „Solidarność” wnieśli krakowscy adwokaci Zbigniew Dyka i śp. Jerzy Ostafil. Warto też odnotować udział krakowskich adwokatów w pracach Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”, przekształconego później w Społeczną Radę Legislacyjną COIU, w ramach której w niespotykane krótkim czasie udało się wypracować projekty kilkudziesięciu aktów prawnych, które po 4 czerwca 1989 r. stanowiły fundament ustawodawstwa odrodzonego państwa.

Aktywność krakowskich adwokatów na rzecz demokratycznych przemian nie ustała po 13 grudnia 1981 r. Był to swoisty czas próby dla naszego środowiska, prawdziwy egzamin z zasad godności zawodu i etyki, który adwokaci zaliczyli z najwyższą oceną. Pomoc internowanym, aresztowanym i ich rodzinom, podejmowanie działań na rzecz wykazania bezprawności wprowadzenia stanu wojennego, a nade wszystko przyjmowanie roli obrońców w procesach politycznych tamtych lat są przejawami najbardziej znaczących działań podejmowanych przez nasze środowisko. Adwokaci krakowscy mieli też możliwość i szczęście reprezentować osoby, dla których patriotyzm, honor i dobro ojczyzny stanowiły wartości najwyższe i niezmiennie. To dzięki nim i ich niezłomnej postawie adwokatura cieszyła się najwyższym zaufaniem społecznym. Dlatego też z radością i wdzięcznością krakowskie środowisko adwokackie przyjęło wiadomość o przyznaniu przez Stowarzyszenie Sieć Solidarności naszym koleżankom i kolegom Medali „Dziękujemy za Wolność”, stanowiących symboliczne wyrażenie wdzięczności dla osób, które w okresie po 13 grudnia 1981 r. brały udział w tworzeniu wolności, niepodległości, demokratycznej i samorządnej Rzeczypospolitej Polskiej.

adw. Paweł Gieras

Dziedkan Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie

PUBLIKACJA POWSTAŁA DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO
ISBN 978-83-7638-514-3



Małopolska

